



PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 STYCZNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
XXXI Nr 3 (7832)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

Pasażerów niewielu, uwag sporo

Jak działa bezpłatna linia zamojskiego MZK. Przejechaliśmy się i sprawdziliśmy



14
STRONA

Zaśmiecony lubelski Ogród Saski po naszej interwencji będzie posprzątany



7
STRONA

Co zobaczymy, co zwiedzimy

O planach nowego Muzeum Zamek w Janowcu opowiada dyrektorka Marzena Brzezicka

16-17
STRONY



Zostali bez domów i bez pieniędzy

PRZYBYWA POSZKODOWANYCH Zainwestowali swoje oszczędności, a firma z Białej Podlaskiej domów nie wybudowała i zamknęła działalność. Poszkodowani liczą, że odzyskają chociaż część swoich pieniędzy. Śledztwo prokuratury nadal trwa

Mamy wrażenie, że sprawa stoi w miejscu, tymczasem wielu ludziom ta firma zniszczyła życie – skarżył się już w lipcu ubiegłego roku Adrian Sójka spod Międzyrzecza Podlaskiego. - Chcemy odzyskać utracone pieniądze - denerwuje się pani Angelika, która podobnie jak wiele innych osób, chciała mieć „dom wykończony pod klucz”. A Mark-Bud z Białej Podlaskiej od prawie 20 lat specjalizował się w systemach domów szkieletowych.

– Podpisaliśmy umowę w 2021 r. Mieliśmy się wprowadzić we wrześniu 2023 r. Tymczasem straciliśmy 248 tys. zł. Wpłacaliśmy kolejne transze, a właściciel obiecywał, że dzięki temu szybciej będą spływać materiały budowlane. Okazało się, że tych materiałów nawet nie zamówił. Budowa stanęła. Wiedziałem, że chorował. W maju dowiedzieliśmy się, że zmarł na raka - tłumaczył poszkodowany.

Takich osób, które zainwestowały swoje pieniądze i uwierzyły w szybką budowę domów, może być w Polsce nawet kilkadziesiąt.

Latem ubiegłego roku sprawa zajęła się prokuratura, która wszczęła śledztwo w kierunku oszustwa na większą kwotę. Na początku do śledczych spłynęły 4 zawiadomienia. Dzisiaj jest ich



więcej. – Dotychczas wpłynęło 12 zawiadomień o podejrzeniu przestępstwa dotyczącego przedsiębiorstwa Mark-Bud – mówi Michał Roman, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów.

Po śmierci właściciela firmy, część poszkodowanych spotkała się z jego żoną. – Wdowa nie podejmuje się spłaty zobowiązań wobec inwestorów pomimo tego, iż kilkoro z nich uzyskało od niej

Budowa domów szkieletowych – wymarzonych przez wielu potencjalnych nabywców – zatrzymała się praktycznie na etapie szkieletu... Nie ma domu, przepadły – przynajmniej na razie – pieniądze.

FOT. NADESŁANE

oświadczenia o uznaniu długu – zaznacza pani Angelika.

– W umowie, którą podpisaliśmy, ona widniała jako współ-

właścicielka. Powiedziała nam jednak, że nie ma pieniędzy, a firma została zamknięta - relacjonuje z kolei poszkodowany spod Międzyrzecza Podlaskiego. Pełnomocnik wdowy nie chce udzielać żadnych informacji mediom.

Jak wynika z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej 6 czerwca 2024 r. Mark-Bud zamknął swój biznes.

(EB)

www.dziennikwschodni.pl

W głosowaniu ON-LINE na czele faworyci



Plebiscytowa machina poszła w ruch! We wtorek uruchomiliśmy możliwość głosowania internetowego i po kilku dniach możemy wyciągnąć pierwsze wnioski. Oczywiście wstępne i bardzo ogólne. W oczy rzucają się nazwiska faworytów, zajmujących czołowe miejsca na plebiscytowej liście, po głosach najszybszych kibiców-internautów – Czytelników naszej gazety. Do kwartetu laureatów z niedawno rozstrzygniętego plebiscytu „Przeglądu Sportowego”, w pierwszym tygodniu naszego głosowania wdarła się przebojem **MAGDA BALSAM**. Przedstawicielka lubelskich piłkarzek ręcznych bez wątpienia ma liczne grono fanów, a to może zapowiadać niespodzianki na ostatecznej liście. Nie tylko zresztą z jej strony; w roku 2024 - na Lubelszczyźnie przebogatym w wydarzenia sportowe (z sukcesami), można było przebierać w ulubieńcach popisujących się na przeróżnych arenach. I teraz można docenić ich w naszym Plebiscycie, oddając swój głos (do czego gorąco zachęcamy). A na str. 31 zamieszczamy kolejny kupon, dla kibiców wiernych tradycji (takich też nie brakuje - dziękujemy za zaangażowanie) i garść plebiscytowych informacji.

A już dziś (w piątek) sportowców województwa lubelskiego doceni marszałek województwa lubelskiego, podczas wieczornej Gali Sportu Województwa Lubelskiego.

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend



Coraz mniej słońca i coraz chłodniej. Jakie będą temperatury? A zachmurzenie i opady? Sprawdź prognozę przygotowaną przez ekspertów

z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS. Na stronie dziennikw-schodni.pl i na naszym kanale Youtube.

● **W KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 11**



LIST DO REDAKCJI

Odpowiedź na artykuł „W Puławach zabrakło miejsca na pamięć” w Dzienniku Wschodnim z 20 grudnia 2024 na temat trudności z uzyskaniem zgody od lokalnych samorządów na montaż tablicy poświęconej pamięci puławskich Żydów zgładzonych przez Niemców w trakcie II wojny światowej - red.

Głos w sprawie tablic pamięci puławskich Żydów

Urodziłem się w Puławach. Tam poznałem profesora Michała Strzemskiego, wybitnego uczonego, autora znakomitej książki o puławskich Żydach zatytułowanej „W blasku menory” (Znak, 1981). Był moim mistrzem, który snując opowieści o puławskich Żydach jako pierwszy wprowadził mnie w świat kultury i historii polsko-żydowskiej.

Od XVIII wieku Żydzi byli naturalną częścią puławskiego pejzażu, podobnie, jak przybyła tu nieco później rodzina Czartoryskich, po której pozostała niezapomniana historia i jej szlachetne pamiątki w postaci materialnego dziedzictwa zdobiącego puławski park i Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Po puławskich Żydach nie pozostało niemal nic. Ze świadectw materialnych bodaj tylko kamień w pobliżu miejsca, gdzie niegdyś stała synagoga. I tyle. Żadnego

znaku pamięci. Jakby ich tu nigdy nie było.

Pewnej upiornej nocy prochy puławskich Żydów zmieszały się z ziemią Bełżca i Sobiboru. O świecie nie było już nikogo. Zaledwie wczoraj sąsiedzi, dziś puławscy Polacy weszli do ciepłych jeszcze, pożydowskich domów. Zagnieżdżyli się w nich. W przeciwieństwie do Żydów – oni żyli dalej.

Rodziły się nowe pokolenia puławian. Wśród nich ja, którego wielką postacią Puław, Profesor Michał Strzemski nauczył, jak być świadomym i dumnym z bogatej historii rodzinnego miasta. Dlatego podkreślałem i wciąż podkreślam swoje „puławskie” pochodzenie, szczególnie, odkąd w roku 1988 stworzyłem Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie, obecnie bodaj najbardziej znany i ceniony żydowski festiwal na świecie.

To, kim jestem, w dużej mierze zawdzięczam pamięci o puławskich Żydach, pamięci

o ich życiu i o ich tragicznej śmierci, a także Profesorowi Michałowi Strzemiemu, który latami tę pamięć we mnie kształtował.

Pani Profesor Sabina Bober upomina się o pamięć o Żydach, których już nie ma i upomina się o nią u tych, wydawać by się mogło szlachetnych Polaków, których przodkowie mieli szczęście przeżyć. Jako puławianin pragnę wyrazić jej za to najgłębszą wdzięczność. Chwała Pani, Pani Profesor.

Nad wejściem do Świątyni Sybilla Izabela księżna Czartoryska kazała wyrzeźbić napis: „Przeszłość – Przyszłość”. Zapomnisz lub się wyrzekniesz tego, co było – skończysz, jako nikt.

Puławscy Żydzi nie przeżyli. To na nas spoczywa dzisiaj obowiązek pamięci. Naród, który traci pamięć, lub się jej wypiera, z własnej woli staje się pasierbem zakłamej historii. Czy rzeczywiście nie ma wśród puławskich urzęd-

ników nikogo, kto zadbałby o zadośćuczynienie pamięci? O zadośćuczynienie prawdzie?

Głęboko ubolewam i odrzucam absurdalne oświadczenie pana wicestarosty Piotra Rzetelskiego (PSL), którego szkodliwa niewiedza, brak empatii dla pomordowanych i niedostatek zmysłu politycznego (sic!) stawia Puławy – jakże niesprawiedliwie! – i samych Puławian w jaskrawym świetle podejrzewania o uprzedzenia. Nikczemne to i godne pożałowania. Nie podejrzewam go o antysemityzm, ale nie zdziwi mnie, jeśli (z)robią to inni. Wstyd.

Głęboko wierzę, że tablica poświęcona pamięci puławskich Żydów w końcu znajdzie swoje godne miejsce – w Puławach. Księżna Czartoryska będzie z pewnością ukontentowana.

JANUSZ MAKUCH
PUŁAWIANIN
DYREKTOR FESTIWALU KULTURY ŻYDOWSKIEJ
W KRAKOWIE

Zapadnie wyrok za zabójstwo komorniczki



FOT. KAMIL POMORSKI

W styczniu 44-letni Karol M. usłyszy wyrok. Jest oskarżony o zabójstwo komorniczki z Łukowa. 7 stycznia Sąd Okręgowy w Siedlcach przesłuchał ostatniego świadka. Wcześniej, wysłuchano m.in. biegłą z zakresu psychiatrii. A 21 stycznia przewód sądowy zostanie zamknięty i wszystko wskazuje na to, że w tym dniu zapadnie też wyrok.

Ta sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami od listopada 2023 roku. Do brutalnego ataku na 44-letnią Ewę K. doszło w listopadzie 2022 roku w Łukowie. 42-letni wówczas mieszkaniec gminy Wola Mysłowska zadał kobiecie 40 ciosów nożem, w wyniku czego komorniczka zmarła tego samego dnia w szpitalu. Prokuratura postawiła mężczyźnie w sumie pięć zarzutów i oskarżyła go o zabójstwo oraz usiłowanie zabójstwa interweniującego policjanta i pracownika kancelarii.

– Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że w chwili popełnienia tych czynów mężczyzna miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia tego, co robił i pokierowania

swoim postępowaniem – informowała nas wcześniej Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W przypadku wyroku może mieć to wpływ na złagodzenie kary.

W trakcie postępowania Karol M. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Twierdził, że niczego nie pamięta. Wiadomo, że był dłużnikiem. Jednak nie tej kancelarii, w której dokonał brutalnego ataku. Grozi mu dożywocie.

W listopadzie 2023 roku, gdy ruszył proces sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk wyłączyła jego jawność. Wnioskowali o to zarówno oskarżyciele posiłkowi, jak i obrońca oskarżonego. – Przychyliam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy – tłumaczyła sędzia. Ale wyrok będzie ogłoszony publicznie.

Mąż i syn zamordowanej komorniczki występują jako oskarżyciele posiłkowymi. Ewa K. osierociła dwóch synów, w tym jednego z niepełnosprawnością, którym opiekuje się teraz ojciec. Karol M. przebywa w areszcie.

(EB)

Chełmscy policjanci zapobiegli tragedii

NIEBEZPIECZNA PRZECHADZKA W środę dyżurny chełmskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 20-letniego mężczyzny, który wyszedł z psem na spacer. 20-latek miał wrócić po kilku minutach, ale do domu wrócił tylko pies. Niepokój wzbudzał fakt, że mężczyzna lekko się ubrał.

W poszukiwaniu zaangażowało się kilkunastu policjantów. – Mundurowi zauważyli

ślady obuwia na śniegu. Z uwagi na podmokły teren dalsza jazda samochodem była niemożliwa, policjanci poszukiwania kontynuowali pieszo. Po około 200 metrach dotarli do stromego urwiska, gdzie po nawoływaniu usłyszeli odgłosy stukania dobiegające z dołu-relacjonuje młodszy aspirant Angelika Głęb-Kunysz z chełmskiej komendy. Był to teren niedaleko cmentowni.

Policjanci zeszli w dół i zauważyli kłębasego w wodzie mężczyznę. – Policjant natychmiast wbiegł do wody i wyciągnął go na brzeg. Z mężczyzną był już słaby kontakt z uwagi na jego skrajne wychłodzenie – zaznacza Głęb-Kunysz.

Mundurowi okryli młodzieńca swoimi ubraniami i czekali na wsparcie kolegów z uwagi na to, że wyrobisko było zalane wodą oraz teren był stromy i śliski. Dopiero

przy pomocy pasa holowniczego udało się bezpiecznie wyciągnąć poszkodowanego na górę. – Z uwagi na teren na miejsce nie mogła dojechać załoga karetki pogotowia. Dlatego policjanci przenieśli mężczyznę około 1,5 kilometra gdzie czekała już załoga ratowników medycznych – dodaje policjantka.

Mężczyzna trafił do szpitala. Do tragedii nie doszło dzięki szybkiej akcji policji. **OPRAC. EB**

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikw-schodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikw-schodni.pl

p.o. redaktora naczelnego:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Anna Jedrych
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikw-schodni.pl,
oferta@dziennikw-schodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Prezydenta poznamy przed wakacjami

18 MAJA – PIERWSZA

TURA Jest duże prawdopodobieństwo, że nowego prezydenta Polski poznamy w Dzień Dziecka. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że wybory prezydenckie odbędą się 18 maja. Jeśli konieczna będzie druga tura, ta odbędzie się 1 czerwca.

Zgodnie z zapowiedzią marszałka Hołowni, formalnie wybory zostaną zarządzane w środę, 15 stycznia: termin ten wynika z przepisu konstytucji, zgodnie z którym wybory nie mogą być przeprowadzone w ciągu 90 dni po zakończeniu stanu nadzwyczajnego.

Wprowadzony przez rząd w związku z wrześniową powodzią stan klęski żywiołowej został zniesiony 16 października 2024 r., okres 90 dni mija więc 14 stycznia 2025 r. Dopiero po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw postanowienia marszałka Sejmu o zarządzeniu wyborów formalnie ruszy kampania wyborcza.

Wówczas, w celu zgłoszenia kandydata na prezydenta, konieczne będzie utworzenie komitetu wyborczego. Wybory prezydenckie różnią się od innych tym, że komitety wyborcze mogą być tworzone wyłącznie przez wyborców, a nie przez partie polityczne czy ich koalicje; wszystkie komitety powołuje się tak samo i wszystkie podlegają takim samym zasadom dotyczącym finansowania kampanii.

O rejestracji komitetu wyborczego, a następnie kandydata na prezydenta decyduje Państwowa Komisja Wyborcza. Do rejestracji kandydata konieczne jest zebranie minimum 100 tys. podpisów z poparciem dla niego. W przypadku odmowy rejestracji, komitet ma dwa dni na złożenie skargi do Sądu Najwyższego, a sąd ma kolejne dwa dni na jej rozpatrzenie. Od orzeczenia SN nie przysługuje odwołanie.

PAP

Ministerialne argumenty pozbawiają złudzeń

Poznaliśmy oficjalne przyczyny rezygnacji z utworzenia Centrum Digitalizacji Dokumentacji Medycznej w Chełmie

Anna Jedrych

Rezygnacja Ministerstwa Zdrowia z budowy Centrum Digitalizacji Dokumentacji Medycznej w Chełmie wywołała falę niepokoju wśród mieszkańców i poruszyła opinię publiczną. Wiele osób zastanawia się, co stoi za tą decyzją. Prawda jednak jest zupełnie inna, niż początkowo się wydawało.

Decyzja ministerstwa poruszyła opinię publiczną. W mediach pojawiły się nawet komentarze sugerujące „odwet” rządu za zorganizowanie w mieście sylwestra z TV Republika, a także oskarżenia o brak poparcia dla rozwoju wschodnich miast, takich jak Chełm.

- Dla nas to przede wszystkim cios dla całej Polski Wschodniej – oświadcza Damian Zieliński z urzędu miasta. - Duże nadzieje związane z jej powstaniem wzięli mieszkańcy, ponieważ była to gwarancja kolejnych, tak bardzo potrzebnych miejsc pracy oraz podniesienia rangi całego regionu, który latami był marginalizowany. Teraz, po



FOTO: PIXABAY / MZ

decyzji ministerstwa, ponownie pojawiają się podobne obawy.

Włodarze miasta poinformowali również, że nie otrzymali żadnej oficjalnej informacji o powodach rezygnacji z realizacji projektu. - Nie było bezpośredniego kontaktu. Dowiedzieliśmy się z Dziennika Urzędowego Ministra Zdrowia – informuje

rzecznik prasowy chełmskiego magistratu.

Warto przypomnieć, że jeszcze pół roku przed ogłoszeniem decyzji ministerstwa, o postęp prac nad powstaniem centrum dopytywała posłanka Anna Dąbrowska Banaszek i już wtedy MZ uchyliło się od udzielenia konkretnej odpowiedzi.

jak skanowanie papierowych dokumentów, przejmie Centrum e-Zdrowia (CeZ).

- Po odblokowaniu środków na KPO w 2024 r. prace zostały uruchomione. W trakcie stwierdzono, że duża część dokumentacji medycznej, która jest w obrocie papierowym (u pacjenta), ma swoje wersje cyfrowe w systemach szpitalnych i gabinetowych. Dokumenty te nie są jednak udostępnione pacjentom i innym podmiotom leczniczym w repozytoriach – tłumaczy biuro komunikacji resortu zdrowia.

Fizyczną digitalizację dokumentów będą realizować placówki medyczne, które od co najmniej trzech lat są zobowiązane do prowadzenia dokumentacji w formie cyfrowej. Odpowiednie fundusze mają otrzymać w ramach konkursu KPO skierowanego do Sieci Szpitali.

W wyniku zmiany koncepcji, fundusze, które wcześniej miały zostać przeznaczone na budowę centrum (227,5 mln zł) oraz digitalizację dokumentacji (692,5 mln zł), trafią bezpośrednio do szpitali.

R E K L A M A

Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do **90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie**. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

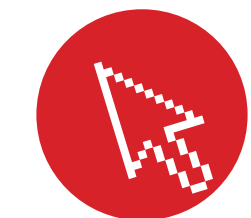
Zapraszamy do kontaktu i umówienia się na prezentację lokalu!
Telefon : 691 770 010



dziennik
WSCHODNI

Chcecie zobaczyć
swoją studniówkę
w Dzienniku Wschodnim?
Dajcie nam znać
gdzie i kiedy się bawicie!

Piszcie na adres promocja@dziennikwschodni.pl



www.dziennikwschodni.pl

Pogrzeb księdza Marka Tworka

Tragicznie zmarły proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Chmielku zostanie pochowany na biłgorajskim cmentarzu, w swoich rodzinnych stronach. „Dbał o dobro duchowe świeckich i owocnie współpracował z kapłanami” – wspomina diecezja zamojsko-lubaczowska. Msza św. żałobna pod przewodnictwem Biskupa **Mariana Rojka** zostanie odprawiona w piątek, 10 stycznia 2025 r. o godz. 15.00. w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Chmielku.

Z kolei msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem Biskupa **Mariusza Leszczyńskiego** odbędzie się w sobotę, 11 stycznia 2025 r. o godz. 11.00 w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, po czym nastąpi złożenie ciała do grobu.

Zmarły ksiądz **Marek Tworek** od lat był związany z Chmielkiem – najpierw jako wikariusz, później administrator Samodzielnego Ośrodka Duszpasterstwa, a wreszcie jako rektor kościoła Nawiedzenia NMP.

– Ksiądz Marek dbał o dobro duchowe świeckich i owocnie współpracował z braćmi kapłanami, podejmował również szereg inicjatyw na polu troski o materialne dobro Kościoła – należy tu wspomnieć zwłaszcza tworzenie parafii pw. Narodzenia NMP w Chmielku i budowę tamtejszej plebanii oraz starania o piękno kościoła parafialnego i kaplicy w Pisklakach – czytamy na stronie diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Zmarły pochodził z religijnej rodziny. Jego brat również jest duszpasterzem i obecnie posługuje w Tarnogrodzie.

Przypomnijmy, do tragicznego w skutkach wypadku doszło w Święto Trzech Króli, na trasie między miejscowością Chmielk, a Pisklaki. 52-letni proboszcz zginął podczas drogi na mszę.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 52-latek kierujący samochodem marki Volkswagen na oblodzonej i częściowo zaśnieżonej drodze podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w skarpę – mówi podkomisarz **Kamil Karbowniczek** z lubelskiej policji.

Służby pod nadzorem prokuratury wyjaśniają szczegółowe okoliczności tego zdarzenia.

KANA

Medale marszałka dla 33 instytucji

Podczas uroczystego podsumowania 550-lecia województwa lubelskiego, marszałek Jarosław Stawiarski wręczył okolicznościowe medale. W minioną środę w lubelskim Centrum Spotkania Kultur, uhonorowano 33 instytucje i osoby, które angażowały się w działania na rzecz rozwoju regionu oraz zachowania tożsamości historycznej i kulturowej.

Radni Sejmiku Województwa Lubelskiego przyjęli uchwałę 26 stycznia ubiegłego roku, ustanawiając rok 2024 „Rokiem Jubileuszu 550-lecia Województwa Lubelskiego”. W treści uchwały czytamy: - W ponad tysiącletnich dziejach państwa polskiego ponad połowę, bo 550 lat, stanowi wielka i piękna historia województwa lubelskiego. Lubelskie to jedno z najstarszych województw w Polsce, które przez długi czas znajdowało się niemal w centrum Rzeczypospolitej. Życie każdej społeczności kształtują chwile, które utwierdzają jej tożsamość, przypominają bogatą historię oraz wyznaczają kierunek działalności na przyszłość. Takim doniosłym dla naszego regionu wydarzeniem jest przypadająca w bieżącym roku 550. rocznica powstania Województwa Lubelskiego. W 1474 roku król Kazimierz Jagiellończyk utworzył województwo lubelskie. Dlatego rok 2024 ustanawiamy „Rokiem Jubileuszu 550-lecia Województwa Lubelskiego” i pragniemy przez cały ten czas wspólnie z mieszkańcami naszego regionu świętować imponujący jubileusz. Czujemy się zobowiązani do przekazywania młodemu pokoleniu tych wszystkich wartości, które przez stulecia tworzyły ducha polskości w sercach naszych przodków. Chcemy bardziej poznać dzieje naszej małej ojczyzny i jej wkład w dziedzictwo kulturowe Polski i Europy. Świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi środowiskami, pragniemy popularyzować wiedzę o chlubnych kartach historii województwa lubelskiego, a także wzmacniać we wspólnotach lokalnych poczucie dumy z własnej tożsamości.

OPRAC. KAZ



WYRÓŻNIENI PRZEZ MARSZAŁKA:

Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu Królowej Podlasia – Matki Jedności w Kodniu (powiat bialski) • Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Biłgoraju Sp. z o.o. • Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie • Fundacja „Brama” Kultura i Tradycja Wsi Nadbużańskiej (powiat hrubieszowski) • Park Rekreacji ZOOM NATURY (powiat janowski) • Muzeum 24. Pułku Ułanów w Kraśniku, Oddział Muzeum Narodowego w Lublinie • Muzeum Regionalne w Krasnymstawie • Muzeum Ziemi Lubartowskiej w Lubartowie • Stowarzyszenie Kowali Polskich (powiat lubelski) • Chorągiew Zamku w Zawieprzycach Atanazego Miączyńskiego Herbu Suchekomnaty (powiat łęczyński) • Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej (powiat łukowski) • Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa (powiat opolski) • Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni (powiat parczewski) • Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy, Parafia Rzymskokatolicka

pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy (powiat puławski) • Ludowy Klub Sportowy Orleń-Spominek Radzyń Podlaski • Centrum Kultury i Sportu w Rykach • Stowarzyszenie Zwykłe Marsz Szlakiem Józefa Franczaka ps. „Laluś” (powiat świdnicki) • Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Tomaszowskiego • Poleski Park Narodowy (powiat włodawski) • Towarzystwo Szabli i Miecza (powiat zamojski) • Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej • Podziemia Kredowe w Chełmie • Akademia Zamojska • Parafia Archikatedralna pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty (Lublin) • Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II • Politechnika Lubelska • Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie • Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie • Uniwersytet Medyczny w Lublinie • Port Lotniczy Lublin S.A. • Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie • Zespół Tańca Ludowego „Leszczyniaczy” • Muzeum Narodowe w Lublinie.

OPRAC. KAZ

Pani Renacie Grzesiak

wyraży szczerą i głęboką współczucia z powodu śmierci

MAMY,
śp. Czesławy Stefani Urbaś

składają:

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

n538

Pani Danucie Waligórskiej

wyraży współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n539

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia 2025 r.
zmarł, przeżywszy 87 lat
Opatrzony Świętymi Sakramentami
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek



TEODOR ROMANEK

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona
w Sanktuarium Św. Rodziny przy Al. Jana Pawła II w Lublinie
w dniu 10 stycznia 2025 roku (piątek) o godz. 10.00,
po której nastąpi odprowadzenie
Drogiemu nam Zmarłego do grobu
na cmentarz komunalny przy Drodze Męczenników Majdanka
w Lublinie

Kochająca Rodzina

n540

Nie ustąpił pierwszeństwa

LUBELSKIE Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek po godz. 19 w miejscowości Wysokie. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 36-letni kierowca wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z kierowcą jadącym drogą krajową. Obrażenia ciała doznał zarówno 36-letni jak i 19-letni kierowca z drugiego pojazdu. Oboje byli trzeźwi.

– Ustalamy wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelujemy o rozwagę na drodze. Pamiętajmy, że nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu to poza nadmierną prędkością wciąż jedna z głównych przyczyn zdarzeń drogowych – apeluje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP Biała Podlaska.

Pół miliona na szali

Artur Siekaczyński

JEST O CO SIĘ STARAĆ

Miasto ogłosiło konkurs na projekty kulturalne w ramach programu „Miasto Kultury 2025”. Na wsparcie lokalnych inicjatyw przeznaczono 530 tys. zł. Prezydent Lublina zaprosił do udziału organizacje pozarządowe, instytucje oraz stowarzyszenia. Wsparcie dostaną wydarzenia, rozwijające życie kulturalne miasta, angażujące mieszkańców i promujące integrację różnych grup społecznych.

Projekty mogą mieć charakter lokalny, regionalny, a nawet międzynarodowy. Szczególnie mile widziane będą inicjatywy skierowane do młodzieży oraz działania wspierające integrację międzykulturową, m.in. z udziałem uchodźców i mniejszości narodowych. Proponowane wydarzenia powinny także wpisywać się w długoterminowe strategie miasta, takie jak przygotowania do Europejskiej Stolicy Kultury 2029 czy Strategia Kultury Lublin 2030+. Priorytetem jest włączanie mieszkańców w życie kulturalne oraz budowanie dialogu międzypokoleniowego i międzykulturowego zgodnie z hasłem Re:Union, które stało się motywem przewodnim aplikacji miasta na ESK2029.

Aby ubiegać się o wsparcie z 530-tysięcznej kwoty, organizacje muszą zapewnić co najmniej 5% wkładu własnego. Projekty mają być realizowane w Lublinie lub okolicach miasta, między lutym a grudniem 2025 r. Oferty można składać do 27 stycznia 2025 r. Ważne, by wnioski spełniały określone wymagania formalne, w tym zapewniały dostępność wydarzeń dla osób z różnymi potrzebami.

„Miasto Kultury 2025” to kontynuacja działań, które w ostatnich latach zmieniły Lublin w ośrodek kultury, który ostatecznie został Europejską Stolicą Kultury na 2029 r. W 2023 r. w ramach podobnych programów miasto przeznaczyło na ten cel ponad 3,3 miliona złotych (na Miasto Kultury przeznaczono wówczas blisko 2,6 mln zł), a rok później kwota wzrosła do 3,5 miliona złotych (Miasto Kultury zajęło 1,3 mln zł, a drugie tyle powędrowało na zadanie Miasto Kultury w ramach Europejskiej Stolicy Kultury Lublin 2029). Teraz, zgodnie z planami budżetowymi miasta, kwota na Miasto Kultury spada do 600 tys. zł, ale kwota na ESK rośnie do 1,6 mln zł.



FOT. WIZUALIZACJA/MATERIALY DEWELOPERA

Radni zezwolili na budowę

LEX DEWELOPER Niedługo ruszy budowa nowego wieżowca w Lublinie. To pokłosie decyzji radnych

Niedługo w Lublinie w górę zacznie się pięć kolejny wieżowiec. 14-kondygnacyjny budynek powstanie przy ulicy Północnej 31. Początek prac zaplanowano już na styczeń.

Budynek umiejscowiono między hotelem, a blokiem mieszkalnym. Inwestorem jest deweloper LUK, a jego nowa budowla ma sięgać 14 kondygnacji. W tym miejscu taki budynek nie mógłby powstać, gdyby nie styczeniowa

decyzja radnych, którzy zgodzili się w głosowaniu na realizację projektu. Przypomnijmy - do momentu głosowania miejscowy plan zagospodarowania zakładał, że miejsce to jest przeznaczone na usługi, jednak po głosowaniu dopuszczono budowę mieszkań.

Prace przy powstającej w trybie „lex deweloper” budowlą mają się rozpocząć z końcem stycznia br. Oddanie wieżowca do użytku i odbiory mieszkań zaplanowano na I kwartał 2028

r. Projekt zakłada budowę łącznie 120 mieszkań. Budynek ma się składać w sumie z 17 kondygnacji. Trzech podziemnych i 14 nadziemnych. 12 najwyższych ma być mieszkalnych. Na poziomie opisanym w planie jako +2 zaplanowano usługi. Na parterze i kondygnacjach z minusem w planach są parkingi.

Jak przekazują pracownicy firmy LUK ceny mieszkań będą oscylować między 12, a 16 tys. zł za metr kwadratowy.

ARTS

Kolejne leki objęte refundacją

ZDROWIE Od 1 stycznia obowiązuje nowa lista refundacyjna. Znalazły się na niej m.in. terapie genowe, onkologiczne oraz poszukiwany przez wielu pacjentów lek przeciwdudrowy. Nowa lista refundacyjna zawiera w sumie 31 nowych terapii, w tym 13 onkologicznych i 18 nieonkologicznych, a 12 z nich dotyczy chorób rzadkich i ultraradkich.

Na listę trafiły leki kardiologiczne: rivaroxaban, dabigatran, eplerenon, torasemid, trimetazydyna, metyldopa. Około 3 mln pacjentów będzie mogło skorzystać z nich przy 30-procentowej odpłatności, natomiast pozostałe terapie ujęte na liście refundacyjnej będą dostępne bezpłatnie.

Największe zainteresowanie budzi rivaroxaban, stosowany w profilaktyce

udarów i zatorowości obwodowej u pacjentów z migotaniem przedsionków. Obecnie około 500 tys. osób oczekuje na tę terapię. Koszt miesięcznej kuracji oryginalnym lekiem to kilkaset złotych. Pacjenci będą mogli teraz zakupić najtańszy zamiennik za około 10 zł.

Do wykazu refundacyjnego wprowadzono także Voxzogo – lek stosowany u dzieci z achondroplazją (niskorosłotą) oraz Luxturne – terapię genową ratującą wzrok u pacjentów ze ślepotą Lebera, rzadką chorobą genetyczną. Obie terapie były długo oczekiwane przez pacjentów i specjalistów.

Lista obejmuje również nowe terapie onkologiczne, takie jak: cemiplimab (rak szyjki macicy) * niwolumab i kabozantynib (rak nerki) * ivosydenib (ostra białaczka szpikowa) * niraparab i octan

abirateronu (rak gruczołu krokowego) * trifluridyna i tipiracyl + bewacyzumab (rak jelita grubego).

W grupie terapii nieonkologicznych refundacją objęto m.in. dupilumab dla dzieci od 6. miesiąca życia z atopowym zapaleniem skóry, rawulizumab na miastenię, fenfloraminę na epilepsję lekooporną i lanadelumab na dziedziczny obrzęk naczynioruchowy.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że nowa lista refundacyjna to kolejny krok w zwiększaniu dostępności do innowacyjnych terapii, odpowiadając na potrzeby pacjentów. Rozszerzenie oferty refundacyjnej obejmuje zarówno choroby powszechne, jak i rzadkie, co ma mieć znaczący wpływ na poprawę jakości leczenia w Polsce.

OPRAC. KAZ

Nowe życie dla choinek

LUBLIN Rozpoczęła się poświęteczna zbiórka choinek w donicach. Już wkrótce mogą one wzbogacić miejską zieleni. Do 7 lutego drzewka można dostarczać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Metalurgicznej 13k, który jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-18. Po ocenie ich stanu przez pracowników Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej, zdrowe rośliny zostaną posadzone w miejskich terenach zielonych, gdy tylko pozwoli na to pogoda.

– Poświęteczne drzewka w dobrej kondycji zdrowotnej mogą trafić na miejskie tereny zielone, jednak warunkiem ich przyjęcia jest odpowiednie zahartowanie. Aby zwiększyć szanse na przyjęcie, należy przenieść choinkę do chłodniejszego pomieszczenia przed jej dostarczeniem do Punktu Selektywnego Zbierania

Odpadów Komunalnych – mówi **Katarzyna Antoń**, Miejski Architekt Zieleni, Zastępczyni Dyrektora Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej.

Miasto również przypomina, że odbiór pozostałych choinek z terenu nieruchomości realizowany jest zgodnie z zasadami odbioru odpadów wielkogabarytowych w formie tzw. wystawki. Dotyczy to zarówno drzewek żywych jak i zniszczonych z tworzyw sztucznych. W harmonogramie odbioru odpadów przewidziano dodatkowy styczniowy i lutowy termin dla poświętecznych drzewek. Osoby zainteresowane tą opcją powinny wypełnić elektroniczny formularz zapotrzebowania, dostępny na stronie firmy odbierającej odpady w danym sektorze albo zgłosić taką potrzebę telefonicznie. Choinkę możemy także oddać do PSZOK przy ul. Metalurgicznej 13k.

KANA

REKLAMA

AZ-VII.6740.230.2024.MD

Parczew, 09.01.2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY PARCZEWSKIEGO

Stosownie do art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) zwanej dalej *ustawą*,

Starosta Parczewski zawiadamia

że w dniu 8 stycznia 2024 roku, po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu w Parczewie złożonego w dniu 10 grudnia 2024 roku i uzupełnionego 13 grudnia 2024 roku

wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi powiatowej nr 1095L od km 25+049 w m. Puchowa Góra do km 28+098 w m. Jabłoń,**

zlokalizowanej na przeznaczonych pod rozbudowę drogi (z uwzględnieniem projektowanego podziału nieruchomości) działkach numer: 575; 549; **321/3** (z podziału 321/1); **328/2** (z podziału 328/1); **571/1** (z podziału 571); 577 w jednostce ewidencyjnej 061302_2 Jabłoń, obręb 0005 Jabłoń - Wantopol oraz działkach numer: 101; 677; 668; 669; **100/1** (z podziału 100); **103/1** (z podziału 103); **362/1** (z podziału 362); **417/1** (z podziału 417); 688 w jednostce ewidencyjnej 061302_2 Jabłoń, obręb 0012 Puchowa Góra.

Czcionką pogrubioną oznaczono działki przeznaczone na drogę powiatową planowane do przejęcia na własność Powiatu Parczewskiego.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 *ustawy* doręczenie decyzji w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie nastąpiło poprzez publikację obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Parczewie i w Urzędzie Gminy w Jabłoni oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Jednocześnie informuję, iż strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Parczewie – Wydział Architektury i Inwestycji.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Parczewskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Modernizacja w toku

Trwa rozbiórka chełmskiego dworca

Po latach oczekiwania ruszyła przebudowa dworca kolejowego w Chełmie. Wykonawca przystąpił do likwidacji starego budynku, by na jego miejscu mógł powstać nowy. Dla podróżujących utworzono tymczasowy punkt informacyjny, znajdujący się tuż przy przejściu na perony.

Przebudowy dworca istniejącego od 1961 r. zakłada powstanie całkowicie nowego obiektu, lecz z zachowaniem części piwnic. Natomiast całość zyska „modernistyczny, przestrzenny, nowoczesny i ekologiczny” charakter, z odrobiną chełmskiej historii. Pracami zajmuje się krakowska firma Texom.

Budynek będzie przyjazny środowisku m.in. dzięki zainstalowanym pompom ciepła oraz energooszczędnemu oświetleniu. Na zewnątrz powstaną miejsca parkingowe, 15 stojaków na rowery oraz zielona strefa z drzewami i



POŁĄCZĄ NOWOCZESNOŚĆ Z PRZESZŁOŚCIĄ

Dominującą częścią architektury ma być 15-metrowa wieża zegarowa, a we wschodnim skrzydle „powstanie przeszklona od góry wiata przylegająca do budynku”. Nieprzypadkowo elewacja zostanie wykonana z licowej cegły w kolorze kredowym, w nawiązaniu do dawnego przemysłu kredowego w Chełmie. Szczególną ozdobą stanie się podświetlona mapa miasta, w kształcie orła, symbolizująca rozbudowę miasta w latach 20 XX w. Chełma o osiedle „Dyrekcja”. Centrum nowego dworca stworzy dwukondygnacyjny hol o powierzchni 250 mkw, z przeszklonym dachem, ławkami i gablotami z rozkładami jazdy. Znajdą się tam również elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów, poczekalnia, sklepy oraz punkty usługowe. Obiekt będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnościami.

FOTO: MIASTO CHEŁM / FB

krzewami, jako dodatkowa przestrzeń do odpoczynku.

Koszt inwestycji to 26 mln zł. Zadanie realizowane jest

w ramach Programu Inwestycji Dworcowych, a dokumentacja projektowa została dofinansowana ze środków

unijnych. Wstępnie założenia przewidują otwarcie w 2026 r. Zakończenie przebudowy uzależnione jest od

wielu zmiennych, w tym od przebiegu prac budowlanych.

ANNA JĘDRYCH

O losach muzeum rozstrzygnie sąd

Miało podjęło radykalne kroki w sprawie budowy Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej i Centrum Pojednania im. Lecha Kaczyńskiego. Wspominaliśmy o tym już wcześniej na łamach naszej gazety. Ostatecznie to sąd zdecyduje, czy wypowiedzenie umowy przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zgodne z prawem, czy też nie.

Pozew wpłynął do Sądu Rejonowego w Chełmie 31 grudnia 2024 r. (w dniu wygaśnięcia umowy o współprowadzenia i finansowania budowy instytucji). Mimo podjętych prób samorządu, nie doszło do porozumienia.

- Z wniesieniem sprawy do sądu czekaliśmy do ostatniego dnia. Proponowaliśmy mediację, prosiliśmy o spotkanie. Zostaliśmy całkowicie złani - otwarcie stwierdza **Jakub Banaszek** w mediach. - Dostaliśmy adnotację, że budowa Muzeum jest przedwczesna i nieprzemysłana.

Stanowisko miasta pozostaje bez zmian: wypowiedzenie umowy w styczniu



FOTO: MIASTO CHEŁM / FB

ubiegłego roku jest nieważne i nie ma mocy prawnej. Co więcej, dla pozytywnego rozwiązania sprawy, Jakub Banaszek wystosował list do premiera **Donalda Tuska** oraz marszałka sejmu **Szymona Hołowni** (jak dotąd bez odpowiedzi), w którym zadeklarował gotowość do rezygnacji z ubiegania się o reelekcję.

- To najmocniejsza deklaracja i rzecz, którą mogłem zrobić. Dowód, że zależało mi na stworzeniu tego miejsca, a w tle nie było wyprowadzania kasy - czytamy w poście prezydenta.

Tym sposobem prezydent chciał też obalić narrację niektórych polityków Koalicji Obywatelskiej, według których budowa muzeum jest tylko pretekstem do „skoku

na kasę, wyprowadzania pieniędzy i tworzenia PiS-owskich etatów”.

Przypomnijmy, że umowa o współprowadzenie muzeum i jego finansowanie podpisano w lipcu 2023 roku (w 80. rocznicę ludobójstwa na Wołyniu), jeszcze za rządów PiS. Natomiast w styczniu 2024, po zmianie partii rządzącej, tłumacząc decyzję brakiem środków na nowe inwestycje.

Instytucja ma być miejscem edukacji i pamięci o ofiarach ludobójstwa na Wołyniu, których zwłok do tej pory nie udało się ekshumować.

- Należy im się pamięć, szacunek i symboliczne przeproszam - podkreślał prezydent miasta.

ANNA JĘDRYCH

Ruszyła budowa EuroParku

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

Nareszcie Chełm ma powody do radości. Przy ul. Wschodniej rozpoczęły się prace przygotowawcze pod budowę zapowiadanego HUB-u logistycznego (EuroParku). Obiekt ma być gotowy do końca 2025 r.

Po niemal sześciu latach od nawiązania współpracy miasta z Agencją Rozwoju Przemysłu, budowa HUB-u logistycznego - centrum przeładunku i dystrybucji towarów zza wschodniej granicy - stała się faktem. Firma otrzymała pozwolenie na budowę pod koniec listopada.

- Czasem wolniej, czasem z trudnościami, ale wszystko idzie do przodu - przyznał prezydent **Jakub Banaszek** na swoim profilu w mediach, informując o rozpoczęciu prac.

Hala produkcyjno-magazynowa z zapleczem socjalno-biurowym powstanie za 24,5 mln zł. Inwestycję realizuje firma SOLKAN z Rzeszowa. Obiekt będzie miał 5630 mkw powierzchni i 8 m wysokości.

Planowany termin zakończenia budowy to IV kwartał 2025 r., który - jak informuje **Katarzyna Frendl**, rzecznik prasowy ARP - na chwilę obecną nie jest zagrożony.



FOTO: MIASTO CHEŁM / FB

Przypomnijmy, że ARP nabyła prawa do 10 hektarowej działki pod budowę, odkupując ją od miasta pod koniec października 2019 roku za prawie 4,5 mln zł. Następnie w 2020 r., na mocy listu intencyjnego podpisanego przez prezydenta Banaszka i prezesa PKP S.A. **Krzysztofa Mamińskiego**, powstała spółka PKP Linia Chełmska Szerokotorowa (PKP LCHS). To właśnie ona odpowiadać będzie za przewozy towarowe zza wschodniej granicy, które następnie będą magazynowane i dystrybuowane dalej.

Za sprawą wspomnianego zadania rok później chełmski samorząd zdecydował się na podjęcie kolejnej współpracy - tym razem z nowo utworzonym PKP LCHS. W

efekcie od września 2021 roku Zespół Szkół Energetycznych i Transportowych w Chełmie prowadzi nabór do klas o profilu technik transportu kolejowego. Absolwenci tych kierunków mają w przyszłości zasilać kadre przedsiębiorstw kolejowych.

Podsumowując, korzyści wynikające z powstania EuroParku mają mieć charakter długofalowy, w tym wpłynąć na rozwój usług logistycznych, sektora kolejowego, przyciągnięcie przedsiębiorców a przede wszystkim - jak zaznaczył prezydent Chełma przy podpisywaniu listu intencyjnego z ARP - „to nowe miejsca pracy, w ślad za którymi idą wpływy podatkowe do miasta”.

ANNA JĘDRYCH

Inwestują w zielen

PRZYBĘDZIE SKWERÓW Niedawno miasto pochwaliło się oddaniem do użytku mieszkańcom trzech nowych mikroparków (o czym piszemy obok). Teraz na odbiór czeka kolejny, a w następnym prace niedługo się rozpoczną. Jak udało nam się dowiedzieć na odbiór czeka mikropark przy ulicy Węglarza.

Artur Siekaczyński

W grudniu zakończyliśmy realizację prac budowlanych na skwerze przy ul. Węglarza. Obecnie oczekujemy na pozwolenie na użytkowanie od nadzoru budowlanego – mówi Dziennikowi Wschodniemu **Monika Głazik** z Ratusza. – Projekt z V edycji Budżetu Obywatelskiego miał na celu stworzenie miejsca wypoczynku dla mieszkańców dzielnicy Ponikwoda, pomiędzy osiedłami Bazylianówka i Rudnik.

Skwer przy Węglarza czekał na realizację kilka lat. Teraz w końcu się udało. Na terenie skweru wykonano ciąg piesze, nasadzono 7 klonów polnych, krzewy niskie, a także urządzono trawniki.

– Dla komfortu mieszkańców ustawiono trzy ławki, dwa kosze na odpady oraz tablicę informacyjną. Teren wyposażono również w oświetlenie, monitoring oraz infrastrukturę techniczną – przekazuje Głazik.

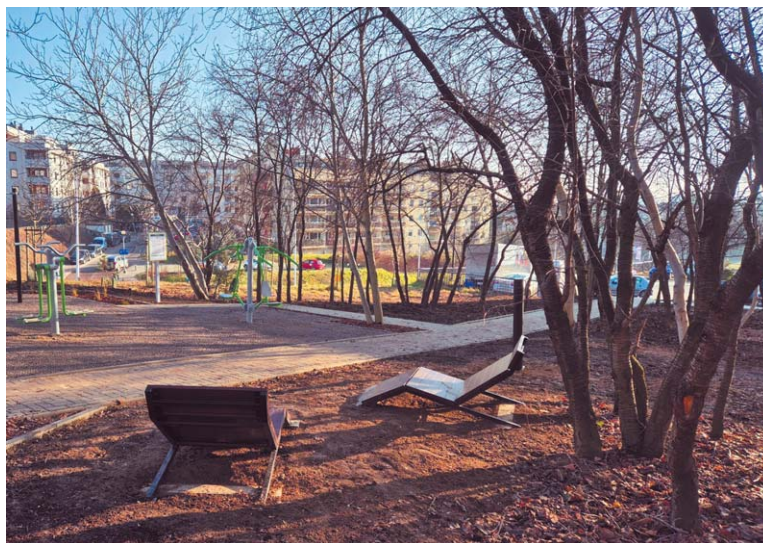
Całkowity koszt inwestycji wyniósł 175 tys. zł.

Miasto chce również rozpocząć niedługo prace nad skwerem przy ulicy Herbowej. Tam ma zostać przebudowany niewielki, osiedlowy plac zabaw.

– Obecnie trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na realizację prac budowlanych, które będą polegały na budowie miejsca dla seniorów i osób, w tym dzieci, z niepełnosprawnościami. Powstanie tam siłownia, domek dla dzieci, pojawi się mała architektura i nasadzenia zieleni – relacjonuje Głazik.

Miasto posiada już gotową dokumentację projektową dla tej inwestycji. Zadanie to projekt Zielonego Budżetu „Miejsce dla Ciebie”.

Wygląda więc na to, że prezydent Krzysztof Żuk realizuje swoją obietnicę z kampanii wyborczej sprzed roku i zajmuje się miejską zielenią.



Śmieci w Saskim mają zniknąć

W Ogrodzie Saskim widać zalegające śmieci. Problem zgłosił naszej redakcji jeden z Czytelników. Czy miasto planuje coś z tym zrobić?

Artur Siekaczyński

Pan Andrzej zwrócił uwagę, że przy wejściu do Ogrodu Saskiego od strony ulicy Lipowej znajduje się składowisko śmieci. Między krzakami a budynkami, w których mieszczą się lokale gastronomiczne i sklep, leżą materace, papierki i butelki.

– Problem zresztą dotyczy całego ogrodu, gdzie są miejsca schowane w krzakach, wyglądające jak stałe punkty picia alkoholu, pełne śmieci – wskazuje Czytelnik.

Sprawdziliśmy, czy takie sytuacje były wcześniej zgłaszane, a także, czy – jak sugerował mieszkani



mogą to być miejsca przebywania osób bezdomnych.

Monika Głazik z Urzędu Miasta Lublin wyjaśnia, że sytuacje związane z zaśmiecaniem są przekazywane odpowiednim służbom.

– Ewentualne naruszenia porządku, które są odnoto-

wywane m.in. przez operatorów Centrum Monitoringu Wizyjnego, są niezwłocznie przekazywane do Straży Miejskiej oraz Policji – służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w mieście – tłumaczy Głazik.

– Straż Miejska Miasta Lublin poinformowała nas, że

w ostatnim czasie nie otrzymała zgłoszeń dotyczących przebywania osób bezdomnych na terenie Ogrodu Saskiego. Takie sytuacje, jeśli się zdarzają, są incydentalne – dodaje urzędniczka.

Urzednicy zapewniają, że park jest regularnie sprzątany.

– Ogród Saski jest utrzymywany i sprzątany w ramach umowy na kompleksową konserwację terenów zieleni komunalnej w rejonie VI miasta – przekazuje Głazik.

Co zatem z bałaganem przy wejściu do ogrodu?

– Wskazane miejsce zostało już zlecone do posprzątnięcia – zapewnia urzędniczka.

Ratusz zaprasza na spacer

W Lublinie pojawiły się nowe miejsca, gdzie można odpocząć na świeżym powietrzu. „Skwer Marzeń”, „Gaj nad Skarpą” i zieleniec przy ul. Gęsiej to przestrzenie, które właśnie władze miasta odebrały od wykonawców i udostępniły mieszkańcom. Mieszkańcy Lublina mają teraz więcej możliwości, by cieszyć się naturą w mieście. Dzięki Zielonemu Budżetowi i wsparciu lokalnych inicjatyw powstały klimatyczne skwery, które sprzyjają relaksowi i integracji. „Skwer Marzeń” powstał przy ul. Długiej. W sąsiedztwie rzeki Czarniejówki wytyczono chodniki, ustawiono ławki, kosze na śmieci i donice z roślinami. Dla dzieci przygotowano hamaki, huśtawkę typu „bocianie gniazdo” i drabinki do ćwiczeń. Pojawiły się też nowe nasadzenia: drzewa, krzewy oraz byliny i trawy. Koszt tego projektu wyniósł 235 tys. zł.

Na Ponikwodzie przy ul. Cyprysowej mieszkańcy mogą korzystać z „Gaju nad Skarpą”. Znajdują się tam hamaki, leżaki, pergola, tablice do rysowania i gry w kółko i krzyżyk, a także stolik szachowy. Nie zabrakło też siłowni plenerowej oraz chodników. Zieleni wzbogaciły m.in. grusze drobnowocowe, forsycje i ozdobne trawy. Projekt kosztował 250 tys. zł.

Z kolei przy ul. Gęsiej z końcem roku zakończono prace nad niewielkim osiedlowym skwerem. Ustawiono ławki, kosze na śmieci i stojaki na rowery.

Posadzono drzewa, krzewy róż i trawy ozdobne, a od strony ul. Jana Pawła II powstał szpaler krzewów, który w przyszłości utworzy zielony ekran. Projekt zrealizowano dzięki środkom z rezerwy celowej Rady Dzielnicy Węglin Południowy, a jego koszt wyniósł 54 tys. zł.

OPRAC. ARTS

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Batorz

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Batorz Uchwały Nr II/15/2024 z dnia 18 czerwca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Batorz

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Batorz: <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/> (zakładka: Prawo miejscowe > Uchwały Rady Gminy > Uchwały z roku 2024).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu ogólnego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52a, 23-320 Batorz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: sekretariat@batorz.gmina.pl) w terminie 21 dni od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52a, 23-320 Batorz oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Batorz: <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/> (zakładka: Ogłoszenia > Plan Ogólny Gminy).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/> (zakładka: RODO).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Batorz danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu ogólnego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Za turystów też trzeba płacić

Wyższe stawki za śmieci w roztoczańskim miasteczku.



ZWIERZYNIEC Uchwała wprowadzająca podwyżki została przyjęta jesienią. Obowiązuje od początku stycznia. Władze gminy Zwierzyniec przypominają mieszkańcom, że czas stosować się do nowych zasad. Dla niektórych będą to duże zmiany.

Decyzje o podwyższeniu opłat za odbiór odpadów z końcem zeszłego roku podejmowano w wielu samorządach. Dotyczy to także położonego na Rztoczu Zwierzynca. Bo wcześniejsze stawki nie pozwalały na bilansowanie systemu i gmina musiała dużo dopłacać.

Dlatego od początku stycznia za osobę zamieszkałą w danej nieruchomości trzeba płacić miesięcznie nie 20, ale 24 zł. Upust w wysokości 4 zł jest stosowany dla gospodarstw, które mają własne kompostowniki.

Inne zasady obowiązują jednak tych, którzy prowadzą usługi noclegowe. Zdecydowano się na to, bo Zwierzyniec jest chętnie odwiedzany przez turystów. Oni również zostawiają po sobie śmieci, których należy się pozbyć, ale dotąd nie uwzględniano tego w naliczaniu opłat za wywóz od-

padów. Od stycznia, na mocy uchwały z października, to się zmieniło.

Jeśli ktoś ma pensjonat z pokojami czy apartamentami na wynajem albo udostępnia domek letniskowy gościom, to opłaty będzie miał naliczane na podstawie zużytej wody. Stawka za każdy metr sześcienny to 8 zł.

Jeżeli natomiast ktoś udostępnia turystom tylko część swojego obiektu, to stosowany ma być system mieszany naliczania opłat: stała stawka uzależniona od liczby zameldowanych osób

oraz ilość zużytej wody. Jeżeli ktoś ma natomiast domek letniskowy wykorzystywany wyłącznie na własny użytek, to rocznie zapłaci 267 zł 83 grosze.

Gdy te zasady wprowadzają, burmistrz Edyta Wolanin tłumaczyła, że są one po prostu bardziej sprawiedliwe. Pozwolą wyeliminować sytuację, w której kosztami wywozu śmieci również z nieruchomości wynajmowanych turystom, byłiby obciążani wszyscy mieszkańcy gminy. Bez modyfikacji systemu, podwyżki dla wszystkich byłyby wyższe. **AK**

Kupili nowe mieszkania. Gazu tam nie było.

ZARZUTY DLA INSPEKTORA W papierach z pozworu wszystko grało, ale właściciele nowych mieszkań kilka miesięcy żyli bez ciepłej wody i ogrzewania, bo do bloków nie podłączono gazu. Inspektor nadzoru budowlanego kontrolującemu budynki, grozi teraz nawet 5 lat więzienia. Waldemar G. stanie przed sądem po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Zamościu. Został oskarżony, bo śledczy uznali, że w protokole pokontrolnym poświadczyl nieprawdę.

– Akt oskarżenia dotyczy niedopełnienia przez wyżej wymienionego obowiązków służbowych jako pracownika Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego Miasta Zamość – poinformował w poprzedni piątek w komunikacie **Rafał Kawalec**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Waldemar G. miał w protokole podać, że kontrolowane przez niego nowe bloki przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu zrealizowano zgodnie z projektem i w całości, podczas gdy do budynków nie doprowadzono przyłącza gazowego. O zaistniałej sytuacji wiosną ubiegłego roku szerzej pisała zamojska Kronika Tygodnia. Z redakcją kontaktowali się wówczas zdesperowani mieszkańcy. Opowiadali, że nie mogą korzystać z kucharek, brakowało im też ciepłej wody, bo pracować nie mogły piecyki gazowe, nie grzały kaloryfery. Ludzie ratowali się więc elektrycznymi farelkami i grzejnikami. Deweloper miał ich zapewniać, że gaz wkrótce popłynie do miesz-

kań. Ale to nastąpiło dopiero na początku wakacji.

Prokuratura zajęła się sprawą po zawiadomieniu szefa zamojskiego nadzoru budowlanego. Śledztwo trwało kilka miesięcy. Pod koniec grudnia do Sądu Rejonowego w Zamościu wystosował akt oskarżenia. Waldemar G., który do winy się nie przyznał i odmówił składania wyjaśnień, ma odpowiadać za niedopełnienie obowiązków poprzez poświadczanie nieprawdy w protokole pokontrolnym. Jest oskarżony również o wyłudzenie poświadczania nieprawdy w postaci wydania przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego Miasta Zamość decyzji administracyjnej udzielającej pozwolenia na użytkowanie dwóch bloków w sytuacji, gdy nie wykonano do nich przyłącza i nie dostarczono dokumentów, które by potwierdzały takie prace oraz dokumentów odbioru przez operatorów sieci.

OPRAC. AK

DEWELOPER CHCE POKRYĆ STRATY

Mężczyźnie grozić może do 5 lat pozbawienia wolności. Kronika Tygodnia pisze tymczasem, że według dewelopera, pozwolenie na budowę nie obejmowało instalacji gazowej, dlatego mógł występować do nadzoru budowlanego z wnioskiem o zakończenie budowy dwóch bloków (107 mieszkań). Przyznał, że zaniedbał zawarcie umowy z Polską Spółką Gazownictwa i nie spodziewał się, że na przyłączenie budynków do sieci trzeba długo czekać. Zadeklarował, że zwróci mieszkańcom pieniądze za zużytą energię elektryczną.

Dla dobra oświaty

ZAMOŚĆ Prezydent powołał komisję, która ma wypracować strategię rozwoju oświaty w mieście. Przewodnictwo powierzono wiceprezydentowi **Markowi Kudeli**. W skład weszli przedstawiciele magistratu i szkół, związków zawodowych, rodziców i młodzieży, a także radni i jedna przedstawicielka mediów.

W czwartek, 2 stycznia prezydent Zamościa wydał oficjalne zarządzenie o powołaniu stosownego zespołu. Oprócz wiceprezydenta Kudeli - wieloletniego nauczyciela wychowania fizycznego w SP nr 4 w Zamościu, do współpracy zaproszono 19 osób. Powołani członkowie komisji wywodzą się z wielu środowisk. Radnych reprezentują:

Tadeusz Lizut - przewodniczący komisji oświaty (klub PiS) i jego zastępczyni **Jolanta Fugiel** (klub radnych prezydenta), a także **Katarzyna Ważna** (PiS) i **Krzysztof Krupa** (klub KO).

W zespole pracować mają również **Wojciech Adamczyk** (kanclerz Akademii Zamojskiej) i **Katarzyna Wołoszyn** (dyrektor zamojskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Lublinie), a przedstawiciele

związkowców to **Małgorzata Nowosad-Palczyńska** (ZNP) i **Grzegorz Lasek** (NSZZ Solidarność). W zespole znaleźli się też **Jadwiga Hereta** (dziennikarka Tygodnika Zamojskiego), **Marcin Wojtiek** (przewodniczący Rady Rodziców w SP nr 4) i **Rafał Sokół** (przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta). Reprezentacja szkół to **Martyna Wityk** (wicedyrektor SP nr 4), **Sylwia Horoszkiewicz** (dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1), **Janusz Jasek** (dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego nr 1) i **Monika Cieślak** (dyr. Przedszkola Miejskiego nr 10). „Dwudziestkę” uzupełniają **Monika Żur** - dyrektor Wydziału Oświaty, **Jerzy Michalski** - jej zastępca oraz **Jolanta Repeć** i **Dariusz Toczek**, ich podwładni.

Podczas grudniowej sesji Rady Miasta **Agnieszka Ja-**

czyńska - radna Koalicji Obywatelskiej, a także wicedyrektor liceum społecznego w Zamościu dopytywała, czemu w tym gremium nie znalazł się nikt reprezentujący zamojskie licea. Dowiedziała się wówczas m.in., że komisja jeszcze się ostatecznie nie ukonstytuowała i ma za sobą dopiero jedno robocze, ale podobno owocne, spotkanie. Składu komisji nie poszerzono, ale w zarządzeniu o jej

powstaniu znalazł się zapis, iż w pracach mogą uczestniczyć osoby spoza zespołu, wspierające głosem doradczym. Takie, które zaprosi do tego przewodniczący. Wypracowaną strategię ma zatwierdzić Radzie Miasta Zamość.

Jak nas zapewnił niedawno rzecznik prezydenta, wszyscy członkowie zespołu biorą udział w pracach nieodpłatnie.

AK

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

147024L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

000825L01.A

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

SPRZEDAM dom 160 m² z działką Biała Podlaska tel. 793 046 327.

145924L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów,



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odsnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

133124L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

136624L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia,

implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

146324L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



W każdy poniedziałek znajdziesz dziesiątki ogłoszeń w dodatku

OFERTA

Swoje ogłoszenie zamieścisz na dwa sposoby:

bezpłatnie dzwoniąc na numer tel.:

81/46 26 820

poprzez stronę

www.dziennikwschodni.pl/ogloszenia



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 10 stycznia 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń

wywieszone zostały wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do najmu (nieruchomości gruntowe, lokale użytkowe), dzierżawy w 2025 roku.

in107

Biuro Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego

dziennik

81 46 26 820

bi0027

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty, udziału 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem magazynowym, stanowiącej działkę o nr ewid. 255, o łącznej powierzchni 0,5276 ha, położonej w Józefowie nad Wisłą przy ul. Urzędowskiej 25a, powiat opolski,

dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU10/00035207/9, za cenę udziału nie niższą niż 200 000,00 PLN brutto, wynikającą z operatu szacunkowego. Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia prasowego.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne są na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/ syndyk-sprzeda, pod adresem e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz pod numerem telefonu: 790 743 320.

in114

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

informuje o podaniu do publicznej wiadomości ogłoszenia o przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż używanego samochodu ciężarowego marki MAN do wywozu śmieci.

Cena wywoławcza pojazdu wynosi 14 355,00 zł. Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Józefów nad Wisłą oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej www.ugjosefow.bip.lubelskie.pl/.

in113

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
 LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
 tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
 Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112)

zawiadamiam

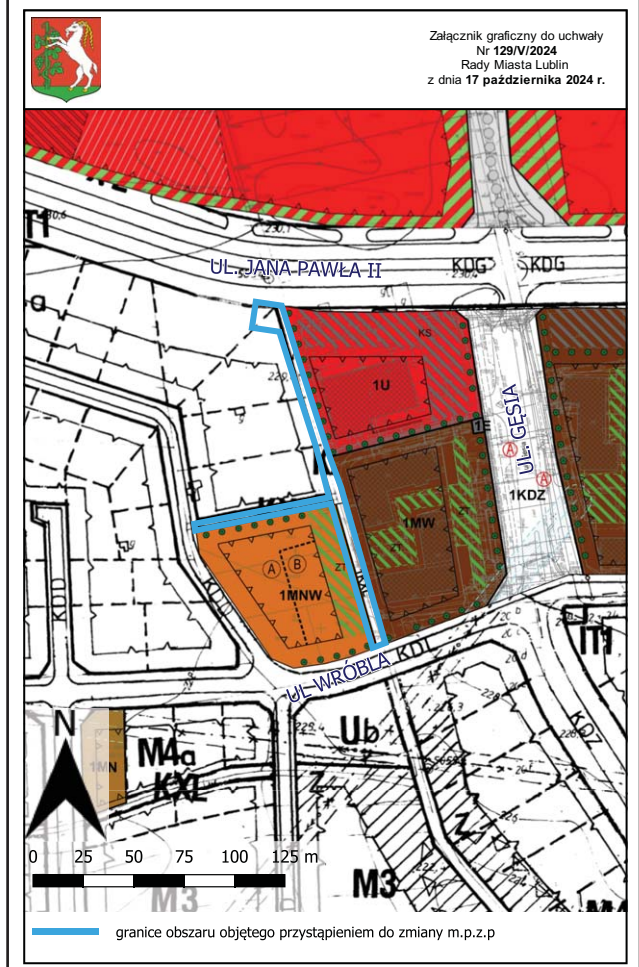
o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały **Nr 129/V/2024** z dnia 17 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II w rejonie ul. Wróblej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu, należy kierować na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/>, **w terminie do dnia 14 lutego 2025 r.**

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**wz. Prezydenta Miasta Lublin,
Zastępcę Prezydenta - Tomasz Fulara**
(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)



Załącznik graficzny do uchwały
Nr 129/V/2024
Rady Miasta Lublin
z dnia 17 października 2024 r.

in110

Dobry rok szpitala „papieskiego”

Inwestycji było wiele, w tym cztery kluczowe za ponad 10 mln zł. Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu podsumował miniony rok. Dyrektor zdradza nam też plany na bieżący. Są bardzo ambitne.

Zanim jednak o przyszłości, warto wspomnieć, czego udało się dokonać w ciągu minionych 12 miesięcy 2024 roku. Szpital informuje o czterech najważniejszych przedsięwzięciach.

To np. dostawa nowoczesnego angiografu służącego do diagnostyki i zabiegów kardiologicznych oraz adaptacja Pracowni Hemodynamicznej. Projekt pochłonął nieco ponad 6 mln 999 tys. zł, a niemal całość (dokładnie 6 mln 941 tys. 900 zł) pochodziło z budżetu województwa.

Ponadto w ubiegłym roku szpital im. Papieża Jana Pawła II za blisko 1,5 mln zł zmodernizował system sygnalizacji pożarowej, a przeszło 906 tys. zł wydał na modernizację instalacji klimatyzacji dla Bloku Operacyjnego (wsparcie Urzędu Marszałkowskiego wyniosło ponad 842 tys. zł).

Ostatnie z tych najważniejszych przedsięwzięć to dostosowanie przyszpitalnego lądowiska do obowiązujących przepisów. Inwestycja kosztowała ponad 645 tys., a wsparcie województwa wyniosło ponad 495 tys. zł.



W zeszłym roku szpital „papieski” wydał sporo na ważne inwestycje. Plany na 2025 są jeszcze ambitniejsze FOT. ANNA SZEWC

Jak podsumowano w przygotowanym zestawieniu, łączna wartość zrealizowanych inwestycji to dokładnie 10 047 843,85 zł, z czego aż 9 768 245,00 zł pochodzi z budżetu województwa. Resztę szpital wygospodarował z własnych środków.

– Te zadania były realizowane w zeszłym roku, a pod koniec uzyskaliśmy już wszystkie dopuszczenia i zezwolenia. Szczególnie cieszy, że mamy już i wykorzystujemy angiografu. To ważne dla naszych pacjentów – podkreśla w rozmowie z nami Adam Fimiarski. Zdra-

dza również, że miniony rok był dla kierowanego przez niego szpitala bardzo dobry pod względem finansowym. Placówka zakończyła go na plusie, podobnie zresztą jak 2023. O konkretnych liczbach dyrektor nie chce jeszcze mówić. – Rok bilansowy zamkniemy z koń-

cem marca i wtedy zdradzę szczegóły. Teraz mogę tylko zapewnić, że ten plus jest naprawdę duży – mówi Fimiarski.

Dzieli się również inwestycyjnymi planami na 2025 r. Największe przedsięwzięcie, które może być zrealizowane to rozbudowa

oddziału onkologii. – Aplikujemy w związku z tym o 49 mln 300 tys. zł do ministerstwa zdrowia. Jest plan, by 20 mln przeznaczyć na adaptację nowych pomieszczeń dla oddziału, a pozostałą część na przygotowanie sal operacyjnych, w tym jednej robotycznej, a także modernizację pracowni leku cytostatycznego – zdradza dyrektor szpitala „papieskiego”.

Liczy w tym roku również na wsparcie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Pieniądze będą potrzebne na szacowany na ok. 6 mln remont oddziału chirurgii ogólnej. Szpital zamierza też zakupić nowoczesny agregat prądowłóczy, który zapewniłby placówce bezpieczne funkcjonowanie np. w sytuacjach awarii. Poza tym w planach jest gruntowne odnowienie tunelu łączącego główny budynek szpitala z pozostałymi. – To istotne np. ze względu na konieczność transportowania pacjentów z niektórych szpitalnych oddziałów do naszej nowej stacji dializ – podkreśla Adam Fimiarski.

ANNA SZEWC

Limuzyna wciąż wozi prezydenta

NIE MA CHĘTNYCH Odebrali kilka telefonów, dwie lub trzy osoby umawiały się, aby limuzynę obejrzeć, ale nie dotarli. Mimo zapowiedzi rezygnacji z luksusowego auta, prezydent Zamościa wciąż korzysta ze Skody Superb.

„Nie czuję potrzeby używania limuzyny wiedząc w jakiej sytuacji jest obecnie miasto” – stwierdził Rafał Zwolak i na początku grudnia zakomunikował, że Miejski Zakład Komunikacji w Zamościu chce sprzedać komfortową Skodę Superb, którą prezydent, jego zastępcy czy dyrektorzy używali od kilku lat do służbowych wyjazdów lub przemieszczania się po mieście.

Ogłaszając swoją decyzję Rafał Zwolak reklamował auto jako pojazd w dobrym stanie, po pełnym serwisie, bez konieczności dokonywania jakichkolwiek napraw. Chciał się go pozbyć, by, jak nas poinformował rzecznik prezydenta, przesiąść się na któreś z prywatnych aut albo wykorzystywać np. połączenia kolejowe. Póki co jednak szef samorządu nie musi na służbowe wyjazdy wykorzystywać żadnego ze swoich



Skoda Superb wciąż stoi na tyłach Urzędu Miasta i jest do dyspozycji samorządu. MZK jej nie sprzedało, więc miasto nie oszczędzi, jak to wyliczył prezydent, 200 tys. zł w skali całej kadencji FOT. ANNA SZEWC

samochodów: forda S-Maxa z 2013 r., skody fabii również 11-letniej, a także audi A6 z 2007 r. (takie podał w ostatnim oświadczeniu majątkowym). Nie musi więc również pobierać za to ryczałtu. Skoda Superb wciąż jest do

jego dyspozycji. I zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miasto przekazuje do MZK 3,5 tys. zł miesięcznie, a w zamian ma zagwarantowany dostęp do pojazdu, jego sprzątanie, przeglądy, ewentualne naprawy itd.

Bo okazuje się, że chętnych do kupna samochodu z 2019 r. z najbogatszym dla tego modelu wyposażeniem nie było.

– Kilka osób kontaktowało się telefonicznie w sprawie ogłoszenia. Dwie lub trzy umowy się na okazanie. Samochód był wówczas przygotowywany i podstawiany do bazy MZK, ale potencjalni kupcy nie dotarli – mówi nam teraz Jacek Bełz, rzecznik prezydenta Zamościa. Dodaje, że w związku z tą sytuacją, Skoda Superb nadal jest wykorzystywana przez ratusz.

Ogłoszenie o sprzedaży zamieszczono przed miesiącem w serwisie otomoto nie jest już aktywne.

Prezydent Zwolak zapowiadał, że gdyby samochód udało się sprzedać, MZK kupiłoby trzy inne, z których miałyby korzystać schronisko dla zwierząt, biblioteka i ZOO. Póki co, nie ma więc o tym mowy.

AK

Alkohol był, uprawnień nie było

ZAMOŚĆ W poniedziałkowy (6 stycznia) wieczór policjanci ruchu drogowego zamojskiej komendy na ulicy 1 Maja chcieli zatrzymać do kontroli drogowej kierującego pojazdem marki Peugeot. Kierowca nie zareagował, ominął policjantów i kontynuował jazdę w kierunku ulicy Lubelskiej.

Policjanci natychmiast ruszyli w pościg. Kierowca Peugeota widząc jadący za nim radiowóz wyłączył w swoim samochodzie wszystkie światła, przyspieszył i kontynuował ucieczkę.

Poruszając się ulicami Zamościa bez świateł i ze znaczną prędkością stwarzał realne zagrożenie dla innych. Dodatkowo w czasie jazdy popełnił szereg wykroczeń drogowych, między innymi nie sygnalizował wykonywanych manewrów, a skręcając w ulicę Olchową stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w ogrodzenie posesji.

Po tym kontynuował ucieczkę do ulicy Dobrej, gdzie policjanci zajęli mu drogę zmuszając do zatrzymania pojazdu.

Autem kierował 51-letni mieszkaniec gminy Zamość. Mężczyzna znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Dodatkowo okazało się, że nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Został zatrzymany w policyjnym areszcie, a jego pojazd odholowany.

Przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu, nie mając do tego uprawnień i jazdę bez wymaganych prawem świateł. Odpowie też za to, że w celu uniknięcia kontroli drogowej nie zastosował się do sygnału osoby uprawnionej do kontroli ruchu nakazującej zatrzymanie pojazdu oraz do poleceń wydawanych przez policjantów podczas podjętej wobec niego interwencji.

OPRAC. RAD

Obchody rocznicy Powstania Zamojskiego

WYSTAWA, FILM, KONCERT Dwa dni najbliższego weekendu potrwają obchody kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Zamojskiego. Organizuje je zamojski oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Członkowie tej organizacji, na czele której w okręgu zamojskim stoi poseł PiS **Sławomir Zawisław**, od kilku lat dokładają starań, by należycie upamiętniano zryw zbrojny z czasów II wojny światowej i jego uczestników. Z inicjatywy ŚZZAK jesienią 2022 r. obchody rocznicy organizowano również na szczeblu centralnym. A w grudniu 2023 r. w Bondyrzu, przy muzeum AK, odsłonięto pomnik Powstania Zamojskiego.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe są planowane na nadchodzący weekend (11-12 stycznia) w klubie 3. Zamojskiego Batalionu Zmechanizowanego przy ul. Piłsudskiego 36 w Zamościu.

W sobotę (godz. 12.30) ma tam zostać otwarta przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN w Warszawie wystawy pn. „Powstanie Zamojskie 1942-1943”. Odbędzie się też dwa seanse, w trakcie których wyświetlony zostanie film dokumentalny „Wszystko dla Polski Powstanie Zamojskie 1942-1944”. Przed każdym z seansów (godz. 13 i 16) przewidziano też krótkie wprowadzenie historyczne. W niedzielę natomiast w sali widowiskowej Klubu Batalio-



Kadr z filmu „Wszystko dla Polski – Powstanie Zamojskie 1942-1944”, który z inicjatywy ŚZZAK powstał do scenariusza i w reżyserii Magdaleny Kołodziejczyk i Rafała Kołodziejczyka.

nowego (godz. 16) odbędzie się Koncert Pieśni Powstania Zamojskiego z udziałem za-

proszonych zespołów i solistów. W trakcie wydarzenia otrzymać będzie też można

śpiewniki „Pieśni Oddziałów Partyzanckich Zamojszczyzny”.

Udział w rocznicowych obchodach jest bezpłatny. Wraz ze ŚZZAK uroczystości organizują: 3. Zamojski Batalion Zmechanizowany, 18. Pułk Przeciwlotniczy w Sitańcu, Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna, Akademia Wokalna Magdalena Stopa, Kapela Turobińska, 10. Drużyna Harcerska „Traperski Krąg” im. Jana Leono-wicza ps. Burta z Suśca.

Przypomnijmy, że Powstanie Zamojskie było odpowiedzią na przymusową niemiecką akcję wysiedleńczą z terenów Zamojszczyzny podjętą na przełomie 1942 i 1943 roku. W grudniu 1942 roku komendant główny Batalionów Chłopskich, po naradzie z komendantami obwodów w Biłgoraju, Zamościu i Hrubieszowie, rozkazał

zmobilizować duże siły partyzanckie w lasach Puszczy Solskiej i rozpocząć kontratak przeciwko Niemcom. Wkrótce pod Wojdą doszło do pierwszej partyzanckiej bitwy w historii II wojny światowej, zaś największą batalię w obronie wysiedlanych stoczono 1 lutego 1943 roku pod Zaborecznem. 22 lutego 1943 r. Niemcy wstrzymali akcję przesiedleńczą na Zamojszczyźnie, by wznowić latem, już głównie w pow. biłgorajskim.

Zdaniem historyków, Powstanie Zamojskie miało duże znaczenie, jeśli nawet nie militarne, to na pewno moralne. Podtrzymywało bowiem ducha oporu i stanowiło punkt wyjścia do szeroko zakrojonych działań partyzanckich. **AK**

Burmistrz mówi STOP hejterom

SZCZEBRZESZYN Ja rozumiem krytykę, szczególnie konstruktywną. Nikt nie jest nieomylny. Ja też nie. Ale na hejt, zwłaszcza z tych fałszywych kont nie mogę i nie chcę pozwalać – mówi **Rafał Kowalik**, burmistrz Szczecbrzeszyna. Skłoniły go do tego zachowania internautów w mediach społecznościowych.

Kowalik jest jednym z najbardziej aktywnych samorządowców w internecie. Na swoich profilach posty zamieszcza często. Informuje o ważnych dla gminy wydarzeniach, swoich decyzjach, zamieszcza ogłoszenia z zapowiedziami imprez. Czasem zaprasza też internautów do swojego prywatnego życia, jak np. ostatnio, gdy zamieścił filmik z oświadczeń w sylwestrową noc.

W poniedziałek, 6 stycznia z radością napisał o tym, że jego publiczny profil ma ponad 4,5 tys. obserwujących.

„To nie tylko liczby – to realni ludzie, Wasze wsparcie, komentarze, pytania i sugestie, które motywują mnie do jeszcze cięższej pracy na rzecz naszej wspólnej przyszłości” – napisał burmistrz. Stwierdził,



Rafał Kowalik bardzo chwali sobie kontakt z internautami. Mówi, że nie obraża się na krytykę, ale dopuszcza tylko tę z prawdziwych kont i konstruktywną FOT. FACEBOOK.COM

że jest z tego dumny. Dziękował również za słowa krytyki. Zapewnił, że pozwalają mu one spojrzeć na niektóre kwestie z innej perspektywy.

A już dzień później zamieścił kolejny post. Tym razem z regulaminem swojego konta i zapowiedzią blokowania oraz usuwania komentarzy tych, którzy nie tyle komentują, co hejtują. W rozmowie z nami wyjaśnił, że skłoniły go do

tego zachowania internautów z ostatnich tygodni.

– Zaobserwowałem coś, co nazywam farmą trolli. Tam nie ma prawdziwych imion, nazwisk, zdjęć. Żeby to był jeden, dwa, trzy takie profile, ale naliczyłem ich ostatnio 60. I to robią ludzie, którzy bez względu na treść mego posta komentują wyłącznie negując, często w ogóle nie na temat. To nikomu nie

służy – opowiada Rafał Kowalik.

Dlatego zdecydował, że będzie z tym zjawiskiem walczyć. Zastrzegł sobie prawo do blokowania kont, które będą ewidentnie fałszywe. Napisał, że oczekuje komentarzy zgodnych z prawdą, a nie kłamliwych. Podkreślił również, że komunikacja powinna odbywać się „z poszanowaniem innych, bez obraźliwych, wulgarnych lub nienawistnych treści”, a także że komentarze powinny odnosić się do tematu postów.

Przypomnijmy, że niedawno post na podobny temat zamieścił również **Rafał Zwolak**. Prezydent Zamościa poinformował w nim, że odkąd wygrał wybory zmaga się falą bezpodstawnej krytyki, która dokonywana jest z wielu różnych, anonimowych kont. Samorządowiec poskarżył się również, że otrzymuje pogroźki, które dotyczą nie tylko jego samego, ale również rodziny i współpracowników. Po jednym z takich maili, w którym Zwolakowi grożono pozbawieniem życia i informowano podłożonej w UM Zamość bomby, sprawą zajęła się prokuratura. **ANNA SZEWC**

Wolny etat dla fachowca od zieleni

KONKURS Zazielenimy Zamość – obiecywał w kampanii wyborczej **Rafał Zwolak**. Prezydent zapowiadał też utworzenie stanowiska „ogrodnika miejskiego”. Ratusz właśnie ogłosił nabór, ale to jeszcze nie spełnienie obietnicy. Magistrat dopiero szuka podinspektora ds. architektury, zieleni miejskiej, ochrony przyrody i zadrzewień.

Etat nie jest tworzony, ale do wzięcia, bo z końcem zeszłego roku stanowisko to zwolnił - za porozumieniem stron - **Piotr Zajac**. W 2019 r. awansował na jednego z zastępców ówczesnego prezydenta **Andrzeja Wnuka**. Później wziął bezpłatny urlop, pracował m.in. w szpitalu „papieskim” od 2021 r., a od 2022 r. w pogotowiu, jako dyrektor. Teraz stanowisko formalnie zwolnione jest do obsadzenia.

Nowy podinspektor otrzyma szeroki zakres obowiązków. Jak czytamy w ogłoszeniu o naborze, ma zajmować się m.in. sprawami związa-

nymi z utrzymaniem obiektów pofortecznych i miejsc pamięci narodowej, utrzymaniem zieleni gminnej (w tym zadrzewień), zlecaniem podmiotom zewnętrznym świadczenia usług komunalnych.

Zainteresowani tą ofertą pracy muszą mieć polskie obywatelstwo i wyższe wykształcenie. Czas na przesłanie dokumentów mają do 13 stycznia.

Przypomnijmy, że zazielenienie Zamościa było jednym z punktów programu wyborczego prezydenta Zwolaka. Zapowiadał w kampanii posadzenie w trakcie tej kadencji 10 tys. drzew i krzewów oraz utworzenie stanowiska ogrodnika miejskiego, ale również nowe nasadzenia na rondach (co stało się faktem), stworzenie ogrodu botanicznego, a także wprowadzenie programu „Rośliny do adopcji”, polegającym na rozdawaniu mieszkańcom sadzonek i np. budowę farmy fotowoltaicznej dla miasta. **AK**

Nowy sprzęt w dla szpitala

Biały szpital wzbogacił się o angiograf. To kluczowy sprzęt we wczesnym wykrywaniu wielu poważnych schorzeń naczyniowych.

Urządzenie z całym oprogramowaniem, które trafiło do kardiologii interwencyjnej w Białej Podlaskiej, póki co debiutuje w Polsce. - Ten zaawansowany system obrazowania interwencyjnego ma wyjątkową jakość obrazu i możliwość integracji z wieloma urządzeniami zewnętrznymi - tłumaczy **Magdalena Us**, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Ale nie tylko o precyzję tu chodzi, bo angiograf ma zmniejszoną dawkę promieniowania, na którą są narażeni pacjenci. Poza tym, nowy sprzęt skróci czas zabiegów.

Będzie używany w koronarografii, angioplastyce, zamykaniu otworów międzyprzedsionkowych czy przy wszczepianiu stymulatorów serca w niewydolności. Ale przede wszystkim angiograf ratuje życie u pacjentów w zawałach mięśnia sercowego.

Urządzenie zainstalowano w pracowni hemodynamiki. Kosztowało ponad 3,8 mln zł i zakup sfinansował urząd marszałkowski województwa lubelskiego.

Angiografia zalecana jest w diagnostyce chorób sercowo-naczyniowych, ocenie zmian naczyniowych w udarach mózgu, badaniu naczyń kończyn dolnych w przypadku podejrzenia miażdżycy czy diagnozie tętniaków i malformacji naczyniowych. **(EB)**

Marcelina i Nikodem wciąż na topie

BIAŁA PODLASKA Marcelina i Nikodem. Takie imiona rodzice najchętniej wybierali swoim dzieciom w ubiegłym roku w Białej Podlaskiej. Na świat przyszło 1146 małych mieszkańców.

To więcej niż w 2023 roku, gdy urodziło się 941 maluchów. Niezmiennie od kilku lat najpopularniejsze imiona w mieście to Marcelina, Julia, Maria i Zuzanna dla dziewczynek i Nikodem, Ignacy, Oliwer oraz Aleksander dla chłopców.

Biały Urząd Stanu Cywilnego sporządził też 213 transkrypcji zagranicznych aktów urodzenia.

W 2024 r. zmarło 1297 białczan. Z danych GUS wynika, że obecnie miasto liczy ponad 54 tys. 450 mieszkańców. Na przestrzeni ostatnich lat miejska populacja skurczyła się o kilka tysięcy.

Z kolei, 251 par zawarło w 2024 r. związek małżeński. W tym 122 były to śluby cywilne, a 25 odbyło się w plenerze.

Szpital w Białej Podlaskiej pochwalił się już pierwszym porodem w tym roku. Szymon przyszedł na świat o godz. 4.22 w Nowy Rok. **(EB)**

Radzyńska oranżeria bez dotacji

CO POSZŁO NIE TAK? Oranżeria w Radzynie Podlaskiej nie dostanie milionów złotych na remont. Wcześniej przeszkodą była Samorządowa Karta Praw Rodzin, a teraz błędy formalne we wniosku do Ministerstwa Kultury.

Ta rokokowa perełka architektoniczna znajduje się w sąsiedztwie pałacu Potockich. Mieści się tam Radzyński Ośrodek Kultury. We wrześniu nowe władze miasta aplikowały do resortu o 30 mln zł na odnowienie zabytku. Okazuje się, że wniosek odpadł już po ocenie formalnej. - Studium wykonalności, które zlecieliśmy po niespełna dwóch miesiącach mojego urzędowania opierało się na dokumentacji, którą „odcziczylem” po poprzedniku - tłumaczy burmistrz **Jakub Jakubowski**. - Pozwolenie na budowę zawierało elementy, których nie mogliśmy usunąć, a które nie zostały zaakceptowane w konkursie ministerstwa. Do tego pojawiły się też błędy wynikające z przeprowadzonych przez nas konsultacji społecznych - przyznaje Jakubowski.

Za stworzenie studium wykonalności odpowiadała firma Euro-Direct Consulting z Lublina. - Na tym etapie wiem już, że nie można w całości oddelegować tworzenia wniosku na podmioty zewnętrzne. Koordynacja powinna odbywać się w urzędzie - stwierdza teraz burmistrz.



Jednocześnie zapowiada, że zespół w ratuszu, który odpowiada m.in. za pozyskiwanie zewnętrznych dotacji będzie wzmocniony. Dołącza do niego Tomasz Guz, który przez 15 lat pracował przy kontroli wniosków w Urzędzie Marszałkowskim. - Obecnie szykujemy kolejne wnioski dotyczące parku i przedszkola. Temat Oranżerii wróci w funduszach szwajcarskich. A jeśli nie tam, to w pro-

jekcie rewitalizacji - zapowiada Jakubowski.

Przypomnijmy, że w grudniu 2023 r. poprzednia ekipa rządząca w mieście złożyła wniosek o blisko 7 mln zł dofinansowania do marszałka na remont m.in. elewacji i dachu Oranżerii. Ale szansa na pieniądze przepadła ze względu na Samorządową Kartę Praw Rodzin. W uzasadnieniu samorząd województwa wskazał na regulamin, który określa, że na unijne dofi-

nansowanie mogą liczyć projekty „przestrzegające zasad niedyskryminacji”.

I dalej można było przeczytać, że Komisja Europejska uznała przyjętą przez Radzyń Podlaski SKPR za „przejaw systemowych działań dyskryminacyjnych”.

Już po zmianie władzy w mieście, w maju 2024 roku radni uchylili lansowany przez organizację Ordo Iuris dokument. **(EB)**

Czarny punkt w Woroncu

CZY TABLICA BY POMOĞA? To już kolejne zderzenie z łośmi i to w tym samym miejscu - na drodze krajowej numer 2 w Woroncu. Czy tablica ostrzegawcza „Uwaga na łośie” poprawiłaby sytuację? Taki wniosek wpłynął do GDDKiA.

Ostatnio w nocy 3 stycznia samochód ciężarowy zderzył się tu z łośmi. Zwierzę nie przeżyło.

Wcześniej do podobnego wypadku doszło w listopadzie. Scenariusz był podobny. łoś zginął na miejscu, a kierowca wyszedł bez szwanku.

To droga krajowa numer 2, a więc ruch jest spory. A po obu stronach lasy. Łosie wytyczyły tu sobie szlak migracyjny. „Zwierzę nie przeżyło, jednak musiało długo cierpieć. (...) W tym miejscu ginie kilka łośi rocznie, nie mówiąc o innych zwierzętach” - pisze w mediach społecznościowych **Konrad Kiryła**, który hobbystycznie fotografuje m.in. dzikie zwierzęta. Sprawą zainteresował się też aktywista z Białej Podlaskiej, prawnik **Andrzej Halicki**. Napisał już nawet petycję do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Proponuje ustawienie w tym miejscu tablicy „Uwaga na łośie”. - Takie tablice



pełnią istotną funkcję ostrzegawczą, oddziałują na wyobraźnię oraz przyczyniają się do zwiększenia czujności kierowców - zauważa Halicki.

Pismo dotarło już do GDDKiA. - Zgodnie z przepisami, o możliwości napotkania na drodze dzikich zwierząt, ostrzegają znaki A-18b. Na tym odcinku takie znaki są

łoś nie przeżył zderzenia z ciężarówką 3 stycznia w Woroncu

FOT. KONRAD KIRYŁA

ustawione. Kierowcy są informowani o możliwym zagrożeniu, a więc powinni zachować szczególną ostrożność - tłumaczy **Łukasz Minkiewicz**, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA. - Bezpieczeństwo nie zależy jedynie od liczby ustawionych znaków, ale przede wszystkim od nas samych - m.in. od tego z jaką prędkością jedziemy - zauważa Minkiewicz. Zapewnia jednak, że GDDKiA przeanalizuje zasadność petycji.

Z kolei, Kiryła zachęca kierowców do jeszcze innej aktywności. - Od kilku dni w aplikacji Yanosik działa funkcja zgłaszania „dzikiej przyrody”. Wszystko to za sprawą przyrodnika. Trzeba zgłaszać miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń z udziałem łośi i innych zwierząt. **(EB)**

Przedsiębiorcy nie chcą fotobudki

MIĘDZYRZEC PODLASKI W grudniu w międzyrzeckim ratuszu stanęła fotobudka. Miejscowi przedsiębiorcy zarzucają urzędnikom złamanie zasad uczciwej konkurencji.

To ma być ułatwienie dla mieszkańców. - Jeśli ktoś przyjdzie do urzędu wyrobić dokument, a przypadkiem nie będzie miał zdjęcia, to będzie można skorzystać z fotobudki. Maszyna robi zdjęcia do paszportu, prawa jazdy, wiz i innych dokumentów - tłumaczyli urzędnicy z międzyrzeckiego ratuszu. Za zdjęcie trzeba zapłacić 30 zł. Można płacić kartą, blikiem lub gotówką. Automat stał w holu przy urzędzie stanu cywilnego.

Lokalni przedsiębiorcy z branży fotograficznej postanowili zaprotestować. - Prowadzimy działalności gospodarcze na terenie miasta, odprowadzamy podatki, które zasilają budżet Międzyrzecza. Tymczasem, uruchomienie takiej budki odbyło się bez równego traktowania i stanowi naruszenie zasad uczciwej konkurencji - mówił na ostatniej sesji rady miasta Marek Okrasa, który pro-



FOT. UM MC

wadzi zakład fotograficzny. Wystąpił w imieniu jeszcze kilku przedsiębiorców. - Nie wiemy kto dopuścił do prowadzenia fotobudki, ale to godzi w nasze interesy. Z tego co wiem, to podmiot prowadzący fotobudkę jest z Białegostoku - stwierdził Okrasa. Przedsiębiorcy wnio-

skują o usunięcie urządzenia. Ewentualnie mają też inną propozycję. - Wnosimy o umożliwienie również nam, lokalnym przedsiębiorcom prowadzenie w urzędzie takiej usługi. Z wiedzy Okrasy wynika, że ustawiona w ratuszu fotobudka nie wydaje para-

gonów. - Czyżby działała w szarej strefie? - zastanawia się. Poza tym, jego zdaniem prawo nie nakłada na samorządy obowiązku świadczenia usług fotograficznych.

Na sesji urzędnicy nie wypowiedzieli się w tym temacie. Ale okazuje się, że

sprawie mają się przyjrzeć. - Po wystąpieniu przedstawiciela zakładu fotograficznego poprosiliśmy firmę zewnętrzną o przygotowanie miesięcznego raportu korzystania z urządzenia. Przeanalizujemy to i podejmiemy decyzję dotyczącą ewentualnej kontynuacji umowy z właścicielem fotobudki - zaznacza Arkadiusz Myszkowski, zastępca burmistrza i przypomina, że plan był taki, aby dogodzić interesantom urzędu. - Również osobom starszym i mającym problemy z poruszaniem się. Stworzyliśmy udogodnienie, z którego te osoby mogą, ale nie mają obowiązku korzystać - stwierdza Myszkowski.

Z umowy podpisanej z białostocką firmą PhotoAid wynika, że miesięczny czynsz najmu powierzchni w urzędzie to 21,97 zł brutto. Postępowania przetargowego nie było z uwagi na „wartość przedmiotu umowy”.

(EB)

Kupią auto „godne urzędu”

NASTĘPCA NISSANA

Starosta radzyński **Szczepan Niebrzegowski**

zamierza kupić nowy samochód za 160 tys. zł; z pieniędzy powiatu. Środki są już zabezpieczone w tegorocznym budżecie. Obecny służbowy nissan ma już 18 lat.

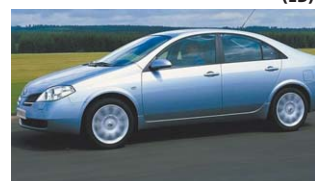
Oten zakup dopytywał na ostatniej sesji radny **Radosław Sałata** (PiS, wcześniej był wójtem gminy Borki). - Czy ta kwota zostanie utrzymana? - zastanawiał się radny.

- To nie jest żadna tajemnica. To auto jest dla nas niewystarczające, bo służy również innym członkom zarządu, pracownikom urzędu czy PCPR - tłumaczy starosta Niebrzegowski. Przypomina też, że w pierwszym roku urzędowania zrezygnował z zatrudnienia kierowcy. - Co roku są z tego oszczędności. Poza tym, skoro pierwszy starosta radzyński 18 lat temu kupił samochód i on skutecznie służył tyle lat, to my również chcemy kupić auto, które będzie sprawne 18 lat. To nie będą pieniądze zmarnowane - zapewnia Niebrzegowski.

Nissan jednak w starostwie też zostanie. - Będzie służył, bo jest „na chodzie”. Już wcześniej jeden z radnych przekonywał mnie, że staroście wypada mieć samochód, który będzie godnie reprezentował powagę urzędu - podkreśla.

Zakupy motoryzacyjne mają być zrealizowane w tym roku. Powiat swoje wydatki inwestycyjne zaplanował na blisko 62 mln zł. Ale to budżet z 20 mln zł deficytu, który ma być pokryty m.in. kredytów i pożyczek. Z oświadczenia majątkowego wynika, że w 2023 r. starosta Niebrzegowski zarobił 252 tys. zł. A prywatnie jeździ audi A3.

(EB)



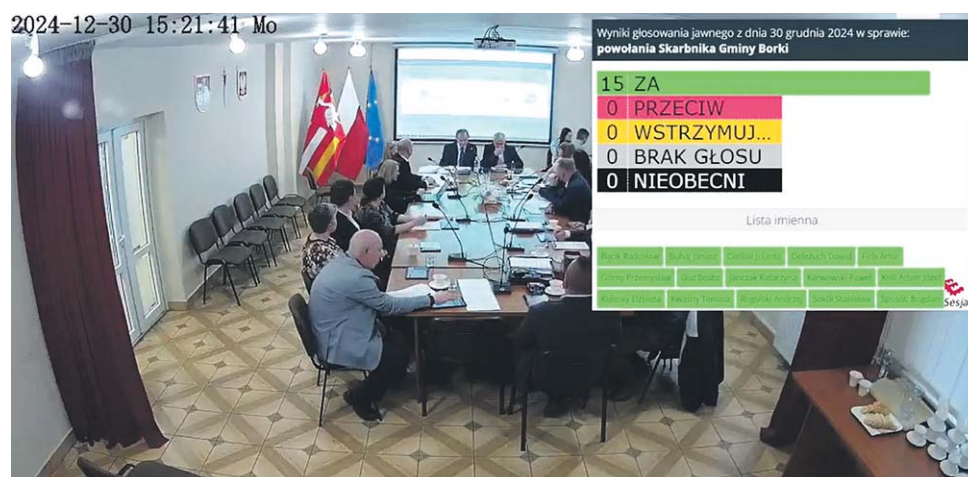
Nissan jest sprawny, ale starosta szuka czegoś „godnego urzędu”

Nowa skarbnik bez konkursu

BORKI MARCIN CZYŻAK, wójt gminy Borki, bez konkursu powołał nową skarbnik. Wybrał swoją bliską krewną. A radni na sesji bez żadnych pytań to zaakceptowali. Wątpliwości mają jednak mieszkańcy.

Wszystko stało się pod koniec ubiegłego roku. Radni odwołali wówczas dotychczasową panią skarbnik i powołali nową. **Katarzynę Krupę** zastąpiła od 1 stycznia **Katarzyna Czyżak**. To żona brata stryjecznego wójta. - Pani Krupa na początku grudnia złożyła wniosek o odwołanie z funkcji skarbnika z końcem grudnia - tłumaczył radnym Marcin Czyżak. Ustawa o samorządzie daje wójtowi takie prawo do odwołania i powołania skarbnika, ale właśnie za zgodą rady.

Na ten samej sesji wójt przedstawił następczynię. - 11 grudnia złożyłem wniosek do rady o powołanie Katarzyny Czyżak na skarbnika gminy. Spełnia ona wszelkie wymogi. Do tej pory była główną księgową i wiceprezesem gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska w Borkach - prezentował wójt,



Na sesji żaden radny nie dopytywał o kryteria powołania nowej pani skarbnik spokrewnionej z wójtem/ fot. printscreen esesja

jednak nie wspominał o pokrewieństwie. A radni też nie pytali, tylko jednogłośnie poparli kadrową zmianę. - Przepisy jasno określają, kto może pełnić funkcję skarbnika. Określają również co to jest pokrewieństwo i powinowactwo i jakie są ograniczenia w

tych zakresie. Kryteria to doświadczenie i kwalifikacje - mówi nam Marcin Czyżak.

Z kolei nowa pani skarbnik tuż po powołaniu też zabrała głos. - To zaszczyt i zobowiązanie dla mnie. Dołożę wszelkich starań, by nie zawieść zaufania w gminie. Życzę

sobie i wszystkim dobrej współpracy - stwierdziła podczas sesji Katarzyna Czyżak. Dotychczasowa skarbniczka finansami gminy zajmowała się ponad 5 lat. Wówczas poprzedni wójt ogłosił konkurs na to stanowisko. Wcześniej Krupa była m.in. główną księ-

gową w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w gminie.

Okazuje się, że sesji słuchali mieszkańcy i mają do wójta pytania. - Czy powołanie pani Katarzyny Czyżak zostało poprzedzone odpowiednią analizą kompetencji i kwalifikacji oraz czy proces ten przebiegł w sposób, który nie pozostawia wątpliwości co do jego przejrzystości i rzetelności? - zastanawia się mieszkaniec, który twierdzi, że nie tylko on ma wątpliwości. - Transparentność takich decyzji jest kluczowa dla budowania zaufania społecznego do lokalnych władz, szczególnie w małych społecznościach, gdzie relacje personalne mogą odgrywać znaczącą rolę - uważa.

Poprzednia pani skarbnik na tym stanowisku w 2023 r. zarobiła 172 tys. zł. Z kolei, żona wójta - Anna Czyżak, we wrześniu 2024 r. została powołana na skarbnika, ale w Radzynie Podlaskim. (EB)

Pasażerów niewiele, ale uwag sporo

KOMUNIKACJA Według oficjalnych danych, kilkadziesiąt osób dziennie korzysta z uruchomionej 16 grudnia bezpłatnej linii zamojskiego MZK. Przejechaliśmy trasę z przystanku początkowego do tego, na którym autobus zawraca. Naliczyliśmy... pięcioro pasażerów

Anna Szewc

Ta bezpłatna linia autobusowa wystartowała oficjalnie ponad dwa tygodnie temu. Planowano ją testować kilka miesięcy, by ostatecznie podjąć decyzję o utrzymaniu lub likwidacji albo wprowadzeniu korekt. Jak nas zapewniał w grudniu rzecznik prezydenta, przebieg trasy i godziny kursowania to „wynik konsultacji, jakie prezes MZK prowadził wewnątrz firmy, ze swoimi pracownikami, ale również prezydentami”.

Jedzie przez pół miasta i wraca

Autobus oznaczony literą B zaczyna swój kurs o godz. 9.20 przy cmentarzu komunalnym na os. Karolówka. Później ma wyznaczone przystanki przy ul. Ślaskiej, Dzieci Zamojszczyzny /Castorama/, Okrzei, DT Łukasz, Lubelskiej, Sikorskiego, na osiedlu Energetyk i dalej przy ul. Zagłoby, Kilińskiego, Peowiaków, Wyszynskiego, Zamoyskiego, al. Jana Pawła II, ul. Lwowskiej, Św. Piątka, Żdanowskiej, Okopowej i Peowiaków. Do znajdującego się tutaj hubu komunikacyjnego autobus zgodnie z planem dojeżdża na godz. 10.20, zawraca, pokonuje tę samą trasę z powrotem i na Braterstwa Broni przy cmentarzu kończy kurs o godz. 11.14.

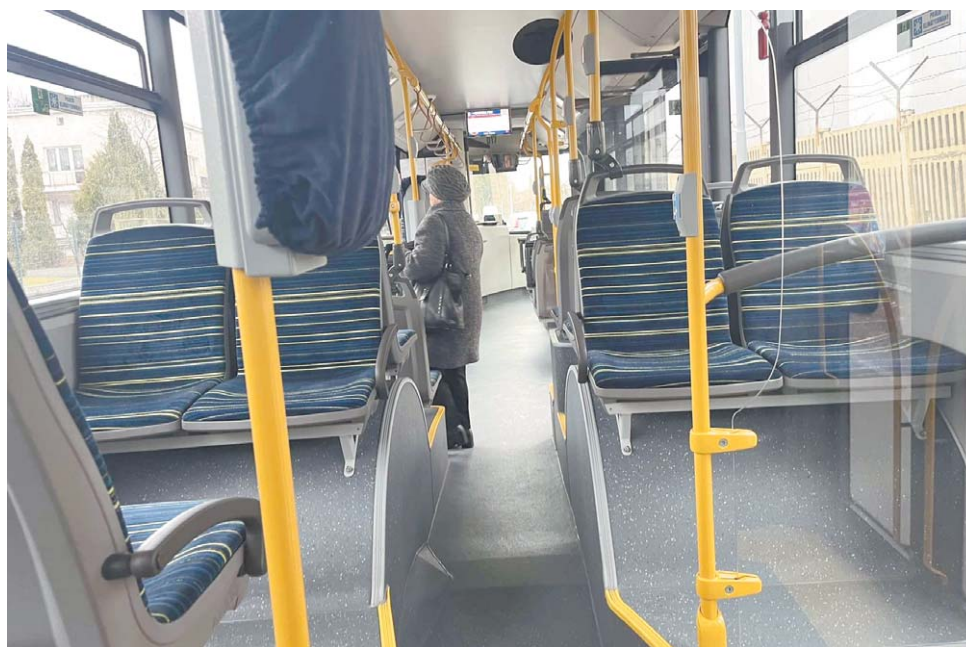
Po kilkunastu dniach od uruchomienia linii B zapytaliśmy rzecznika prezydenta, czy wiadomo, jak duże jest zainteresowanie.

– W zależności od dnia, z bezpłatnej linii korzysta od 30 do 60 osób. Patrząc na autobusy jeżdżące po Zamościu, to całkiem spore obłożenie – przekazał nam Jacek Belz.

Postanowiliśmy więc przejechać się linią B w czwartek, 9 stycznia, dzień targowy w Zamościu.

Spóźnienie do nadrobienia

Autobus na początkowy przystanek dojechał z lekkim opóźnieniem, ale szybko je nadrobił, bo na kolejnych przystankach tylko zwalniał w zatoczkach, nie zatrzymywał się. Nie było potrzeby. Nikt tam na autobus nie czekał.



Pierwsza pasażerka, pani Anna wsiadła do 12-metrowego „elektryka” na przystanku przy ul. Lubelskiej. Jechała na Sikorskiego. To była jej druga podróż tą linią.

– Wczoraj, jak wracałam z rehabilitacji, to poza mną jechała też jeszcze jedna pani. Taka mniej więcej w moim wieku – mówi nam zamościanka.

Wiek ma znaczenie. Pani Anna jest po 70-tce. Nie robi jej różnicy czy jedzie linią bezpłatną czy taką w której obowiązują bilety. Ona ma przejazdy darmowe.

– Wychodzę z domu, mam przystanek pod blokiem

i wsiadam w to, co przyjedzie – wyjaśnia. Jej zdaniem godziny kursowania linii B są niefortunne.

– Szkoda, że to o takiej porze puścili. Jak rano jechałam na zabiegi, to były godziny szczytu, autobus, który wybrałam, był pełny. Wtedy by się dodatkowy dojazd przydał – ocenia kobieta. I dodaje, że zimą starsi ludzie rzadziej wychodzą z domu. Może na wiosnę będzie więcej pasażerów.

Powinni zmienić trasę i godziny

Pani Barbara wsiada do autobusu przy ul. Zagłoby.

Jedzie tą linią, bo akurat ta podjechała. Mogłaby wsiąść w każdy inny autobus, ona również ma darmowe przejazdy. Ale uważa, że bezpłatna linia to dobry pomysł.

Tylko powinni pomyśleć o zmianie trasy – przekonuje starsza pani, która z publicznej komunikacji korzysta bardzo często. I wyjaśnia. – On na ul. Kilińskiego skręca w lewo w Przemysławą. Bez sensu. Tam nie ma żadnego przystanku. A gdyby pojechał prosto do końca, zatrzymał się przy przychodni, byłoby lepiej. Potem powinien jechać w lewo w Piłsudskiego, na rondzie skręcać w Peowia-

Mimo poślizgu na starcie na przystanek przy hubie komunikacyjnym autobus dojechał na czas, odjechał z samym kierowcą

Przez zdecydowaną większość trasy w czwartek 9 stycznia rano autobus jechał niemal pusty

FOT. ANNA SZEWC

ków i zatrzymywać się przy starym szpitalu. To by miało większy sens – uważa pani Barbara.

Nasz rozmówczyni wsiada przy Galerii Twierdza. Wtedy w autobusie pojawia się kolejny pasażer. Pan Marek ma 47 lat. Jedzie do domu na ul. Peowiaków, więc przystanek, przystanek. To nie jest daleko. Mogłby iść pieszo. Ale przyznaje, że postanowił się przejechać, bo czytał, że taka darmowa linia istnieje i chciał ją przetestować. Pomysł uruchomienia podobnie jak pani Barbara, uważa za dobry, jednak jest zdania, że inne powinny być godziny kursowania.

Gdyby to puścili w godzinach szczytu, czyli rano, gdy ludzie jadą do pracy czy młodzież do szkół, a także po południu, gdy wracają, było-

by większe zainteresowanie, a przy okazji może udałoby się trochę zmniejszyć korki w mieście – mówi mężczyzna.

Pasażerowie nie wsiadają

Na przystanku, gdzie 47-latek opuszcza autobus (na przeciwko cmentarza parafialnego) stoi kilka osób. Są wyraźnie zdezorientowane, widząc literę B. Widać, że konsultują się w sprawie trasy (na przystankach jest lista kolejnych, ale bez mapki), jednak ostatecznie nikt nie wsiada. Autobus jedzie dalej.

Znow tylko zwalnia tam, gdzie mógłby stanąć. Bo pasażerów nie ma. Kobieta stojąca na przystanku przy al. Jana Pawła II również nie wsiada. Najwyraźniej czeka na inny autobus.

Dwie kolejne i ostatnie już pasażerki wchodzą do pojazdu przy ul. św. Piątka. Wiktoria ma 17 lat. Uczy się w jednej ze szkół na Starym Mieście, ma bilet miesięczny więc mogłaby jeździć wieloma autobusami.

– Ta linia mi pasuje, kiedy mam na trochę później do szkoły, więc już któryś raz korzystam – mówi nastolatka. Jest z połączenia zadowolona.

To dzięki temu, że była na przystanku przy św. Piątka do autobusu wsiadła kolejna pani Barbara. – Ta dziewczynka mi powiedziała, że dojadę tym B tam, gdzie chcę. Nic nie wiedziałam, że jest taki autobus – mówi nam zamościanka. Ona na przejeździe jednego przystanku nic nie oszczędza, bo także ma prawo do bezpłatnych przejazdów.

Kilkanaście minut po godz. 10 autobus dojeżdża na przystanek przy Peowiaków. Czeką chwilę i rusza. Nie ma w nim nikogo, poza kierowcą. Warto dodać, że choć linia jest dla pasażerów bezpłatna, to jednak nie darmowa.

Dzienny koszt funkcjonowania linii to 389 zł i 50 groszy. Licząc, że miesiąc ma średnio 21 dni roboczych, a w takie bezpłatna linia ma kursować, daje to kwotę 8 tys. 179 zł i 50 groszy – przekazał nam w grudniu Jacek Belz.



Studniówki 2025: Ile to wszystko kosztuje?

RAPORT Do matury zostało 114 dni, ale teraz to nie egzaminy są najważniejsze, ale polonez i bale maturalne. A jaki jest koszt takiej imprezy i co w tym roku króluje na studniówkach?

Ismena Cieśla

Pierwsze bale rozpoczęły się już po nowym roku. W pierwszą sobotę 2025 roku na parkiecie **POLONEZA ZATAŃCYLI** uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia A i J. Vetterów oraz IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie.

Wszyscy czekają na bal

Jutro będą się bawić uczniowie między innymi uczniowie Prywatnego Liceum im. Królowej Jadwigi i Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie.

Cena za osobę to 550 złotych. W to wliczony jest także fotograf i DJ.

– Nie mamy fotobudki, bo uczniowie nie wyrażali na to chęci, ale młodzież będzie miała możliwość zrobienia sobie zdjęć w każdej konfiguracji, czyli pojedynczo, w parach z przyjaciółmi, czy w grupie. Uczniowie byli bardzo zaangażowani w organizację balu i widać było że zależy im na tym. Jeśli poprosiliśmy ich o usadzenie przy stołach, czy playlistę dla DJ-a, to dostawaliśmy to terminowo. Nawet próby poloneza, które na początku wychodziły tak trochę kwadratowo, bo się spóźniali, czy nie umieli do końca kroków, to teraz są bardzo zdyscyplinowani i ćwiczą – mówi Monika Drozd-Kowalczyk, przewodnicząca komitetu studniówkowego w szkole.

17 stycznia punktualnie o 19 w hotelu Fokus w Panieńszczyźnie rozpocznie się



FOT. DW

studniówka Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5, wśród których znajduje się XIX Liceum Ogólnokształcące im. Marii i Jerzego Kuncewiczów w Lublinie.

– W studniówce udział wezmą 63 pary, koszt to 800 zł za dwie osoby. Uczniowie oprócz poloneza zatańczą też walca i próby w szkole trwają już od października. Oba tańce przygotowywane są bardzo pieczołowicie i skrupulatnie, przed nami dwie próby na sali, gdzie będziemy odbywać się bal, więc będziemy dopracowywać wszystkie szczegóły – zdradza nam dyrektorka ZSO nr 5 w Lublinie Joanna Jędrusz-

czak. – Uczniowie żyją tą studniówką. Na korytarzach słychać rozmowy o tym, jakie kreacje ubiorą, jakie fryzury i makijaże są modne. Ten bal to taki oddech przed najważniejszym egzaminem w ich życiu. Jesteśmy po kilku próbnym egzaminach i teraz przyszedł czas na małą odskocznice. A po studniówce intensywne powtórki i ostatnie szlify przed maturą.

Poprawki zamiast szycia

W tym roku koszty studniówkowe poszły w górę. Ceny zaczynają się od 500 złotych za osobę i 750 złotych za parę. Do tego trzeba doliczyć jeszcze garnitury

i suknie, a dla dziewczyn jeszcze koszty makijażu i fryzur. Wszystko zamknie się w okolicach nawet 2 tys. zł.

– Na studniówkę idę z kolegą, podzieliłiśmy się kosztami po połowie. Sukienkę zamówiłam sobie w internecie, oddałam ją na lekkie poprawki do krawcowej. Łącznie wyszło mi za to 400 zł. Na bal uczesze mnie mama, która jest fryzjerką, jedynie jeszcze pozostaje mi makijaż. Umacniałam się przed świętami i na szczęście był jeszcze termin, bo ponoć jest już krucho – mówi nam Zosia, tegoroczna maturzystka z I LO w Lublinie.

Zauważalny jest teraz trend zamawiania sukienek w internecie i oddawania ich do krawcowej na tylko delikatne przeróbki.

– Jeszcze 10 lat temu miałam pełno zamówień na szycie sukienek studniówkowych. W tym roku uszyłam dwie. Reszta dziewczyn, które do mnie przychodzi, to przynosi sukienki zamówione w sieci i proszą o poprawki – mówi nam Ewa Górka, prowadząca zakład krawiecki w Lublinie. – Najczęściej jest to jakieś skrócenie, poszerzenie lub zwężenie, albo przedłużenie. Ceny takich przeróbek zaczynają się od 70 zł. Uszycie sukienki

natomiast u mnie kosztuje od 300 zł w górę z materiałem klientki.

Jak dodaje Ewa Górka, nie ma jednego dominującego stylu, ale przeważa klasyka. Ma dużo sukienek w kolorze czarnym, ale są też w różnych odcieniach granatu, zieleni, czerwieni. Kroje są różne, od koronkowych, poprzez gładkie oraz wyszywane koralikami.

Wizje i pomysły

Koszt makijażu waha się w granicach od 200 do 350 zł. Makijażystka Patrycja Zgorzałek podkreśla, że modna jest naturalność, chociaż wszystko zależy od rodziców i dziewczyn.

– Czasami dziewczyny przychodzą z jakąś szaloną wizją i dają się ponieść. Jeśli jest z nimi mama, to czasami ona ma inną wizję tego jak ma wyglądać córka na balu. Zawsze staramy się znaleźć kompromis, by makijaż wyglądał naturalnie, by dziewczyna była sobą, ale też tak, że jest zrobiony na specjalną okazję – mówi Patrycja Zgorzałek.

Ważnym elementem jest także fryzjer. Ceny upięć zaczynają się już od 100 złotych i idą w górę. Dużym zainteresowaniem cieszą się fryzury naturalne, tak jakby tylko lekko tknięte profesjonalną ręką czyli fale i delikatne upięcia. Zdarzają się także koki i warkoczki, ale rzadziej.

Inaczej mają się kosztować w przypadku chłopców. Jest dużo taniej, a cena nowego garnituru to 1000-1500 złotych.

AIDS. Statystyki, objawy i leczenie

MEDYCYNĄ Mamy progres w leczeniu. Natomiast nie mamy ewidentnego sukcesu terapeutycznego, bo na tym etapie niestety nie osiągnęliśmy takiego poziomu wiedzy, który pozwoliłby nam na skonstruowanie leku, który zupełnie wyeliminuje wirusa z naszego organizmu – Rozmowa z prof. dr hab. n. farm. Anną Bogucką-Kocką, kierowniczką Katedry i Zakładu Biologii z Genetyką Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Katarzyna Zmysłowska

• Jaka jest różnica między HIV a AIDS?

– HIV to nazwa wirusa niedoboru odporności, a AIDS jest to zespół nabytego niedoboru odporności, który rozwija się w wyniku zainfekowania organizmu przez wirusa HIV.

• Kto choruje najczęściej?

– Jeśli chodzi o statystyki, np. dotyczące Polski, to podaje się, że najczęściej chorują ludzie w wieku od 20 do 50 lat. Główną przyczyną zachorowań w Polsce są zakażenia, do których doszło wskutek kontaktów seksualnych, głównie homoseksualnych.

Nie możemy tego łączyć z wiekiem senioralnym w żaden sposób, natomiast musimy pamiętać, że okres od zakażenia do rozwinięcia pełnoobjawowego AIDS to nawet kilka albo kilkanaście lat. Wszystko zależy od sprawności naszego układu immunologicznego i może się tak zdarzyć, że do zakażenia dochodzi w wieku 50 lat podczas jakiegoś przypadkowego kontaktu seksualnego, a objawy choroby pojawiają się w wieku lat 60 lub 70 lat.

• W jaki sposób można się zarazić?

– Tak jak możemy wyczytać ze statystyk, które podawane są przez organizacje takie jak Światowa Organizacja Zdrowia czy też inne organizacje, które zajmują się monitorowaniem tej choroby, tak jak International AIDS Society w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu kontakty seksualne są tym pierwszoplanowym czynnikiem, który powoduje zachorowanie. Natomiast oczywiście pacjent może się zarazić również przez kontakt z krwią pacjenta chorego na AIDS lub poprzez przyjmowanie narkotyków dożylnie. Często są to strzykawki i igły, które są używane przez wiele osób.

Mamy do czynienia jeszcze z zakażeniami wertykalnymi. Kiedy mama jest seropozytywna, możliwe jest zakażenie dziecka, ale mamy szereg programów i badań przesiewowych, dzięki którym odsetek zakażeń okołoporodowych w ostatnich latach zdecydowanie się zmniejsza.



FOT. PIKABAY/ZDJEŃ ILLUSTRACYJNE

Również ścisła kontrola preparatów krwiopochodnych, które podawane są pacjentom zmniejszyła znacznie odsetek osób zakażonych tą drogą. Również podczas transplantacji narządów może dojść do zarażenia.

• Jak objawia się AIDS?

– Pierwsze objawy, które pojawiają się stosunkowo szybko po zakażeniu należą do kategorii pierwszych objawów klinicznych, kategoria A. I tutaj możemy wyróżnić zakażenie, które przebiega albo zupełnie bezobjawowo albo może być to ostra choroba wirusowa, bądź tak zwana przetrwała limfadenopatia. W tym pierwszym okresie, który trwa zwykle od trzech do sześciu tygodni od momentu zakażenia zaczynają się pojawiać objawy, które są mało specyficzne.

Jest to gorączka, powiększenie węzłów chłonnych, zapalenie gardła, wysypka, która pojawia się w jakiejś jednej lokalizacji albo wysypka uogólniona. Mogą pojawić się bóle stawowo-mięśniowe, biegunki, bóle głowy, czasami powiększenie wątroby, śledziona. I takie objawy zwykle są objawami, które są bagatelizowane i przechodzą same mniej więcej po 10 dniach, dwóch tygodniach i w tym momencie u pacjentów nie zapala się żadna czerwona lampka, że mogą to być te pierwsze objawy bardzo poważnej choroby. Te objawy są raczej niecharakterystyczne i mogą być związane z bardzo wieloma chorobami infekcyjnymi.

Natomiast po okresie latencji klinicznej, który może być długi i może trwać nawet kilkanaście lat zaczyna się faza druga, faza objawowa. I wtedy zaczynają się pojawiać takie zmiany, które powinny budzić niepokój u pacjenta, takie jak np. półpasiec, który pojawia się w kilku obszarach na powierzchni ciała, mogą być to naczyńniakowatości bakteryjne, kandydozy nawracające, wrzodziejące zapalenie dziąseł, samoistna plamica małopłytkowa i neuropatia obwodowa. I dopiero ta trzecia kategoria, kategoria C to już jest pełnoobjawowy AIDS, gdzie pojawiają się tzw. choroby wskaźnikowe.

• Czym są choroby wskaźnikowe?

– To są choroby, które rozwijają się np. z patogenów, które są niechorobotwórcze dla człowieka z prawidłowo



Mamy szereg leków, które znacznie zmniejszają tempo replikacji wirusa, co opóźnia rozwój pełnoobjawowego AIDS, ale nie możemy całkowicie wyleczyć pacjenta – mówi prof. Anna Bogucka-Kocka

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

funkcjonującym układem odpornościowym tzw. patogenów oportunistycznych. Pojawiają się charakterystyczne choroby nowotworowe i zespoły chorobowe, które towarzyszą pełnoobjawowemu AIDS.

Bardzo charakterystyczny i od tego się zaczęła identyfikacja wirusa HIV jest mięsak Kaposiego. Do innych chorób wskaźnikowych należą np.: chłoniak burkitta, chłoniak immunoblastyczny, zakażenia bakteryjne, nawracające kandydozy, inwazyjny rak szyjki macicy, kryptokokoza, pierwotny chłoniak mózgu, zakażenia Mycobacterium tuberculosis (prątek gruźlicy – przyp.red.) w wielu lokalizacjach. Bardzo charakterystyczne jest nawracające zapalenie płuc, które było np. bezpośrednią przyczyną śmierci lidera Queen Freddiego Mercury. Oprócz tego chorobą wskaźnikową może być toksoplazmoza ośrodkowego układu nerwowego.

• Czy postawienie diagnozy przez lekarzy jest trudne i czy można się pomylić?

– Żyjemy w czasach, w których mamy już dużą świadomość istnienia AIDS. Prowadzone są szczegółowe statystyki, jeśli chodzi o zachorowania na AIDS. W związku z tym, jeśli wystąpią pewne objawy, które niepokoją pacjenta, jeśli trafi on do lekarza, mamy do dyspozycji testy diagnostyczne, które pozwalają potwierdzić albo wykluczyć AIDS u pacjenta. Oczywiście pojawienie się np. mięsaka Kaposiego nie

jest jednoznacznym wskaźnikiem, że dana osoba choruje na AIDS. Natomiast jest takim swoistym drogowskazem klinicznym do tego, żeby przeprowadzić diagnostykę w kierunku AIDS.

• Pacjenci nadal tak często umierają z powodu AIDS?

– Mamy progres w leczeniu. Natomiast nie mamy ewidentnego sukcesu terapeutycznego, bo na tym etapie niestety nie osiągnęliśmy takiego poziomu wiedzy, który pozwoliłby nam na skonstruowanie leku, który zupełnie wyeliminuje wirusa z naszego organizmu.

To jest wirus, który łączy się z genomem człowieka i bardzo trudno jest wyłączyć proces jego replikacji, czyli namnażania się w naszym organizmie. Mamy szereg leków, które znacznie zmniejszają tempo replikacji wirusa, co opóźnia rozwój pełnoobjawowego AIDS, ale nie możemy całkowicie wyleczyć pacjenta. Natomiast możemy się cieszyć z każdej liczby, która wskazuje na to, że ilość przypadków śmiertelnych zmniejsza się, ale musimy mieć świadomość, że rocznie na AIDS umiera około 3 milionów osób na całym świecie, czyli dalej jest to bardzo dużo.

Najważniejsza jest świadomość i edukacja polegająca na tym, żeby wiedzieć jakie są źródła zakażenia, w jaki sposób możemy uniknąć zakażenia, jak się zabezpieczyć przed ewentualnym zachorowaniem. Profilaktyka to w głównej mierze oczywiście unikanie przypadkowych kontaktów seksualnych. Jest to choroba, która może być zdiagnozowana, leczona, monitorowana tylko wtedy, kiedy pacjent uda się do lekarza. Ścisły monitoring zarówno diagnostyki jak i dalszej terapii pacjenta musi być prowadzony przez lekarza specjalistę. W chwili obecnej mamy doskonałe metody pozwalające na zdiagnozowanie choroby i terapie, które pozwalają na spowolnienie jej rozwoju, ale warunek podstawowy w walce o życie pacjenta jest taki, żeby pacjent jak najwcześniej zgłosił się do lekarza.

Co

WYWIAD O planach no
turystów i s

Radosław Szczęch

• Od nowego roku zamek jest samodzielną jednostką kultury. Czy po odłączeniu się od Muzeum

Nadwiślańskiego nastawia się pani bardziej na współpracę z tą instytucją, czy rywalizację?

– Nasze relacje z dyrektorami MNKD są nadal zażyłe i pozytywne. Zarówno my jak i oni nastawiamy się na współpracę. W ramach naszej działalności nie znajduję żadnej płaszczyzny, na której moglibyśmy ze sobą konkurować. Liczę na to, że podejmowane przez nasze muzea działania będą po prostu wzajemnie motywować.

• Z punktu widzenia turysty ta zmiana, niezależność placówki w Janowcu, będzie dostrzegalna?

– Dla turysty sama zmiana administracyjna i tytuł prawny nie będą w pierwszej chwili zauważalne. Oczywiście: bardziej prestiżowe i znamienne jest umieszczenie na tablicach informacyjnych nazwy Muzeum Zamek w Janowcu niż oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Aczkolwiek na przestrzeni czasu turysta zyska na takim podziale, ponieważ przygotujemy szerszą ofertę niż do tej pory; **BARDZIEJ NACECHOWANĄ HISTORIĄ SAMEGO MIEJSCA I WSZYSTKIM TYM, CO Z NIM ZWIĄZANE.**

• Częścią tej oferty z pewnością będzie pierwsza, samodzielnie przygotowana wystawa stała. Kiedy możemy spodziewać się jej otwarcia i co się na niej znajdzie?

– Na odwiedzających przez cały sezon turystyczny czekają nowe wystawy czasowe, ale ta pierwsza wystawa stała planowana jest 1 kwietnia 2026 roku. Zajmie dwa poziomy Domu Północnego. W jego podziemiach zostanie utworzona zbrojownia z wykorzystaniem hologramu. Na piętrze utworzymy natomiast wystawę przenoszącą nas do świetności czasów najważniejszych rodów, które były właścicielami zamku: Firlejów, Tarłów i Lubomirskich. Jej przygotowanie będzie najtrudniejsze ponieważ musimy sięgnąć do zbiorów należących do muzeów i kolekcjonerów prywatnych, ściągając niektóre eksponaty z zagranicy.

zobaczymy, co zwiedzimy

owego Muzeum Zamek w Janowcu, o przyszłości tej kulturalnej placówki, czekających ją inwestycjach, pomysłach na przyciągnięcie szansach na odbudowę obiektu opowiada niedawno powołana dyrektorka janowieckiego muzeum, Marzena Brzezicka

• Widzi pani szansę pozyskania większej liczby muzealiów, zabytków dla muzeum? Wiemy o tych, które przywieźli do Janowca przedstawiciele fundacji ks. Lubomirskich, ale domyślam się, że lista pani życzeń jest trochę dłuższa.

– Tylko po to, aby stworzyć te dwie wyżej wspomniane wystawy potrzebujemy około 200 sztuk zabytków. Już dziś mogę zdradzić, że otrzymaliśmy deklarację o przekazaniu 5 kolejnych zabytków w darze, ale o tym szerzej powiemy na konferencji prasowej, na której zostaną one przekazane oficjalnie. Ponadto, jak już wspomniałam, współpracujemy z prywatnymi kolekcjonerami i muzeami w kraju i zagranicą. O tym co uda nam się pozyskać będziemy informowali na bieżąco.

• Wystawy to nie wszystko. Ostatnio głośno było o winnicy, wypasie owiec, czy nowej iluminacji, ale zakładam, że na tym nie koniec pomysłów na przyciągnięcie turysty?

– Winnica, owce, iluminacje czy pasieka to tylko elementy wzbogacające ofertę zamku. Poszerzają ją i sprawiają, że turysta otrzymuje pełny pakiet doznań: muzeum, kulturę, przyrodę, edukację i ciekawostki. Oczywiście wszystkie te zadania będą kontynuowane a ich zakres z czasem będzie się rozszerzał. Planujemy otwarcie ścieżki edukacyjnej wzdłuż muraw kserotermicznych, ścieżki edukacyjnej po winnicy a także zajęcia edukacyjne dla grup zorganizowanych związane z wypasem i hodowlą owiec oraz pszczelarstwem.

Ponadto będziemy rozszerzać iluminacje poszerzając ją na park. Liczę na to, że w końcu uda nam się uruchomić tam punkt małej gastronomii bo jest to wielką bolączką turystów, że nie mogą u nas niczego zjeść ani się napić. Na pewno będzie też więcej wydarzeń po zmroku ponieważ iluminacja zamku zachwyci i przyciągać turystów. Proszę też pamiętać, że rok 2025 to rok 50-lecia muzeum, więc muszę coś zostawić jako niespodziankę. Mogę tylko zdradzić, że wielkim zaskoczeniem, mniemam, że pozytywnym, będzie program festiwalu fil-



mowego. **PRZED NAMI TEŻ „UCZTA KORONACYJNA”** związana z obchodami 1000-lecia koronacji Państwa Polskiego a także wydarzenie dla mieszkańców Janowca i nie tylko czyli symboliczne przekazanie kluczy do zamku, które wróciły do Janowca.

• Muzealny kalendarz powoli się wypełnia.

– To prawda. Szczególnie, że Janowiec będzie gościł i współorganizował konferencje naukowe - po raz pierwszy od 10 lat. W tym roku planujemy dwie. Pierwszą „O Wiśle” wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Janowca, a drugą na temat zamków. Ta druga będzie miała charakter międzynarodowy, przygotowujemy ją wspólnie z zamkami w Malborku i Warszawie. Jest to wydarzenie cykliczne. Z racji naszego niedawnego wyodrębnienia, będziemy gościli je u siebie po raz pierwszy.

• W planach z pewnością są też inwestycje, zwłaszcza, że udało wam się pozyskać kilka milionów złotych na ten cel. Na które z zaplanowanych zadań czeka pani najbardziej?

– Najbardziej czekam oczywiście na te największe, najbardziej spektakularne, dotowane z „Polskiego Ładu” (chodzi o renowację muru zabytkowej kaplicy, wykonanie podestu i zadaszenia oraz

renowację budynku bramnego – przyp. aut.). **NIESŁYCHANIE CIEKAWE BĘDĄ RÓWNIEŻ INNE ZADANIA, JAK REMONT KOMNAT, WYMIANA DACHÓW NA DWORZE Z MONIAK I SPICHLERZU,** stolarki okiennej i drzwiowej Dworu, instalacji elektrycznej w Spichlerzu. Ponadto na nowo posadowimy leżące w parku, porośnięte mchem kolumny, które zyskają swoje nowe funkcje. Czekają nas też remont obydwu bram wjazdowych, zarówno tej do zamku jak i dworu oraz konserwacja osuwającego się muru. Wszystkie te zadania

Marzena Brzezicka dotychczas pełniła funkcję wicedyrektora Muzeum Nawiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, gdzie odpowiadała za oddział w Janowcu. Od tego roku jest dyrektorem Muzeum Zamek, które samorząd województwa usamodzielił i odłączył od MNKD

FOT. M. BRZEZICKA/MAT. PRYWATNE

po zakończeniu konsultacji z konserwatorem zabytków zostaną opublikowane w

jednym przetargu. Chcemy również dokończyć prace na piętrze i poddaszu w Domu Północnym oraz zająć się zabytkowymi sztukateriami w wieży Franciszki.

• Powołanie nowego muzeum wiąże się ze zmianami kadrowymi. O jednej już wiemy: zatrudni pani nowego zastępcę.

– Przysięgam, że zmiany są, ale tylko na lepsze. Zatrudniłam już główną księgową, a niedługo wystąpimy do Zarządu Województwa Lubelskiego o opinię na temat zaproponowanego przeze mnie kandydata na stanowi-

ska mojego zastępcy. Mogę zdradzić, że chciałabym powołać dra Tomasza Mlecza, kustosa Zamku Królewskiego w Warszawie z 20-letnim stażem. To jedyny w Polsce doktor specjalizujący się w sztuce militarnej i obronnej. Liczę na to, że opinia Zarządu będzie pozytywna. Chciałabym, żeby dr Mleczek został wicedyrektorem ds. merytorycznych, dbając o stan naszych zabytków i muzealiów. Dodam, że kadrowo zostaliśmy w komplecie.

• Statut przewiduje dwóch wicedyrektorów.

– Tak, ale nam na razie wystarczy jeden. Od początku to zakładałam i nie zmieniam tej decyzji. Sama będę pełniła obowiązki zastępcy ds. administracyjnych, chociaż biorę pod uwagę, że w przyszłości to może się zmienić. Gdy muzeum nadal będzie się rozwijać być może powołam drugiego zastępcę, ale w najbliższych latach nie mam tego w planach.

• Na koniec pytanie futurystyczne! Idea odbudowy janowieckiego zamku – marzenie, konieczność, mrzonka, czy megalomania?

– To wcale nie jest pytanie futurystyczne! Stworzyliśmy radę ds. rewitalizacji zamku, która będzie składała się z pięciu profesorów specjalizujących się w dziedzinach związanych z renowacją zamków, funkcjonalnością zabudowań, historią oraz prawem. Kompletujemy już dokumentację związaną z zamkiem oraz finalizujemy warunki współpracy z radą. Ta już niedługo zostanie oficjalnie powołana i rozpocznie działalność. **CHCEMY DO KOŃCA ROKU MIEĆ PLAN FUNKCJONALNO-UŻYTKOWY DLA ZAMKU**, a po akceptacji LWKZ, szczegółowy plan rewitalizacji. Ten wpisze się w program rewitalizacji Gminy Janowiec, co pozwoli nam pozyskać duże środki unijne. Przygotowujemy się do tego już od roku i jesteśmy o duży, miły krok bliżej. Nasze marzenie ma szansę się spełnić.

Ruiny zamku to jedna z najpopularniejszych atrakcji turystycznych powiatu puławskiego. Rocznie odwiedza je około 60 tys. turystów

FOT. RS/ARCHIWUM





Maria Dębska



Magdalena Lamparska



Leszek Lichota



Maciej Musiał

FOT. SKYSHOWTIME ORIGINAL/B.MROZOWSKI

Nic się tu lepiej nie oglądało

DO ZOBACZENIA Serial Śleboda przyciągnął przed ekrany niemal połowę subskrybentów serwisu SkyShowtime w Polsce

Śleboda to pierwszy serial oryginalny, który powstał w Polsce na zamówienie serwisu SkyShowtime. Swoją premierę miał 12 grudnia i znalazł się w serwisie na szczycie listy oglądalności. Stał się najchętniej oglądanym tytułem w SkyShowtime od momentu startu serwisu w Polsce.

Teraz SkyShowtime głosił, że od 20 lutego serial będzie dostępny we wszystkich pozostałych krajach, w których serwis jest aktywny.

„Jesteśmy bardzo zadowoleni z ogromnej popularności i oglądalności serialu Śleboda wśród polskich widzów. Od momentu premiery w grudniu niemal 90 proc. z nich kontynuuje oglądanie kolejnych odcinków produkcji. To potwierdza zapotrzebowanie wśród widzów nie tylko na mroczne i pełne akcji opowieści, ale także na powstawanie angażujących i autentycznych produkcji lokalnych. Ten sukces podkreśla zaangażowanie SkyShowtime w

powstawanie znakomitych i wciągających produkcji oryginalnych, dlatego cieszymy się, że serial Śleboda z plejadą polskich gwiazd, już w lutym będzie dostępny na naszych pozostałych europejskich rynkach” – komentuje Kai Finke, Chief Content Officer w SkyShowtime.

Serial opowiada historię Anki Serafin, młodej antropolożki z Krakowa (w tej roli Maria Dębska), która w poszukiwaniu siebie wyjeżdża w góry, a tymczasem przypadkowo

odkrywa zwłoki i zostaje wplątana w rozwiązanie zagadki morderstwa. Jej losy nierozdzielnie splatają się z dziennikarzem Bastianem Strzygoniem (Maciej Musiał) i miejscowym policjantem Jędrkiem Chowańcem (Piotr Pacek), z którym mieli się ku sobie jako nastolatki.

W pozostałych rolach wystąpili m.in. Joanna Balasz, Andrzej Chyra, Kuba Dyniewicz, Helena Englert, Jan Englert, Tomasz Karolak, Artur Krajewski, Magdalena Lam-

parska, Leszek Lichota i Anna Nehrebecka.

Serial jest oparty na pierwszej części popularnej serii etno-kryminałów autorstwa Małgorzaty Fugiel-Kuźmińskiej oraz Michała Kuźmińskiego. Za reżyserię odpowiadają Michał Gazda wspólnie z Bartoszem Blaschke. Autorem zdjęć jest Tomasz Augustynek. Za scenariusz odpowiada Karolina Frankowska i Katarzyna Golenia.

Serial jest dostępny w serwisie SkyShowtime

(OPRAC. RAD)

Nowy sezon, nowy serial

NA PLANIE Trwają zdjęcia do osiemnastej już serii „Sprawiedliwi – Wydział Kryminalny”. Premiera wiosną na antenie Czwórki

W nowym sezonie bohaterów czekają kolejne trudne śledztwa i duże zmiany. Inspektor Kubis (w tej roli Marek Włodarczyk) będzie musiał podjąć kilka trudnych decyzji dotyczących swojej kariery. Paulina Wach (Kamila Ścibiorek) powróci do służby, u Bolka Kowalskiego (Tomasz Radawiec) nastąpi życiowy przełom, a Iza Rosa (Karolina Głęb) i Kuba Walczak (Michał Mrozek) zmierzają się z mordercą o metodach działania i motywacji,



Jerzy Zelnik na planie serialu Sprawiedliwi Trójmiasto

FOT. IVAN PRINUS/CZWÓRKA

z jakimi dotąd nie mieli do czynienia.

Z kolei Baškę Kalicką (Anna Prus) i Sławka Kłosa (Paweł Izdebski), oprócz zawodowych wyzwań, czekają zawirowania w życiu uczuciowym.

Na fali popularności „Sprawiedliwych” powstaje też nowy serial: „Sprawiedliwi. Trójmiasto”. Tu w rolach głównych wystąpią m.in. Artur Dziurman i Jerzy Zelnik, który wcieli się postać emerytowanego policjanta. Nową kryminalną produkcję będzie można oglądać

na antenie Czwórki także na wiosnę.

„Sprawiedliwi. Trójmiasto” to opowieść o zmaganiach funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku ze światem przestępczym walczącym o władzę nad portem miejskim i całą trójmiejską aglomeracją.

Oba serie produkuje dla Czwórki ATM Grupa. Głównym scenarzystą obu jest Przemysław Hoffmann, a producentem, sprawującym także nadzór reżyserski: Jakub Miszczak.

(OPRAC. RAD)

Rytm

MUZYKA Jazz został ze

MICHAŁ GROT

• Jak się zaczęła twoja przygoda z muzyką?

– Wszystko zaczęło się od tego, że w moim domu rodzinnym muzyka zawsze była istotna: rodzice dużo słuchali radia, głównie radiowej „Trójki”, mieli też trochę płyt. Ale co najważniejsze, podchodzili do wyboru tego czego słuchają bardzo świadomie i może nawet nie zdając sobie z tego sprawy, słuchali skupiając się na detalach, które pozwalały im rozpoznawać wykonawców nieznanymi im utworów. Myślę, że to najlepszy możliwy początek zainteresowania muzyką w rodzinie, w której nikt nie zajmował się wykonawstwem muzyki nawet hobbystycznie. Z tej perspektywy droga od zakupu pierwszej kasy, na którą mogłem nagrać to co wybrałem z utworów usłyszanych w radiu, do pierwszej gitary wydaje się być niezbyt odległa.

• Skąd u młodego chłopaka zwrot ku muzyce jazzowej?

– Nie uważam, że jazz jest obiektywnie lepszy, na pewno zawiera w sobie elementy, które są dla mnie, patrząc z perspektywy instrumentalisty i kompozytora, bardzo istotne. Czasem jednak okazuje się, że w czymś, co z pozoru wydaje się skrajnie odmienne odnajduję równie istotne rzeczy. Świetnym przykładem będzie na przykład inspirujące podejście do kompozycji szwedzkiego metalowego zespołu Meshuggah czy produkcyjne podejście do utworów wykorzystywane w popie.

W przypadku większości konwencji można znaleźć coś inspirującego, co niekoniecznie wprost można zaimplementować do wykonywanej przez siebie muzyki.

• Co takiego jest w jazzie, że postanowiłeś związać z nim swoją przyszłość?

– Jest wiele takich elementów i żaden z nich nie jest typowy tylko dla jazzu. Jeśli miałbym się skupić na kilku z nich to z pewnością byłyby to improwizacja, skupienie na detalach wykonawczych, wykorzystanie akustycznych instrumentów i postawa otwartości na zewnętrzne inspiracje. To są bardzo szerokie zagadnienia, można

n. Improwizacja. Inspiracje

mną dłużej niż mogłem się spodziewać. Druga, że jazz faktycznie odpowiedział na moje ówczesne pytania. I postawił wiele nowych – rozmowa z Michałem Aftyką



oczywiście mieć wątpliwości na przykład co do tego, czy jazz faktycznie jest tak otwarty na zewnętrzne wpływy albo czym w ogóle jest improvizacja, ale z mojej strony na wszystkie te rzeczy jest w przestrzeń w jazzie i są one stale eksplorowane. I oczywiście rytm.

• Pochodzisz z małej miejscowości Belczac nieopodal Radzyna Podlaskiego. Jak tam trafiłeś na muzykę jazzową?

– Historia jest z jednej strony śmieszna, ale z drugiej strony przyniosła dwie poważne konsekwencje. Będąc w gimnazjum słuchałem dużo progresywnego rocka i metalu. Są to gatunki, które charakteryzują się stosunkowo dużym poziomem złożoności rytmicznej: na tym etapie myślę, że bardziej to czułem niż wiedziałem. Poziom mojej wiedzy pozwolił mi jednak wpisać w wyszukiwarkę internetową „Najbardziej skomplikowana rytmicznie muzyka” i trafić na fora internetowe, na których dowiedziałem się (i przyja-

łem to na wiarę), że największe wyzwania pod tym względem stawia jazz. Więc kolejne wyszukiwane przeze mnie hasło brzmiało „Najlepsze płyty jazzowe”. I tak trafiłem na „The Köln Concert” Keitha Jarretta i „Kind of Blue” kwintetu Milesa Davisa. Dziś wiem, że te płyty w najmniejszym stopniu nie zawierają tego, czego wtedy szukałem – jednak pojawiło się w nich coś, co mnie zafascynowało. Wracając do poważnych konsekwencji: pierwszą jest to, że jazz został ze mną dłużej niż mogłem się spodziewać. Druga, że jazz faktycznie odpowiedział na moje ówczesne pytania. I postawił wiele nowych, więc

wciąż szukam, mam tylko nadzieję, że zadaję lepsze pytania.

• W Lublinie sięgnąłeś po raz pierwszy za kontrabas. Jak wyglądała twoja edukacja muzyczna?

– Moje pierwsze doświadczenie z zakresu edukacji jazzowej to błądzenie. Poszukiwanie informacji w in-

Michał Aftyka za płytę „Frukstrakt” zdobył nagrodę Fryderyka. Tym materiałem wygrał też konkurs „Współbrzmienia” organizowany w klubie Jassmine przez Fundację Most the Most

FOT. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

ternecie, nie mając zielonego pojęcia jakie pytania stawiać, to bardzo żmudny proces i szanse na sukces w postaci odnalezienia rzetelnych informacji są bardzo niskie. Trzeba też pamiętać o tym, że mówię o sytuacji sprzed prawie 15 lat – dziś potrafię zadać trochę lepsze pytania i zostałem mocno sprofilowany przez dostawców treści, więc ciężko mi jednoznacznie ocenić jak trudno znaleźć informację o tym „jak grać jazz”. Miałem wtedy sporo szczęścia: trafiłem na internetowy kurs o harmo-

nii i improvizacji Macieja Nowaka i powoli udawało mi się wgłębiać w różne zagadnienia. Kolejnym etapem było combo jazzowe prowadzone przez Jakuba Kotynię w Szkole Muzycznej II st. im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie – nie jestem pewien, ale chyba realizowane jako bezinteresowna, oddolna inicjatywa. Dziś w szkole funkcjonuje cały Wydział Jazzu; to też coś mówi o różnicy w dostępności do wiedzy o jazzie. Wprawdzie jako uczeń kontrabas klasycznego traktowałem te zajęcia jako swego rodzaju dodatek do swojej edukacji, to jednak po pierwsze miałem w końcu styczność z żywymi ludźmi, którzy są zainteresowani jazzem a po drugie poznałem tam pianistę Jana Jareckiego, z którym współpracuję do dzisiaj.

Po liceum dostałem się na Wydział Jazzu ZPSM im. F. Chopina w Warszawie i od tego momentu moja edukacja jazzowa w końcu trafiła na konkretny tor i, co dla zgłębiania tej muzyki najwaź-

niejsze, zacząłem poznawać ludzi z którym mogłem grać i rozmawiać o jazzie.

• Jesteś dla mnie pełen paradoksów. Choćby dlatego, że bardzo szybko – jak na polskie standardy – zdobyłeś nagrodę Fryderyka, a jeszcze bardziej, że nagrodę zgarnęła osoba nie z Warszawy, Krakowa czy Poznania ale z małej miejscowości... Jak mi to wszystko wyjaśnisz?

– Mam nadzieję, że osoby, które głosują zupełnie nie zwracają uwagi na wiek tylko na muzykę. W tym roku również będę miał możliwość głosowania i sam będę musiał zmierzyć się z odrzuceniem wszystkich pozamuzycznych kategorii :) Gdyby zrobić test w środowisku jazzowym „Skąd pochodzi Michał Aftyka?” to myślę, że zdecydowana większość odpowiedzi brzmiałaby „A kto to jest?”, a jeśli już ktoś by mnie znał to odpowiedziałby, że z Warszawy.

Mieszkam w Warszawie już 9 lat i myślę, że raczej nikt nie

myśli o mnie jako o „chłopaku z małej miejscowości”. Nikt, poza mną. Dla mnie na pewno jest to bardzo istotna część tożsamości.

Swego rodzaju odosobnienie, które wynika z wychowywania się na wsi dzisiaj postrzegam raczej jako waler; nawet pomimo utrudnionego dostępu do edukacji czy relacji z rówieśnikami, nie wspominając o dostępie do kultury.

Miałem dzięki temu dużo czasu na czytanie, słuchanie muzyki, kontemplowanie przestrzeni za oknem i ćwiczenie na gitarze.

W pewnym sensie dzięki temu mój gust muzyczny kształtowała raczej moja intuicja, a nie czynniki środowiskowe, przynajmniej dzisiaj tak to postrzegam. Później wyraźnie to odczułem kiedy trafiłem do środowiska jazzowego i zacząłem się wstydzić swojej fascynacji jakąkolwiek inną muzyką – właśnie dlatego wcześniej wspominałem o względnej otwartości jazzu. Jakiś czas zajęło mi zrozumienie tego, że absolutnie nie miałem czego się wstydzić a intuicyjne podejście do wielu zagadnień jest podejściem najbardziej owocnym; zarówno w kontekście muzyki której słuchamy jak i kompozycji czy improvizacji. Ale wracając do pytania: myślę, że nie ma znaczenia skąd pochodzimy bo i tak zawsze musimy się z mierzyć z jakąś, wewnętrzną lub zewnętrzną, przeciwnością. I to, w jakim stanie wychodzimy z tej walki, to ma nas w jakiś sposób determinuje.

• Fryderyk pomaga w rozwoju kariery? Jak ta nagroda przełożyła się na twoje funkcjonowanie w biznesie muzycznym?

– Myślę, że są dwie strony tego pytania. Z punktu widzenia rynku, środowiska jazzowego z pewnością zwiększa to rozpoznawalność, jest jakimś argumentem dla organizatorów koncertów. Z drugiej strony dla mnie jako artysty jest to, mniej lub bardziej, niebezpieczną pożywką dla ego ale nie rozwija mnie jako instrumentalisty, kompozytora czy lidera zespołu. A zawsze to jest najważniejsze.

Na niedzielny obiad

Przystawka: zimne nóżki

SKŁADNIKI: 2 kg nóżek wieprzowych, 30 dag włoszczyzny (cebula, marchew, pietruszka, seler), pęczek lubczyku, 2 dag soli, 1 g liści laurowych, 1 g ziela angielskiego, 2 g pieprzu, 1 dag czosnku.

WYKONANIE: nóżki wieprzowe oskrobać, dokładnie oczyścić, opłukać w ciepłej wodzie, porąbać raz wzdłuż i w poprzek. Kości nie wyjmować. Włoszczyznę oczyścić, opłukać, dodać do porąbanych nóżek, zalać zimną wodą, dodać sól, gotować na wolnym ogniu 3 godziny. Pod koniec gotowania dodać pęczek lubczyku, zmiażdżone ziele angielskie i liście laurowe. Miękkie nóżki wyjąć z rosołu, mięso starannie obrać od kości, pokrajać w kostkę, wymieszać z rosołem, dodać pieprz, roztarty czosnek, wylać do misek. Podawać z octem, musztardą, chrzanem, sosem tatarskim i pieczywem.

Zupa: cukiniowa

SKŁADNIKI: 2 cukinie, 1 cebula, 1 marchewka, koperek, 10 dag ryżu, 50 g masła, 1 szklanka mleka, 1 jajko, 250 ml jogurtu naturalnego, sól, pieprz.

WYKONANIE: najpierw trzeba w garnku udusić na maśle posiekaną cebulę, pokrojoną marchewkę. Posolić, dodać pokrojone cukinie. Zalać wodą, po 5 minutach gotowania dodać ryż. Po 15 minutach należy wlać mleko, dodać posiekany koperek oraz szczyptę pieprzu. Po zagotowaniu zdjąć z ognia i zaprawić jogurtem wymieszanym z jajkiem. Zmiksowaną zupę podaje się z czosnkowymi grzankami.

Drugie: schabowy po generalsku

SKŁADNIKI: 60 dag schabu, 30 dag zasmażanej ka-

pusty, ulubione przyprawy, mąka, olej, 4 duże usmażone naleśniki, 2 jajka, bułka tarta, sól, pieprz.

WYKONANIE: uformować kotlety, rozbić tłuczkiem, panierować w przyprawach i mące, usmażyć. Na kotlety nałożyć zasmażaną kapustę. Ułożyć na jednej stronie naleśnika, złożyć na pół, panierować w rozmoczonych jajkach i bułce tartej smażyć na złoty kolor.

Deser: mazurek z serem

SKŁADNIKI: ciasto: 25 dag mąki, 5 dag cukru, 15 dag masła, 2 żółtka, szczypta soli.

Masa serowa: 25 dag tłuszczu białego sera, 10 dag masła, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 6 żółtek. Lukier: 25 dag cukru pudru, 3 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki rumu lub koniaku.

WYKONANIE: mąkę przesiać, wbić żółtka, wsypać cukier i sól, wymieszać widelcem. Dodać zimne masło pokrojone na wiórki, posiekać składniki nożem. Zagnieść ciasto, uformować w kulę, owinać pergaminem i na 30 min włożyć do lodówki. Następnie rozwałkować na prostokątny plack grubości 1 cm. Przełożyć go na natłuszczoną blachę, ponakłuwać widelcem i podpiec w temperaturze 180 C na jasno-złoty kolor. Masło utrzyć z cukrem i, nadal ucierając, dodawać po trochu zmielony ser, żółtka i cukier waniliowy. Na podpieczonym placku rozsmarować masę serową, wstawić ciasto na 45 min do piekarnika nagrzanego do 180 C. By ser zbyt mocno się nie zrumienił, przykryć blachę folią aluminiową. Z podanych składników utrzyć lukier, posmarować nim wystudzony mazurek i dowolnie udekorować.



Pierogi, falbanki

PRZEPISY Najpierw ruskie, a potem każde inne – tak często mówią miłośnicy pierogów bezbłędne pierogi z nadzieniem z ziemniaków i sera. J

Waldemar Sulisz

Jeśli kochacie pierogi, warto choć raz pojechać do Pilzna koło Dębicy, gdzie w tamtejszej pierogarni w karcie widnieje co najmniej 130 pierogów.

„Gospoda u Wiedźmy” zasłynęła z tego, że pracujące tam panie robią pierogi na receptę według wskazówek lekarzy i dietetyków. Od bezglutenowych po pierogi z ciastem zawierającym konkretne zioła. Są pierogi w cieście pełnoziarnistym z tofu, z kozim serem, jest mix ruskich, są pierogi z kapustą kiszoną, z kapustą kiszoną i pieczarkami, ze słodką kapustą, są pierogi z wołowiną, z wieprzowiną, z kaczka, z cielęciną, dietetyczne, jest mix wegański, jest mix wegetariański, jest mix ruskich, kapuścianych, z mięsem, mix słodki i owocowy...

Z badań prof. Jarosława Dumanowskiego wiemy, że „pierogi ruskie” z XIX i początku XX wieku były to pierożki drożdżowe pieczone w piecu z nadzieniem mięsnym, rybnym, warzywnym. – Bo skąd w końcu kucharkie i kucharki sprzed lat stu kilkudziesięciu mogli wiedzieć, że my będziemy tak nazywać pierogi gotowane z farszem ziemniaczano-serowym? – pyta Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; historyk i znawca kuchni staropolskiej w kuchni. – A co do nazwy wyjaśnia, że określenie „ruski” oznaczało nie narodowość, ile raczej religię zamieszkujących wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej prawosławnych.

Słynna Lucyna Ćwierczakiewiczowa podaje przepisy na pierogi ruskie z mięsem, kapustą słodką, z serem i śmietaną, z rybą i jajami, z rybą, z ryżem, z powidłami, ruskie z kaszą niskie naszym przepisom na pierogi lubelskie. Z kolei Wincenta Zawadzka, autorka popularnej książki „Kucharka litewska” podaje przepisy na pierogi ruskie z mięsem, pierogi ruskie z cielęcych wątróbek, ruskie z jesiota, ze szczupaka, z kury i ryżu, ruskie z grzybami. Echem tym przepisów są wybitne regionalne pierogi z karpia podawane w restauracji Rozanna w Wąwolnicy.

Farsz rozmaity

Ciasto na te pierogi może być listkowe, maślane, kruche, lub zwyczajne drożdżowe,

jak na bułki. To ostatnie najczęściej na ten cel używane, należy tylko masło surowe utrzyć na śmietanie i włożyć do ciasta zamiast topionego, a będzie kruchsze – czytamy w starych książkach kucharskich.

Farsze mogą być rozmaite. Zajrzyjmy do starych receptur. Oto farsz z kapusty słodkiej, trochę inaczej: „Proporcja: 1 główka kapusty, soli, 5 jaj, 1–2 cebul, 1 łyżka masła. Na ciasto osobno.

Sporą głowę białej kapusty rozkroić, ugotować w rozsolonej wodzie na miękko, wyciąć głąby i wycisnąć. Usiekać drobno, dodać 5 jaj twardo ugotowanych, też drobno usiekanych, posolić, zmieszać z masłem podsmażonym z drobno usiekaną i wyciśniętą cebulą, mocno wymieszać i włożyć do ciasta”. A oto farsz na pierogi mięsem: „Proporcja: 1 cebula, ¼ f. masła, 2–3 f. pieczeni, 2–3 łyżek buljonu, 4–5 jaj, soli, pieprzu. Ciasto osobno. Podsmażyć trochę usiekanej cebuli w sporej łyżce masła, usiekać upieczonej cielęciny, zwierzyny, lub ugotowanego wołowego mięsa, podtuszyć w maśle z dodaniem paru łyżek buljonu dla soczystości, popieprzyć, posolić i jeszcze drobniej posiekać. Położyć na ciasto rząd tego farszu, rząd usiekanych drobno jaj twardych, znowu farszu, skropić masłem, zakryć ciastem i upiec.

Pierogi z ziemniakami i serem Marii Disslowej

SKŁADNIKI: 35 dag mąki, 1 jajko, 1/2 kg ugotowanych ziemniaków, 12 dag sera, 1/2 cebuli, 3 dag masła do cebuli, 1 łyżka soli, 6 dag masła do okras.

WYKONANIE: zagnieść ciasto na stolnicy z mąki i jajka z dodatkiem wody (ciepłej). Wlewać należy wodę po troszeczku, aby nie rozrzedzić ciasta, powinno być tak tęgie, aby nie rozlażyło się i nie lepiło do palców. Rozwałkować na grubość noża, wykrawać kółka i napełniać przygotowanymi ziemniakami z serem. Trzymać pierożki lekko w palcach, aby były pełne, nieznicięte, zlepić brzeżek. Do nadziewania utrzyć ziemniaki wraz z serem na masę, dodając przysmażonej cebulki i soli, a kto lubi dodać pieprzu, jajko też poprawi smak i pożywność ziemniaczków. Rzucać pie-



rogi na wrzącą i osoloną wodę, gotować 3 minuty, polać zrumienionym masłem i świeże podać na stół.

Falbanki i brzuski

Od Anny Baran, architektki ze Złoczowa dostałem przepis na kresowe „pierogi mamci Danusi”. Recepta przeszła z pokolenia na pokolenie. Robi się je na oko, ale wskazówki są.

NAJPIERW CIASTO:

„Składniki: mąka gładka, typu tortowego, gorąca woda Przygotowanie - wysypujemy mąkę na stolnicę, robimy w środku kraterkę – powoli wlewamy gorącą wodę, mieszamy nożem, ile zabierze, tak, żeby naokoło został tylko mały wianuszek mąki – jak ostygnie dokładnie wyrabiamy, jak się u mnie w domu mówi „misimy” cia-

ki i brzuszeki

ów. Po latach poszukiwań udało się zdobyć kresowy przepis na jeszcze takich ruskich nie jedliście



sto, w miarę potrzeby podsypując mąką. Do ciasta można dodać jedno małe żółtko, ale bez żółtka ciasto będzie bardziej miękkie”.

TERAZ FARSZ: „Składniki: ziemniaki, u mnie się mówi kartofle około 1 kg, ser biały w kostce, półtłusty, około 30 - 35 dag, masło, 1 duża cebula, albo 2 małe, pieprz grubo zmielony (jak kto lubi, ja daję dużo), sól i cukier do smaku.

Przygotowanie: ugotować kartofelki – jeszcze gorące porządnie utłuc u mnie się mówi podusić – mocno rozdrobnić biały serek, podusić z kartoflami – kopiać łyżkę masła rozpuścić na patelni i usmażyć na niej drobno pokrojoną cebulę, tylko uwaga, cebula ma być smażona, nie duszona, musi być brązowa! Wlać do kartofli z serem i podusić, dodać do tego sporo

grubo zmielonego pieprzu, 2 łyżeczki cukru i sól do smaku. Gotowe! Uwaga: zwykle farsz do pierogów robi się przepuszczając kartofle i ser przez maszynkę, my jednak, zgodnie ze złoczowską tradycją, lubimy jak w pierogu nie jest jednolita masa, tylko widać i czuć na języku ziarenka sera, pieprzu, czy pachnące brązowe cebulki”.

LEPIENIE: Jak ciasto sobie odpocznie wałkujemy bardzo cieniutko i wykrawamy szklanką krążki. Robimy spore kulki z nadzienia, układamy na krążkach. naciągamy ciasto na kulkach, wtedy robi się cieńsze, a pierogi mają brzuszek. Lepimy bardzo mocno ściskając i lekko skręcając, by zrobiła się falbanka, falbanka musi być mocno ściśnięta i cieniutka, inaczej będzie twarda. Gotować do wypłynięcia w dobrze osolonej wodzie”.

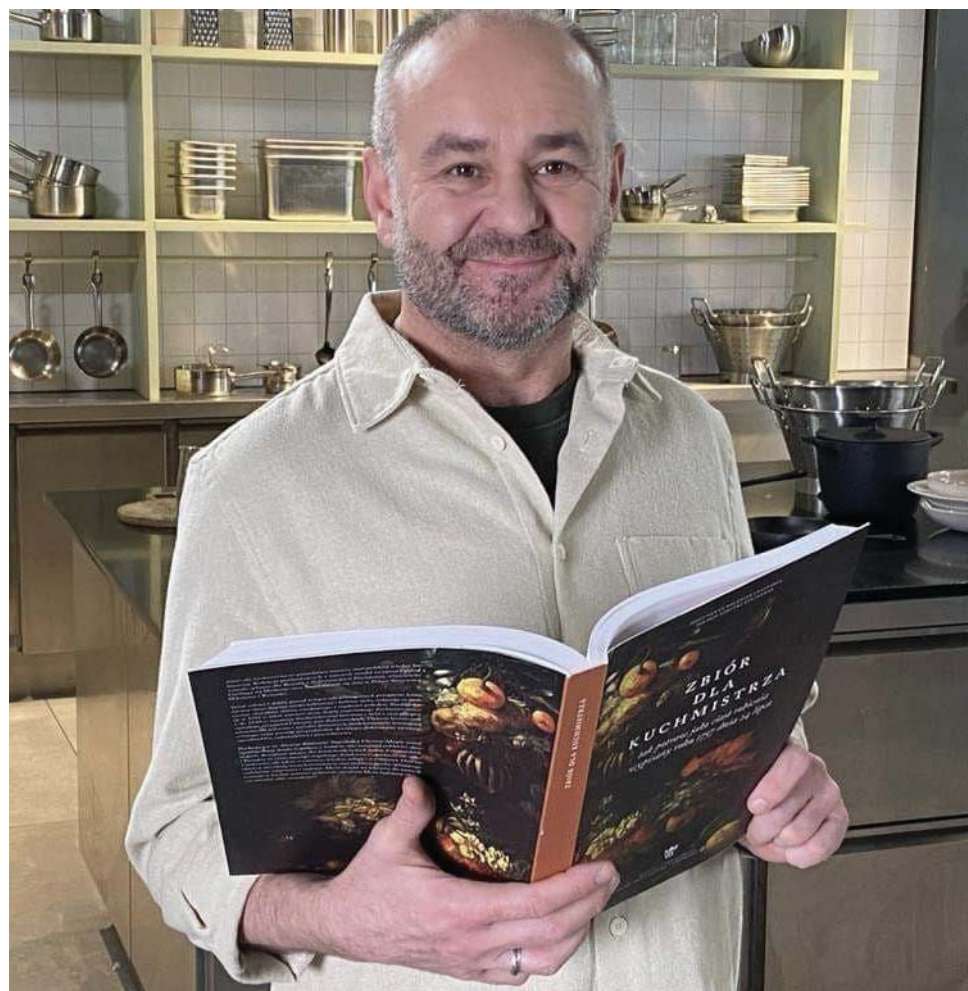
Co innego

Jak podawać pierogi? W moim rodzinnym domu w Galicji podawało się takie ruskie z dużą ilością dobrego masła, z cebulą smażoną na oleju, z kwaśną śmietaną, a nawet z sosem cebulowym.

Z czym jeszcze podać ruskie?

„U nas na południowym Podkarpaciu polewa się pierogi tylko masłem i przeraża mnie używanie przez Polaków z Nizin skwarek do pierogów! Ble” – pisze Łukasz Łuczaj; botanik, profesor nauk biologicznych i wykładowca akademicki. Sam wymyśla rozmaite farsze bezmięsne (na przykład z kwiatów niecierpka) oraz wzorując się Chinach (oczywiście pierogów), dodatki do pierogów. Oddajmy mu głos: „W Chinach zwykle nie polewa się pierożków tłuszczem, ale macza je w ciemnym occie lub occie zmieszonym z sosem sojowym, ewentualnie tarza się je w smażonym lub prażonym chili z przyprawami (np. sezamem i anyżem gwiazdkowatym). Od swojego pierwszego pobytu w Chinach w 2005 roku często właśnie maczam je w occie z sosem sojowym i chili”.

Łuczaj proponuje alternatywne omasty do pierogów, takie jak dobry pachnący ocet (balsamiczny lub ciemny ryżowy), sos sojowy (najlepiej zakwaszony octem), sosy z chilli np. sriracha, sambal oelek, tabasco, oliwa.



Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

Galareta z najstarszej polskiej książki kucharskiej

Kisieliczka z nóg na zimno. Weźmi wołowych nóg i wieprzowych opalić, a wystruż dobrze i wymyj dobrze wodą, zsiekawszy na kęsy, zastaw je w wodzie, aby uwrzwały jakoby największą połowicę, a weźmi wino, zmieszaj z piwem, wleje do kotła. Kładź[że] w to nogi, [a warz] je długo, aż wszystkie mięso od kości odewre, mieszaj potem mocno, gdy tedy odewre, wybierz kości zufanem wszystkie precz na druślak, a gdy ta jucha z nich ściecze, włóż te mięsa do moździerza, dajże tłuc godzinę albo dwie, a gdy się już utłucze, wybierz, a zasię kładź do tej juchy, niechaj wre dobrze chwilę. Potem weźmi grzanek z białego chleba, ususz czarno, a krwie kapłonie zachowaj, dajże do tego, przecedźże to przez chustę. Potem wsep tych prochów: koriandru, hanyżu, kminu tłuczonego, jadr wiśniowych a czystego bzu. Zastaw zasię na ogień, niechaj spolem wre dobrą chwilę, a gdy zrozumiesz, żeby już dobrze było, daj tam miodu i okorzeń pieprzem, goździki, kwiatem muszkatołowym, a nagotuj sobie ze dwie niecki, pomaż ich miodem czystym wewnątrz, a ostudziwszy tę kisielicę, kładź na chłodne niecki, skrajże czyście cienko i długo,

kładź potem na misę i posypuj cukrem i cynamonem. Ten kunszt wielkim szwadźbom służył albo jako kto chce mieć wedle swego gospodarstwa. („Kuchmistrzostwo”)

Po starośląsku, przełom XVII/XVIII wieku

Placki śląskie. Wziąć garnek mleka, zagrzać go dobrze, wziąć jajec dwanaście, 6 z białkami, a sześć same żółtki i rozbić dobrze potem z mlekiem, ubić z mąką, i z mąką i z drożdżami, jako się ruszy, to przerobić solą i w bochenka porobić, znowu niech się ruszy i wałkować cienko, masłem posmarować i ruzynkami posypać, zwinąć i znowu wałkować, i krajać na placki, na blachę kłaść, a masłem i cukrem po wierzchu posypać.

Czas na faworki! Warszawa, 1856 rok

Faworki na ponczu. Wsypawszy do rondla pół funta mialko tłumaczonego cukru, wbić 12 całych jaj, wstawić na wolny ogień i bić czystą różyczką tak długo, aż masa zgęstnieje. Bez gotowania jednak, zdjąć wtedy rondel z ognia i bić jeszcze, aż ostygnie. Wsypać 12 łutów suchej, pięknej maki. Wymieszać dokładnie, a wlawszy ciasto w lejek spuszczać na arkusz papieru małe ciasteczka

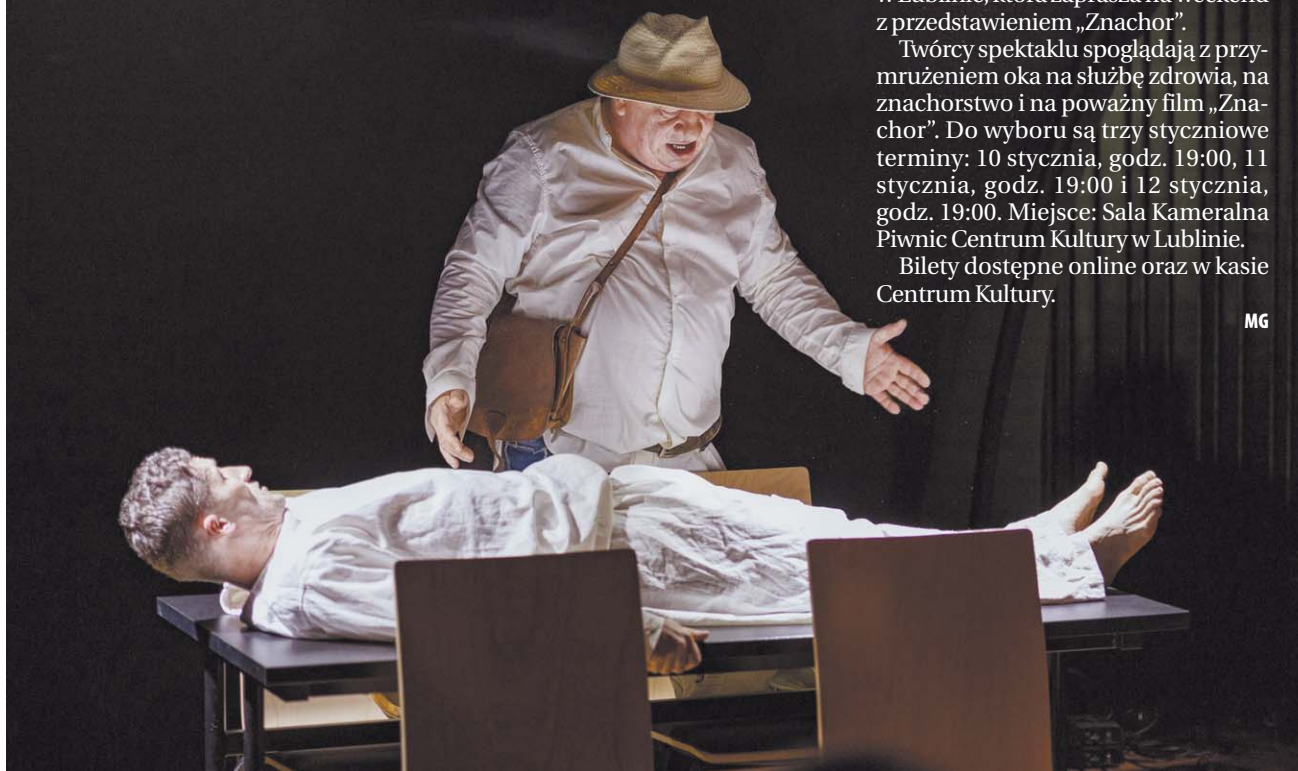
i piec w miernym cieple, aż nabiorą pięknego żółtawego koloru. Tymczasem dwie ćwierci funta grubo utłuczonego cukru, wsypać w rondle, nalać kwaterkę wody, mieszać na rozżarzonych węglach drewnianą łyżką tak długo, aż cukier wygotowany gęstnieć zacznie. Wtedy zestawić ogień wciąż mieszając aż ostygnie. Dolać łyżkę dobrego araku, tyleż soku cytrynowego i esencji ponczowej. Wymieszać je w tym lukrze i suszyć na blasze, w bardzo wolnym piecu.

Z cebulą czy bez cebuli?

Z najstarszej polskiej książki kucharskiej z ok. 1540 roku: Szczuka pieczona w cebuli albo okrom cebuli. Szczuka, gdy się dobrze upieczce, nalej na nią octu albo wina słodkiego jako kto chce, a okorzeń wszystkim korzeniem krom muszkatołowego kwiatu, a włóż tę szczukę na misę i polej tą juchą czyście z wierzchu. Możesz tem obyczajem [bez] cebule udzielać ku wieczery, ale juchę zasiekać dobrimi jabłki, a polej tą juchą z wierzchu. Karpie też tem obyczajem pieczone możesz działać jako i szczukę.

WIĘCEJ PRZEPISÓW, PORAD I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: FACEBOOK.COM/KUCHNIASTAROPOLSKA

Znachor



NA SCENIE Kolejki do lekarzy specjalistów są długie, kto był ten wie, Ale czy można się z tego śmiać? A z kultowych filmów? Odpowiedzi na te spróbuje udzielić Scena Komedii w Lublinie, która zaprasza na weekend z przedstawieniem „Znachor”.

Twórcy spektaklu spoglądają z przy-mrużeniem oka na służbę zdrowia, na znachorstwo i na poważny film „Znachor”. Do wyboru są trzy styczniowe terminy: 10 stycznia, godz. 19:00, 11 stycznia, godz. 19:00 i 12 stycznia, godz. 19:00. Miejsce: Sala Kameralna Piwnic Centrum Kultury w Lublinie.

Bilety dostępne online oraz w kasie Centrum Kultury.

MG

Małgorzata Ostrowska w CSK.

MUZYKA W minionym roku wydała płytę o znamienym tytule – „Legenda”. Artystka powraca z nowymi piosenkami i odświeżonym brzemieniem. Małgorzata Ostrowska, za sprawą swojego elektryzującego głosu i wizerunku, zapisała się jako jedna z najbardziej chary-

zmatycznych postaci polskiej muzyki lat 80-tych. 20 stycznia (poniedziałek) wystąpi w lubelskim Centrum Spotkania Kultur. Początek o godzinie 19.

Trasa koncertowa „Legenda” to okazja do wspomnień i zabawy przy najbardziej znanych przebojach z lat



80; takich jak „Szkłana pogoda”, „Droga pani z tv”, „Nasz ostatni taniec”, „O jeden dreszcz”. Przez ponad cztery dekady obecności na polskiej estradzie Małgorzata Ostrowska wypracowała własny, niepodrabialny styl. Bilety do nabycia online.

Misterioso w Archikatedrze Lubelskiej

MUZYKA Koncert W 100. rocznicę urodzin Andrzeja Nikodemowicza. Wydarzenie połączone będzie z promocją płyty „Misterioso”

Andrzej Nikodemowicz został patronem 2025 roku w Lublinie. Ma to związek z setną rocznicą urodzin kompozytora, pianisty, pedagoga, który w 2010 otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Lublina.

Nikodemowicz urodził się w 1925 r. we Lwowie, a zmarł w 2017 r. w Lublinie. Ukończył studia w Lwowskim Konserwatorium Muzycznym na Wydziale Kompozytorskim i Instrumentalnym (fortepian). W 1973 roku został usunięty z pracy za preko-

nania religijne i niezłomną postawę moralną i utrzymywał się jedynie z prywatnych lekcji gry na fortepianie. W 1980 roku zamieszkał z rodziną na stałe w Lublinie. Pracował na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. K. Lipińskiego. W latach 1982-1992 prowadził chór w Metropolitalnym Seminarium Duchownym. W 1983 r. podjął zajęcia dydaktyczne w Instytucie Muzykologii na Wydziale Teologii KUL.

Koncert w sobotę, 18 stycznia (sobota) w Archikatedrze Lubelskiej o godzinie 20:00.

Program: A. Nikodemowicz „Toccata op. 98 nr 2 na organy”; A. Nikodemowicz „Litania loretańska (wersja II) na sopran i organy”; J. S. Bach „Fantasie BWV 542/1”; J. S. Bach „Choralvorspiel „Vor deinen Thron tret’ ich hiermit” BWV 668; A. Nikodemowicz „Tryptyk Grudki kadzidla” IV (wersja IV) na mezzosopran i organy; J. S. „BachFuge BWV 542/2; A. Nikodemowicz „Cztery pieśni do słów George’a Herberta

na sopran, trąbkę i organy. „Poszukiwanie, Łaska, Jęki i westchnienia, Hymn prawdziwy”; A. Nikodemowicz „Wariacje „Ave Maris Stella” na organy; A. Nikodemowicz „Lamentacja, Rhythm do Pana Jezusa Ukrzyżowanego patrząc na figurę Męki Pańskiej (wersja III) na sopran i organy: I Preludium, II Canto lamentoso, III Postludium.

• Jarosław Wróblewski – organy • Bogumiła Dziel-Warowska – sopran • Jakub Waszczeniuk – trąbka.

Teresa Ksińska-Falger: słowo o muzyce.

MG

Despekty

KSIĄŻKI O Joannie Żubrowej bez tajemnic. Przybędzie autor publikacji, a spotkanie z nim poprowadzi Dominika Lipska, prezeska Stowarzyszenia „Turystyka z Pasją”. Na spotkanie z dr Jarosławem Petrowiczem au-

torem książki „Despekty za życia, despekty po śmierci” zaprasza do na sobotę (11 stycznia, godz. 13) Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamojskiego w Zamościu. Odbędzie się ono jednak nie w głównej sie-

dzibie biblioteki na ul. Kamienniej, tylko w Mediatece historycznego gmachu Akademii Zamojskiej na Starym Mieście.

Petrowicz w swojej najnowszej publikacji opowiada o życiu i losach Joanny Żu-

browej. W tę podróż pomoże mu zabrać uczestników spotkania Dominika Lipska, przewodniczka, znawczyni historii Zamościa.

Wstęp jest oczywiście wolny.

AK

Jeszcze

DO CZYTANIA Czy sztucznie? Czy w ogóle będą jeszcze rozmawiamy z A.

• **Zaprzaniec to pana trzecia książka?**

– W sumie piąta, a nawet szósta jeśli liczyć powieść sf „Druga rzeczywistość” i przygodową książkę dla dzieci o ratowaniu świata „Zakęcie Kedara”, oraz zaplanowane na luty wydanie „Zapisków Dobrego Łotra”, ale rzeczywiście trzecia w kryminalnej serii o prokuratorze Szmycie. Pierwszą pozycją był „Szlam”, drugą „Maszyna losu”. No i teraz „Zaprzaniec”. I choć to cykl, to jednak każda z tych książek opowiada autonomiczną historię i można ją czytać oddzielnie.

• **Zaprzaniec... Dziwne słowo, rzadko spotykane, ale intrygujące.**

– Z początku rozważałem dla tego tomu tytuł „Zdrajca” ponieważ jest to powieść o zdradzie. Okazało się jednak, że książkę tak zatytułowanych ukazało się już sporo, mnie natomiast w każdym przypadku zależy na tytule unikalnym. Wtedy przyszedł mi właśnie do głowy ten zaprzaniec.

Znaczy to samo co zdrada, ale jakby głębiej, bo w tym słowie dźwięczy jakaś tajemnica, posiada ono według mnie jakiś biblijny ciężar.

I wbrew pozorom wcale nie takie rzadkie, gdyż ostatnio kilka razy obilo mi się ono o uszy w wypowiedziach naszych polityków, bo nasza polityka pełna jest przecież zaprzania. Gdy zaproponowałem ten tytuł, dochodziły do mnie opinie, że faktycznie jest on mocny, lecz nie handlowy, więc obawiałem się, że wydawnictwo może nalegać na jego zmianę. Ale nie, na szczęście został „Zaprzaniec” i widzę, że jednak przyciąga uwagę czytelników.

• **O czym jest „Zaprzaniec”?**

– Ta powieść ma kilka warstw i w tej najgłębszej, jest to – jak już wspominałem – opowieść o zdradzie. Bo życie to według mnie historia zdra. Tych wielkich, politycznych i symbolicznych, jak zdrada ojczyzny czy jakiejś ważnej sprawy, ale także i tych osobistych, choćby zdrada swoich młodzień-

czych ideałów, lub kogoś bliskiego na przykład partnerki albo przyjaciela. Chyba każdy w życiu spotkał się ze zdradą, własną lub czyjąś i w „Zaprzaniecu” z każdą taką zdradą mamy do czynienia. Z kolei na powierzchni jest ta warstwa najbardziej oczywista: przygodowa, w końcu to przecież kryminał. A więc jest tu dochodzenie: poszukiwanie zaginionego w niewielkiej miejscowości Rudnik nad Sanem bohatera narodowego, członka powojennej, antykomunistycznej organizacji „rudnickie Orle”, oraz próba rozwikłania związanej z tym zaginięciem tajemnicy. Jest też towarzysząca temu dochodzeniu atmosfera rosnącego zagrożenia, pojawiają się wreszcie charakterystyczne dla tego gatunku trupy.

• **Akcja „Szlamu” rozgrywała się w Lublinie, „Maszyny losu” w Krakowie. „Zaprzaniec” dzieje się w Rudniku nad Sanem. Czy ta miejscowość istnieje naprawdę, czy jest literacką fikcją?**

– Rudnik nad Sanem to rzeczywiste miasteczko i w „Zaprzaniecu” „zagrał” prawdziwy Rudnik, z przemysłem wikliniarskim, którego był kiedyś stolicą, osobą hrabiego Hompescha i jego pomnikiem, zamienionym za komunę w pomnik Lenina, wreszcie charakterystycznym komisarzatem policji. Z tym komisarzatem była zresztą zabawna historia, gdyż żeby oddać klimat miejsca, faktycznie odwiedziłem ten przybytek. Wszedłem sobie swobodnie do środka, bo wszystko, wraz ze strzegącą wejścia kratą było otwarte, i zacząłem się przechadzać po korytarzu oraz zaglądać do pokojów. Nagle dostrzegłem mnie któryś z policjantów i złapał za pistolet, jakby wtargnął tam jakiś terrorysta. Omal nie zostałem aresztowany.

Niedaleko rozciąga się cmentarz, na którym szukałem dla moich postaci charakterystycznych dla tego miasteczka nazwisk, chcąc na ile to możliwe uwiarygodnić akcję. Z tego też powodu wkładałem w ich usta specyficzne dla tego regionu słowa i zwroty, jak choćby słowo „najduch”, będące kiedyś tam

czy chyba powalczę

na inteligencja zastąpi pisarzy i wyprze inne zawody kreatywne? czy książki? O tym, oraz o najnowszym kryminale – **Zaprzaniec** – Andrzejem Mathiaszem, lubelskim autorem kryminalnej serii o prokuratorze Adamie Szmycie

najgorszą obelgą, a pochodzące pewnie od znajdy, czyli bękarta.

Albo takie konstrukcje słowne z wyrazem „musi”, na przykład: „Nie ma go, musi poszedł do sklepu”.

• Nie łatwiej byłoby po prostu wymyślić i opisać nieistniejące miasteczko? Jest wtedy więcej swobody.

– Pewnie tak, tyle że dla mnie równie ważną jak te poprzednie warstwy jest warstwa społeczno-polityczna. Akcja tej książki dzieje się w przełomowym roku 2016, kiedy statek, którym wszyscy płyniemy, dostał komendę „cała wstecz”. Chciałem w *Zaprzaniecu* pokazać różne postawy i buzujące emocje tamtego czasu, u jednych frustrację, u innych rosnącą euforię. Pomyślałem, że aby powieściowa treść zabrzmiała wiarygodnie, wykorzystam realnie istniejące miasteczko i jego niewielką społeczność, gdzie wszystko zaistnieje mocniej, jak pod powiększającym szkłem. Bo

silne emocje w takiej małej społeczności, przez to właśnie, że ona jest taka mała, wydają się jeszcze silniejsze, a przy tym bardziej autentyczne.

Podobny zabieg dokonałem z rudnickimi Orłętami, młodzieżową organizacją antykomunistyczną działającą przez dwa lata zaraz po wojnie. Ich prawdziwe istnienie i realny opór wobec narzuconego po wojnie na sowieckich bagnetach komunistycznego porządku użyłem do opowiedzenia fikcyjnej historii o miłości, walce i zdradzie. No bo jakież to byłby bohater narodowy całkiem nieprawdziwy, zmyślony od początku do końca? A tutaj w zasadzie wszystko jest prawdą. Opisane rytuały, przysięgi, rozkazy, wreszcie akcje naprawdę miały w całości lub sporej części miejsce i naprawdę dramatycznie się to wszystko dla tych młodych ludzi skończyło, także przez zdradę i ja te wszystkie zdarzenia zaprzęgałem do tej

opowieści. Jest jeszcze jeden, istotny aspekt: wątek historyczny w tej książce pokazuje, że nasze narodowe wady są jakby do nas na stałe przyklejone i mimo upływu lat, burz i wichrów nie możemy się od nich uwolnić. Właśnie dlatego dobrze jest, iż jest on jak najbardziej autentyczny.

• Gorący jest teraz temat AI i zagrożenia dla zawodów twórczych, także i pisarzy. Uważa pan, że sztuczna inteligencja zastąpi w przyszłości pisarzy?

– Wbrew innym opiniom uważam, że tak się właśnie stanie.

AI zastąpi pisarzy, grafików, scenarzystów, muzyków, jak i wiele innych kreatywnych i nie tylko aktywności.

Może nie za rok, a za pięć czy trochę więcej. Tego co nas czeka mieliśmy już nawet próbki i u nas, gdy jedna z rozgłośni radiowych zwolniła dziennikarzy i prowadzenie radia powierzyła botowi. W dodatku wyemitowała wywiad z niezłą Szymborską. AI kręci już filmy bez udziału kamerzystów, dźwiękowców czy nawet prawdziwych aktorów, kreując własnych.

W mapach Gogola komunikaty wydaje już bot i niedługo sztuczne głosy zastąpią lektorów w audiobookach, są już takie zaawansowane próby. Zresztą może już nie będzie książek jako takich, przedmiotów, tylko jakiś rodzaj treści w chmurze do wyboru przez odbiorcę, czy chce ją czytać, słuchać czy oglądać wykreowany z tej treści na bieżąco film na jakimś monitorze albo hologram. I tę treść powieści czy filmów będzie także wkrótce generować AI. W końcu według amerykańskich fachowców od scenariuszy jest ponoć tak naprawdę ograniczona liczba historii do opowiedzenia i zongluje się tylko kolejnością zdarzeń, cechami bohaterów, nasileniem ich reakcji czy ilością trupów. Zaawansowana sztuczna inteligencja będzie mogła doskonale tymi wszystkimi elementami zarządzać, wybierając najlepsze zestawienia w celu wywo-



łania najsilniejszych emocji. Bo o to przecież chodzi:

o wywołanie emocji u odbiorcy, raz pozytywnych, raz negatywnych.

Przyszła twórczość sprowadzi się do formułowania

przez producentów treści odpowiednich promptów, a pisarze, jak i graficy czy twórcy muzyki zmienią się wszyscy w prompterów. Pewnie gdybym za jakieś pięć lat chciał napisać „Zaprzaniec”, to moja praca ograniczyłaby się do zadania sztucznej inteligencji polecenia: „Zalóż, że jesteś

światowej sławy pisarzem kryminalnym i napisz powieść na minimum pięćset stron, czy też 900000 znaków, o poszukiwaniu w małej miejscowości zaginionego w tajemniczy sposób starca, bohatera narodowego o zawikłanej historii życia”. Oczywiście musiałbym dokładniej dookre-

Ja akurat piszę wyłącznie dla przyjemności tworzenia, jak wcześniej rysowałem, robiłem teatr, czy zajmowałem się filmem. Po prostu polubiłem układać historie, wymyślać postacie, planować zaskoczenia i zwroty akcji, więc jeśli już, to na pewno będę chciał stworzyć coś nowego własnymi siłami, jak dotąd.

FOT. ARCHIWUM ANDRZEJA MATHIASZA

ślić cechu bohaterów, ilość ofiar, czy jest seks itp. Choć może jednak ostaną się tacy, co będą tworzyć „własnoręcznie”, ale to będzie tylko taki miły skansen dla snobów, jak dzisiaj słuchanie winyli – niby lepsza jakość, ale i tak wszyscy słuchają w chmurze.

• A pan w tej sytuacji ma w planie jeszcze kolejną książkę, czy zostawi to już sztucznej inteligencji?

– Jeszcze chyba powalczę. Ja akurat piszę wyłącznie dla przyjemności tworzenia, jak wcześniej rysowałem, robiłem teatr, czy zajmowałem się filmem. Po prostu polubiłem układać historie, wymyślać postacie, planować zaskoczenia i zwroty akcji, więc jeśli już, to na pewno będę chciał stworzyć coś nowego własnymi siłami, jak dotąd. Zresztą już planuję jak zamknąć tę serię z prokuratorem Szmytem, tym bardziej że trzeci tom kończy się delikatną zapowiedzią dalszych jego losów.

Ale na to trzeba będzie trochę poczekać, bo pisanie w przerwach pracy i innych zajęć zajmuje mi zwykle dość dużo czasu. A jak wcześniej wspominałem, w międzyczasie w lutym przyszłego roku wyjdzie moja kolejna książka, całkiem oddzielna, nie kryminalna: obrazoburczo-ironiczno-filozoficzno-łotrzykowskie Zapiski Dobrego Łotra, do lektury których zapraszam już dzisiaj.

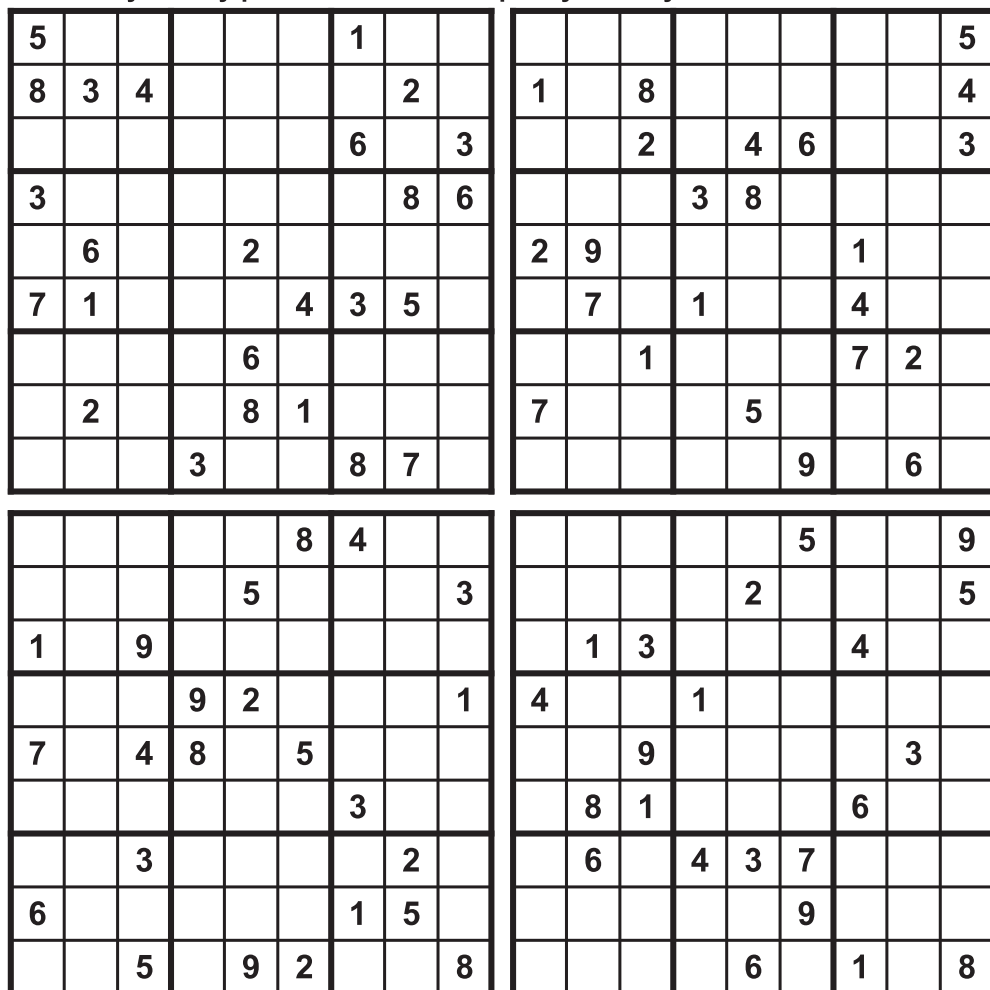
[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

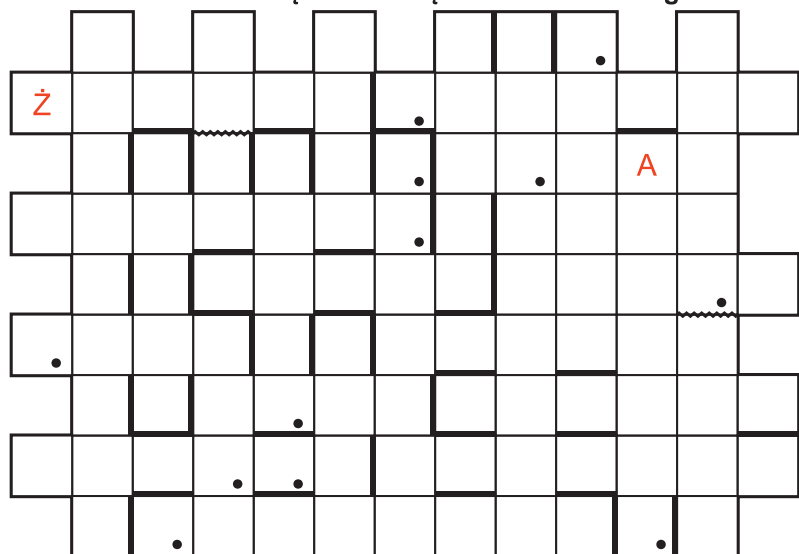
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.



Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko znanego aktora.



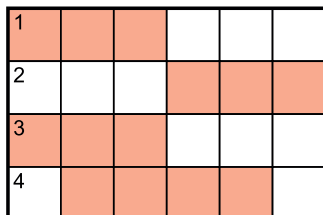
OD A DO Ż



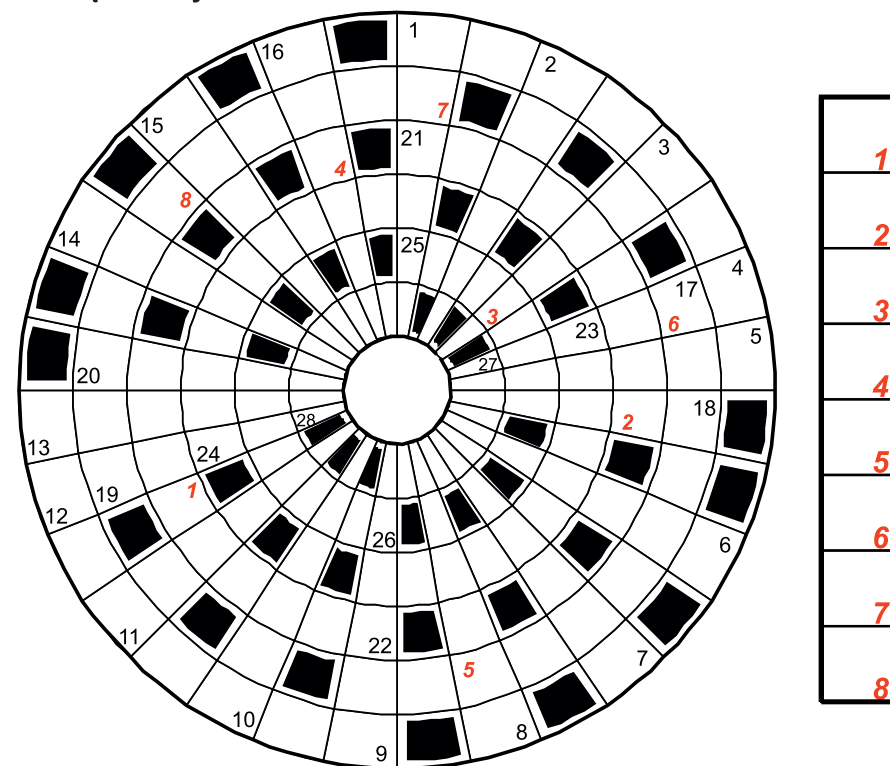
A) Syntetyczne włókno wełnopodobne (7). B) ... monachijski, duży pies (7). C) Wróg Rejenta Milczka (7). D) Kaczor z bajek Disneya (6). E) ... Piaf, zwana wróbelkiem Paryża (5). F) Chłodził w lodówkach (5). G) Sprzedawca prasy na ulicy (9). H) Przebój zespołu Wanda i Banda (2+2). I) Henrik, autor dramatu „Upiory” (5). J) Ceniony ze względu na kawior (7). K) Sygnał długi w alfabecie Morse’a (6). L) ... Żelichowska, aktorka („Barbara Radziwiłłówna”) (4). Ł) Włos im z głowy nie spadnie (4). M) Roztarta substancja; proszek (4). N) Drobną różnicą w dźwiękach (6). O) Odpadek z ziemniaka (7). Ó) Dawna jednostka miary objętości; achteł (5). P) Wino z Portugalii (5). R) ... pachnąca, na rabacie (6). S) „Baśniowy” składnik musli (5). Ś) Pora dnia (skoro ...) (4). T) Najważniejsze wydarzenie w wiadomościach tv (5+4). U) I słoneczny, i przy wiertarce (4). W) Osoba wyznająca jakąś religię (8). Y) Mistrz Jedi („Gwiezdne wojny”) (4). Z) Skwer (9). Ż) Płonące polano; głośnia (6).

LOGOGRYF. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - postać z horrorów.

Poziomo: 1) Bohumil, pisarz czeski („Pociągi pod specjalnym nadzorem”). 2) Antonim płycizny. 3) Gruba nić szewska. 4) Część mikroskopu.



KRZYŻÓWKA KOŁOWA. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - tytuł filmu.

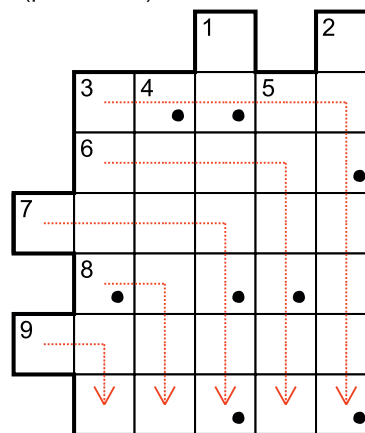


Koło: 1) Maciek (pozbyć się ...). 9) Konkuruje z McDonald’s (5+3). 17) Uchodzi do niego Dunaj (5+6). 19) Ewangelia, Słowo Boże (5+6). 21) Najważniejsza osoba w rodzinie, podejmująca istotne decyzje (5+4). 22) Zbigniew (zm. 1958), malarz; współtwórca teatru Cricot. 23) Zakład przemysłowy produkujący spoiwo do zapraw. 24) Aktor brytyjski, Gandalf we „Władcy Pierścieni” (3+8). 25) Polka lub Węgierka. 26) Latający ssak. 27) Okręt osłaniający konwoje. 28) Inaczej żużel jako dyscyplina sportowa (6+5).

Dośrodkowo: 1) „... na broń” Broniewskiego. 2) Minister w rządzie Mateusza Morawieckiego. 3) Pochyła ściana wykopu. 4) Sięgają zenitu podczas meczu o wysoką stawkę. 5) ... drogowy lub ... karny. 6) Dostaje napiwki. 7) Duży kawałek ryby przeciętej w poprzek. 8) Miasto, siedziba Amiki, producenta sprzętu AGD. 9) Działło przeciwpancerne. 10) Kraj, rodak. 11) Znaczący budowy ludzkiego ciała. 12) Barani – pieczony na rożnie. 13) Robotnik przy karuzelówce. 14) ... Kabat („Igraszki z diabłem”). 15) Impreza na koniec 8 klasy. 16) Miał je na oku Zagłoba. 18) Koń pod siodło. 20) Zarozumialec na stołku (potocznie).

KRZYŻÓWKA LUBELSKA

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - nazwisko aktora.



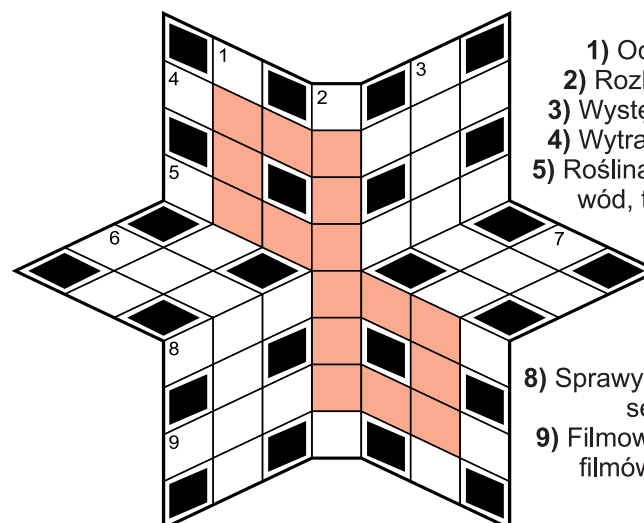
Wzdłuż linii przerywanej:

3) Część zdania (np. miejsca). 6) Figura w talii kart (dwa wyrazy). 7) Odzież, garderoba. 8) Tomasz, były piłkarz, grał w kadrze Wójcika i Engela. 9) Pseudonim Tadeusza Komorowskiego z Armii Krajowej.

Pionowo:

1) Emilia..., region we Włoszech. 2) Bije w taksówce. 3) Przyjęcie zagrywki przez siatkarza. 4) Ania, wokalistka („Czarny świt”). 5) W aerozolu, do utrwalania fryzury.

GWIAZDA. Rozwiązanie stanowią dwa 8-literowe wyrazy, które powstaną w kolorowych polach, odczytane prawoskrętnie.



1) Ochroniarz na kolei. 2) Rozbiórka np. maszyny. 3) Występ solisty (śpiewaka). 4) Wytrawny znawca czegoś. 5) Roślina rosnąca na brzegach wód, tworząca gęste zarośla. 6) Jego patronem jest Święty Florian. 7) Stuzłotowy – z podobizną Władysława Jagiełły. 8) Sprawy znane tylko niektórym; sekrety, arkana. 9) Filmowy, czyli projekcja kilku filmów jeden po drugim.

Debiut ma za sobą

PIŁKA RĘCZNA

W pierwszym meczu towarzyskiego Turnieju 4 Nations Cup 2025 w Płocku reprezentacja Polski pokonała Austrię 31:19. W Białym Czerwonych barwach zadebiutował rozgrywający Azotów Puław Marek Marciniak

Oprócz Marciniaka w takiej samej roli byli bramkarz Kacper Ligargzewski z Górnika Zabrze oraz Mateusz Wojdan, skrzydłowy Gwardii Opole. Turniej w Płocku jest pierwszym i zarazem ostatnim sprawdzianem formy Polaków przed mistrzostwami świata. Pierwszym przeciwnikiem reprezentacji będą 15 stycznia Niemcy.

Po pierwszej połowie Polska prowadziła z Austrią 16:13. Ten rywal to obecnie ósma drużyna Europy. Marciniak pojawił się na boisku już od pierwszej minuty. W podstawowym składzie wyszli też: Adam Morawski w bramce oraz w ataku Jan Czuwara, Damian Przytuła, Piotr Jędraszczyk, Akadiusz Moryto i Kamil Syprzak. Moryto zdobył bramkę numer 500 w reprezentacji Polski. Marciniak raz trafił do siatki, selekcjoner angażował go w obronie, na prawym rozegraniu.

W czwartkowy wieczór Polacy grali z Japonią, a mecz zakończył się po zamknięciu wydania. W innym spotkaniu pierwszego dnia Japonia pokonała Tunezję 34:33. W piątek przeciwnikiem Polaków będzie Tunezja (godzina 20.30)

(GROM)

Polska – Austria 31:19 (16:13)

Polska: Ligargzewski, Jastrzębski, Morawski – Przytuła, Jędraszczyk 1, Olejniczak 2, Paterek 7, Pietrasik 3, Czuwara 3, Syprzak 4, Moryto 3, Marciniak 1, Gębala, Będzikowski 1, Czapliński 2, Wojdan 2, Papina, Rogulski 2.

Chcą pójść za ciosem

PLUSLIGA W sobotę wyjazdowym rywalem Bogdanki LUK Lublin będzie Asseco Resovia Rzeszów. Spotkanie w Hali Podpromie rozpocznie się o godzinie 17.30. Mecz w Rzeszowie zapowiadany jest jako jeden z dwóch hitów 20. kolejki

Dla obu drużyn będzie to bardzo ważne spotkanie. Zespoły walczą o jak najlepsze miejsce przed fazą play-off. Obecnie w lepszej sytuacji są lublinianie. Marcin Komenda i spółka zajmują czwarte miejsce w tabeli z dorobkiem 40 punktów. Ostatnio musieli się mocno napracować na punkty w Bełchatowie. Po dwóch setach przegrywali z tamtejszą PGE GiEK Skrą 0:2 i byli w bardzo trudnym położeniu. Odwrócili jednak losy rywalizacji. Za odrabianie strat wzięli się przede wszystkim: Wilfredo Leon i Kewin Sasaki, którzy „pociągnęli” zagrywkę. Wygrana 3:2 pozwoliła drużynie z Lublina utrzymać przewagę nad goniącą ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Rywale tracą trzy punkty, mają jednak jedno spotkanie rozegrane mniej. Niewykluczone, że losy czwartej pozycji rozstrzygną się dopiero w bezpośrednim starciu z ZAKSĄ.

Rzeszowianie nie będą mile wspominać przełomu roku. Najpierw 30 grudnia przegrali na wyjeździe z Aluron CMC Wartą Zawiercie 1:3, następnie w pierwszym meczu w 2025 roku stracili dwa punkty po porażce u siebie z Barkomem Każany Lwów 2:3. O ile brak zdobyczy na terenie wicemistrza Polski był w kalkulowany, o tyle przegrana w Hali Podpromie, już jest wpadką podopiecznych Tuomasa Sammelvu. Wprawdzie czwarta drużyna minionych rozgrywek nie mogła skorzystać z kontuzjowanych Bartosza Bednorza, Lukasa Vasiny i Krzysztofa Rejno, ale ich nieobecnością nie można usprawiedliwiać słabej postawy i to jeszcze w meczu u siebie. Dodajmy,



Po wygranej w Bełchatowie kibice Bogdanki LUK liczą na zwycięstwo w Rzeszowie

FOT. PLUSLIGA

że rzeszowianie przegrywali już 0:2 w setach. Niekorzystny wynik sprawił, że Karol Kłos i spółka jeszcze utrzymali ósme miejsce w tabeli, ale grupa pościgowa jest już bardzo blisko. Rzeszowianom po piętach depczą Indykpol AZS Olsztyn (9. lokata) i Ślepsk Małow Suwałki (10.) Obie drużyny wygrały swoje spotkania na inaugurację rywalizacji w nowym roku. Nad olsztynianami Asseco Resovia ma dwa punkty przewagi, nad Ślepskiem – trzy. Trzeba jednak dodać, że Indykpol AZS rozegrał jeden mecz mniej.

W Asseco Resovii kontuzjowany jest również olimpijczyk z Paryża, libero Paweł Zatorski. 13 grudnia przeszedł planowaną operację stawu biodrowego i obecnie przechodzi rehabilitację. Gospodarze nie mają nic do stracenia i pomimo kłopotów kadrowych będą walczyć o komplet punktów. Rzeszowianie mają w swoich szeregach bardzo dobrych zawodników. Wymienić trzeba kapitana i środkowego Karola Kłosa, atakujących Stephena Boyera i Jakuba Buckiego, przyjmującego Klemena Cebulja czy rozgrywające-

go Gregora Ropreta. Gospodarze nie zapomnieli, jak się wygrywa.

Lublinianom marzy się kolejne zwycięstwo i to za trzy punkty. Czwartym miejscem bardzo zainteresowana jest również ZAKSA. Kędzierzynianie w poniedziałek podejmą Trefla Gdańsk, który ostatnio gra w kartkę. Lubelscy kibice liczą, że być może gdańszczanie urwą punkty Marcinowi Januszowi i spółce. Przy takim scenariuszu wygrana w Rzeszowie pozwoliłaby zyskać drużynie Massimo Bottiego jeszcze większą przewagę.

(GROM)

Teoretycznie proste zadanie

PLS 1. LIGA SIATKARZY W ramach 18. kolejki PZL Leonardo Avia Świdnik zagra na wyjeździe z SMS PZPS Spała

Mecze takie jak piątkowy w Spale należą do tych, które trzeba rozegrać i to bez zbytnej utraty sił. Świdniczanie zmierzają się z „uczniami” ze Spawy. Drużyna SMS PZPS występuje w 1. PLS Lidze na szczególnych zasadach. Zespół nie jest bowiem objęty degradacją. Po zakończeniu zasadniczej części sezonu po prostu zakończy rywalizację. Drużyna występuje na zapleczu PlusLigi w celu ogrywania zawodników, którzy zbierają siatkarskie doświadczenie. Często jest też to droga do pokazania swoich umiejętności i angażu do dobrego klubu po zakończe-

niu gry w Szkole Mistrzostwa Sportowego.

Siatkarze ze Spawy potrafią czasami zaskoczyć i to nawet najlepszych. Pokazali to w niedzielę w Chełmie. Mierzyli się z liderem miejscowym ChKS. Wprawdzie przegrali 0:3, ale wyniki poszczególnych setów dobitnie świadczą o tym, że „uczniowie” grają bez presji, co jest ich atutem. Inauguracyjną partię przegrali po walce 22:25. Prawdziwe emocje zaczęły się w drugiej odsłonie. SMS PZPS miał kilka szans na jej wygranie, prowadził bowiem 25:24, 26:25 oraz 27:26. Ostatecznie uległ na przewagę 27:29. Kto wie, czy przy większym



Siatkarze PZL Leonardo Avii Świdnik zmierzają się na wyjeździe z SMS PZPS Spawą

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

doświadczeniu i ograniu, drugi set nie padłby łupem ekipy ze Spawy.

Również w pierwszym meczu w Świdniku siatkarze SMS PZPS pokazali, że

potrafią walczyć. W pierwszym secie świdniczanie zwyciężyli, ale dopiero po grze na przewagi: 35:33. Również w trzeciej odsłonie rywale postavili się: 25:23. W drugim secie PZL Leonardo Avia wygrała 25:20. MVP tamtego spotkania wybrany został przyjmujący świdniczan Marcin Ociepski

W ostatniej kolejce, na otwarcie rywalizacji w 2025 roku, żółto-niebiescy podejmowali AZS AGH Kraków. Podopieczni Jakuba Guza potrzebowali trzech partii aby udowodnić swoją wyższość nad rywalem. W kolejnych odsłonach Avia zwyciężyła: 25:19, 25:20 i 26:24. Po wygranej

Marcin Ociepski trafił do siódemki 17. kolejki PLS 1. Ligi. Na liście rezerwowej znalazł się libero świdniczan Tomasz Kuś.

Siatkarze Avii, mimo że jadą do ostatniej w tabeli drużyny ze Spawy, nie mogą zlekceważyć tego przeciwnika. W takich meczach największym problemem może być odpowiednia motywacja. Z 16 spotkań SMS PZPS wygrał dwa: na wyjeździe z Olimpią Sulęcina 3:1 oraz u siebie w Czarnym Radom 3:0. Jaki wynik przywiezie żółto-niebiescy? Okaże się w piątkowy wieczór. Mecz w Spale rozpocznie się o godzinie 16.

(GROM)

Jack wicemistrzem

ŻUŻEL Jack Holder z Orlen Oil Motoru musi się zadowolić drugim miejscem w Indywidualnych Mistrzostwach Australii. Najlepszy okazał się Brady Kurtz z Betard Sparty Wrocław

Rywalizacja o tytuł zakończyła się po trzech rundach. Czwarta została odwołana z powodu niekorzystnych prognoz pogody. Kurtz wygrał zmagania w pierwszej i drugiej. W ostatniej, podczas rywalizacji w Albury-Wodonga musiał oglądać plecy jedynie Rohana Tungate'a. trzeci był Chris Holder, a czwarty Benjamin Cook. Zawodnik lubelskich „Koziołków” tym razem nie awansował do wyścigu finałowego i zajął ostatecznie piąte miejsce. W rundzie zasadniczej zapisał na swoim koncie 13 punktów. Jeszcze przed swoim startem w półfinale wiedział jednak, że przypadnie mu srebrny medal. Na najniższym stopniu podium uplasował się z kolei starszy z braci – Chris.

Klasyfikacja Indywidualnych Mistrzostw Australii: 1. Brady Kurtz – 53 punkty, 2. Jack Holder – 42 punkty, 3. Chris Holder – 38 punktów, 4. Keynna Rew – 37 punktów, 5. Rohan Tungate – 35 punktów, 6. Benjamin Cook – 27 punktów, 7. Zach Cook – 26 punktów, 8. Josh Pickering – 24 punkty, 9. Jaimon Lidsey – 23 punkty, 10. James Pearson – 16 punktów. (BS)

Wracają do siebie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Po ponad dwóch miesiącach przerwy MKS FunFloor znowu rozegra ligowy mecz w hali Globus. Już dzisiaj rywalem lublinianek będzie Energa Szczypiorno Kalisz (godz. 18)

Kamil Kozioł

Ostatni raz lublinianki były gospodyniami spotkania w Orlen Superlidze w końcówce października, kiedy pokonały 38:19 Energa Start Elbląg. Od tamtego momentu zmieniło się bardzo dużo, na czele z trenerem. Prowadzącą wówczas drużynę Edytę Majdzińską zastąpił Paweł Tetelewski. Nowy szkoleniowiec zdążył już ze swoim podopiecznymi odnieść dwie wyjazdowe wygrane. Pierwsza miała miejsce w Gnieźnie, gdzie nerwów było aż nadto. Druga w Gliwicach, gdzie miejscowa Sośnica nie zmusiła MKS FunFloor do większego wysiłku.

– Cieszą trzy punkty, ale mniej cieszy styl, szczególnie ten z pierwszej połowy. Było dużo nieskuteczności, powinniśmy zdobyć więcej bramek – przyznaje Daria Szykaruk.

Skrzydłowa MKS FunFloor z pomysłów Pawła Tetelewskiego na razie może być zadowolona, bo zespół gra znacznie szybciej, co stwarza Szykaruk i jej koleżankom ze skrzydeł więcej sytuacji do zdobywania bramek. – Mam nadzieję, że nasza obrona będzie bardzo



Kibice ostatni raz w oglądali w hali Globus swoje pupilki w listopadzie podczas rywalizacji w eliminacjach Ligi Europejskiej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mocna. W ataku zawsze coś można wyszlifować. Obrona to przede wszystkim charakter i serce do walki. Ciężko pracujemy, chociaż wiadomo, że zmiany nie przyjdą od razu. Ze swojej formy na pewno mogą być zadowolona. Ona jest stabilna, a ja czuję się dobrze. Na moje bramki pracuje cały zespół,

ja tylko wykańczam akcje – dodaje Szykaruk, która w Gliwicach zdobyła aż 7 bramek.

W piątkowy wieczór Paweł Tetelewski po raz pierwszy poprowadzi zespół w oficjalnym meczu rozgrywanym w hali Globus. To spotkanie będzie też debiutem w roli trenera Energi Szczypiorno

Kalisz Petera Krautmeyera. Szwed będzie prowadził zespół wspólnie z Moniką Cholewą. Co ciekawe, Krautmeyer już prowadził kaliszanki w sezonie 2023-2024. Dołączył do zespołu w grudniu i zdołał utrzymać go w Orlen Superlidze. Później jednak znowu pracował w ojczyźnie, gdzie prowadził

Skarę HF Teraz wraca na stare śmieci i ma utrzymać zespół w rozgrywkach. Energa przegra wszystkie swoje mecze ligowe i zamyka tabelę, ale rywale grają równie słabo, więc strata do wyprzedzających drużyn jest stosunkowo niewielka.

– Jestem szczęśliwy, że wracam do zespołu z Kalisza. Jestem dumny z tego, co udało się osiągnąć w ubiegłym sezonie. To był czas pełen wspaniałych momentów, które mam nadzieję powtórzyć. Cieszę się na współpracę z drużyną, Moniką oraz wszystkimi osobami związanymi z klubem. Będziemy razem ciężko pracować, aby wygrywać ważne mecze i zapewnić sobie dalszą grę w ORLEN Superlidze Kobiet – mówi Pether Krautmeyer.

– W pierwszej rundzie pokonałyśmy kaliszanki. One wówczas były dla nas pewną niewiadomą. Teraz już są nam bardziej znane. Ciężko mówić o ich stylu, bo są przede wszystkim waleczne i nieobliczalne – wyjaśnia Szykaruk.

Piątkowy mecz rozpocznie się o godz. 18. Transmisję z hali Globus przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

Będzie coraz ciężiej

PLS 1. LIGA SIATKARZY ChKS Chełm rozpoczął nowy rok od wygranej z SMS PZPS Spała 3:0. Podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

O takim scenariuszu kibice w Chełmie mogli tylko pomarzyć. Zespół ma na koncie wygraną pierwszą rundę rozgrywek oraz dwa zwycięstwa w rundzie rewanżowej. Na przełomie roku Mariusz Marcyniak i spółka pokonali na wyjeździe AZS AGH Kraków 3:1, a w minioną niedzielę nie dali szans SMS PZPS Spała. „Uczniów” ograli w trzech setach.

W dorobku podopiecznych trenera Andrzejewskiego jest komplet 16 wygranych. Najczęściej notowali wyniki 3:0, w sumie dziewięć razy.

W czterech setach ChKS Chełm ograł Czarnych Radom, BKS Visłę Proline Bydgoszcz, Lechię, REA BAS Białystok i AZS AGH, w meczu rewanżowym. Dwukrotnie chełmianie notowali wygraną po 3:2. Tak było w domowym spotkaniu z Olimpią Sulęcina oraz wyjazdowym z zespołem CUK Anioły Toruń.

Przed 17. kolejką i wyjazdem na rewanż do Czarnych Radom ChKS miał na koncie 46 punktów i aż o 11 wyprzedzał wicelidera KPS Siedlce. Nad trzecią w klasyfikacji Visłę Proline Bydgoszcz miał 13 punktów

zapasu, zaś nad czwartą w rankingu Avią – 16 „oczek”. Po ostatnim spotkaniu z SMS PZPS Spała na listę rezerwową do siódemki kolejki trafił MVP tego meczu Łukasz Łapszyński.

Przyjmujący dotychczas jest jednym z najlepiej punktujących w zespole z Chełma. Łapszyński wystąpił w 12 spotkaniach zdobywając 129 punktów. Liderem jest Jędrzej Goss. Jak przystało na atakującego na jego koncie są 223 punkty. Leworęczny siatkarz wystąpił we wszystkich 16 meczach. Na trzecim miejscu plasuje się doświadczony przyjmujący

Paweł Rusin. Zawodnik zagrał w 13 spotkaniach zdobywając 128 „oczek”. Czwarta lokata przypadła w udziale środkowemu Łukaszowi Swodczykowi. Jego bilans to 16 występów w PLS 1. Lidze i 112 punktów.

– Z pierwszej części sezonu jesteśmy zadowoleni. Wiadomo, że w niektórych spotkaniach nasze zwycięstwa mogły być bardziej okazałe, ale i tak nie mamy co narzekać. Drużyna z powodzeniem przeszła etap zgrywania się w meczach o stawkę i wygląda to coraz lepiej – mówi trener ChKS Chełm Krzysz-

tof Andrzejewski. Opiekun zespołu lidera dodaje.

– Życzylibyśmy sobie aby także runda rewanżowa była tak dobra w naszym wykonaniu albo może nawet jeszcze lepsza. Wiadomo, że o każde kolejne zwycięstwo będzie coraz trudniej. Rywale wiedzą już na co nas stać, jak gramy, a więc łatwiej im będzie przygotować się do rywalizacji z nami.

Czwartkowe spotkanie ChKS Chełm w Radomiu z Czarnymi zakończyło się po zamknięciu wydania.

(GROM)



PGE START LUBLIN
VS. **TASOMIX ROSIEK**
STAL OSTRÓW WLKP



12.01.2025 | NIEDZIELA
17:30 | HALA GLOBUS

Dwójka w kadrze

KOSZYKÓWKA KOBIET

Dwie zawodniczki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin zostały powołane do szerokiego składu reprezentacji Polski

Reprezentacja Polski walczy o udział w mistrzostwach Europy i 6 lutego zmierzy się na wyjeździe z Litwą. Trzy dni później pojawi się w Baku, gdzie rywalizować będzie z Azerbejdżanem. Oba spotkania będą niezwykle ważne, a komplet zwycięstw może dać awans Białe-Czerwonym na Eurobasket.

Karol Kowalewski na razie podał szeroki skład kadry na ten dwumecz. Dość niespodziewanie znalazło się w nim miejsce dla dwóch zawodniczek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Uznaniem w oczach szkoleniowca znalazły Magdalena Szymkiewicz oraz Zuzanna Kulińska. Ta pierwsza rozgrywa znakomity sezon i średnio zdobywa 15,3 pkt na mecz. Pod względem wskaźnika eval jest drugą zawodniczką zespołu. Wyprzedza ją jedynie kapitalna podkoszowa, Laura Miskiniene. Zuzanna Kulińska ma gorsze statystyki niż Szymkiewicz, bo średnio zdobywa 7,8 pkt na mecz. Ona jednak ma spore doświadczenie z gier z orzełkami na piersiach, bo reprezentowała nasz kraj w koszykówce 3x3.

Karol Kowalewski wysłał nominację w sumie do 24 zawodniczek. 16 z nich na co dzień gra w Orlen Basket Lidze Kobiet, a 8 występuje poza granicami Polski. Ostateczny skład Białe-Czerwonych na lutowy dwumecz zostanie podany 21 stycznia. (kk)

Czas na walkę o rozstawienie

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY PGE Start Lublin w niedzielę o godz. 17.30 podejmie w hali Globus Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski

Kamil Koziol

Start w tym sezonie zachwyca kibiców formą. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego po 13 kolejkach zajmują trzecie miejsce w ligowej tabeli i śmiało mogą patrzeć w kierunku dwóch czołowych miejsc. Są już także niemal pewni udziału w turnieju finałowym Pekao S.A. Puchar Polski, który za nieco ponad miesiąc zostanie rozegrany w Sosnowcu. W tej imprezie zagra osiem najlepszych ekip pierwszej części sezonu Orlen Basket Ligi. Już tylko prawdziwy katalizm mógłby wyrzucić lublinian z grona uczestników tej imprezy. W najbliższych dwóch kolejkach powinni oni bardziej koncentrować się na utrzymaniu miejsca w czołowej czwórce, która będzie rozstawiona w losowaniu ćwierćfinałów.

Do tego niezbędne jest jeszcze co najmniej jedno zwycięstwo. Do zakończenia pierwszej rundy Startowi zostało jeszcze domowe starcie z Tasomix Rosiek Stalą Ostrów Wielkopolski oraz wyjazdowa batalia z Anwil-em Włocławek. O ile w Hali Mistrzów o triumf może być trudno, to pokonanie Stali wydaje się



Tyran De Lattibaudiere jest ostatnio w znakomitej dyspozycji
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

być zadaniem jak najbardziej realnym. Zwłaszcza po sukcesie w konfrontacji z PGE Spójnią, którą Start pokonał 86:73. – To był chyba nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Cieszymy się, bo Stargard zawsze jest trudnym terenem. Tymczasem nam udało się przez cały mecz kontrolować to spotkanie – powiedział Wojciech Kamiński.

Co może popsuć humor szkoleniowca Startu? Na pewno fakt, że Tasomix Ro-

siek Stal, najbliższy przeciwnik lublinian doznał w ostatnim czasie potężnego wzmocnienia. Do drużyny dołączył bowiem Aigars Skele. Łotysz grał w ekipie z Ostrowa Wielkopolskiego w latach 2022-2024, a w ostatnim sezonie został wybrany nawet do najlepszej piątki sezonu zasadniczego. Obecne rozgrywki rozpoczął w Rostock Seawolves, który prowadzony jest przez Przemysława Frasunkie-

wicza. Tam jednak średnio zdobywał ledwie 6,4 pkt na mecz. Stal potrzebowała posiłków, bo w tym sezonie spisuje się słabo. Obecnie ma bilans 5-8. Co więcej, na wyjeździe drużyna Andrzeja Urbana wygrała zaledwie jedno spotkanie – w Gdyni z Arką. Z drugiej jednak strony ostatnio rywal Startu zasignalizował wyższą formę. Z czterech poprzednich gier, rozstrzygnął na swoją korzyść trzy.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 17.30. Ci, którzy nie są w stanie odwiedzić hali Globus, będą mogli obejrzeć transmisję telewizyjną na antenie Polsat Sport 2.

ZWYCIĘSTWO LUBLINIANKI

Dobry weekend ma za sobą zespół Lublinianki KUL Basketball, który występuje w II lidze. Podopieczni Rafała Ziemolęgi pokonali 95:76 Sokół Grupę Avista Ostrów Mazowiecka. Bohaterem meczu był Mateusz Wiśniewski. Doświadczony center skompletował kolejne w tym sezonie double-double, na które złożyło się 17 zbiórek i 22 pkt. Dziełnie wspierał go Wiktor Górzyński. 21-letni koszykarz dołożył 11 pkt. Gorzej powiodło się rezerwowi Startu Lublin, które zostały rozgromione przez KS Trójka Żyrardów aż 56:106. W ekipie „czerwono-czarnych” wyróżnił się Roger Dale Ray. Amerykanin zdobył aż 34 pkt. Dwucyfrowy dorobek punktowy miał też Jan Aftyka. 19-latek zdobył 10 „oczek”. W tabeli II ligi Lublinianka zajmuje 7 miejsce, a Start II jest 15. Obie ekipy zmierzą się w sobotę w ligowych derbach. Spotkanie w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli rozpocznie się o godz. 18.

Otworzyła się przed nimi duża szansa

ORLEN BASKET LIGA KOBIET W niedzielę Polski Cukier AZS UMCS zmierzy się na wyjeździe z Eneą AZS Politechnika Poznań. Dla lubelskiej drużyny będzie to konfrontacja z byłym szkoleniowcem

Wojciech Szawarski klub z Wielkopolski prowadzi od 2022 roku. Wcześniej, w latach 2017-2019 pracował jednak jako opiekun zespołu z Lublina. I chociaż ten czas nie zakończył się spektakularnymi sukcesami, to pochodzący z naszego regionu szkoleniowiec też kładł podwaliny pod późniejsze sukcesy akademickiej drużyny. Tych było w kolejnych latach bardzo dużo, bo Krzysztof Szewczyk sięgał z lubliniankami po medale mistrzostw Polski. W 2023 roku wreszcie wywalczył upragnione złoto, które otworzyło przed klubem szansę występów w Eurolidze.

Szawarski natomiast w kolejnych latach wylądował

m.in. w Łodzi czy Zgorzelcu. Od 2022 roku jest natomiast opiekunem Enei AZS Politechnika Poznań, z którą co jakiś czas prześladowe swój były klub. Tak było również w tym sezonie, kiedy w październiku zawodniczki z Wielkopolski wygrały w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli 72:71.

Teraz przed Polskim Cukiem AZS UMCS szansa na rewanż. To spotkanie ma jednak już większe znaczenie, bo faza play-off jest już coraz bliżej. Emocje w Orlen Basket Lidze zwiększyły olbrzymie problemy KGHM BC Polkowice. Mistrzyni Polski popadły w gigantyczne tarapaty sportowo-organizacyjne, które spowodowały szereg następstw. Drużynę opuści-



Laura Miskiniene to liderka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin
FOT. FACEBOOK AZS UMCS LUBLIN

ła większość zawodniczek, zespół wycofał się z Euroligi, a ostatnio został ukarany walkowerem za mecz z VBW Gdynia. W poprzedniej kolejce natomiast wystawił druży-

nę złożoną z bardzo młodych koszykarek, która przegrała z SKK Polonia Warszawa aż 59:121. Co ciekawe, Polkowice, o ile dokończą sezon i unikną walkowerów, to i tak

zakwalifikują się do fazy play-off. Można śmiało przypuszczać, że zajmujące obecnie 9 i 10 miejsce w tabeli drużyny Polonii oraz KS Basket Bydgoszcz do końca rozgrywek jeszcze zgubią punkty, a taka sytuacja będzie oznaczała miejsce w play-off dla mistrzyni Polski.

Trafienie na polkowiczanki będzie oznaczało praktycznie pewny awans do półfinału, ale będzie też ważne w kontekście gospodarowania siłami w wymagającej fazie play-off. Dlatego warto bić się o pierwsze miejsce na koniec sezonu zasadniczego. Obecnie zajmuje je VBW Gdynia, ale lublinianki tracą do tej pozycji tylko punkt. Obie drużyny jeszcze zmierzą się w bezpośredniej konfrontacji. Aby jednak ona decy-

dowała o pierwszej pozycji, nie wolno już tracić punktów w konfrontacjach z ligowymi przeciwnikami. A taką drużyną jest właśnie poznańska Politechnika, która obecnie plasuje się na szóstej pozycji w ligowej tabeli. Liderkami tej drużyny są Agnieszka Skobel oraz Britney Jones. Amerykanka jest bardzo ciekawą postacią, bo sezon zaczęła w Poznaniu. Po rozegraniu 4 spotkań, ostatnim był ten w Lublinie, przeniosła się do MB Zagłębie Sosnowiec. Teraz jednak wróciła do Wielkopolski i zdążyła już wystąpić w rywalizacji w Bydgoszczy.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 16. Transmisję z niego przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Wisła już trenuje

BETCLIC II LIGA W środę na pierwszych zajęciach w 2025 roku spotkali się piłkarze Wisły Puław. W zimowym okresie przygotowawczym zespół trenera Macieja Tokarczyka rozegra aż osiem meczów kontrolnych

Duma Powiśla pierwszą część sezonu zakończyła z dorobkiem 22 punktów zdobytych w 19 meczach, co przed startem rundy wiosennej daje jej 12. miejsce w tabeli. Patrząc na wydarzenia z lata zeszłego roku i wielką niepewność odnośnie tego czy drużyna w ogóle przystąpi do rozgrywek na najniższym centralnym szczeblu ten rezultat należy uznać za bardzo zadowalający.

W środę trener Tokarczyk po raz pierwszy w 2025 roku spotkał się na treningu ze swoimi podopiecznymi. Zajęcia miały charakter wprowadzający, a obciążenia będą się zwiększać z każdym kolejnym tygodniem. I tak jak latem nie było czasu na gry kontrolne i szlifowanie taktyki, tak zimą czasu na te aspekty będzie bardzo dużo. Wisła w okresie przygotowawczym zagra bowiem aż osiem gier kontrolnych. Pierwszy sparing zaplanowano na 18 stycznia, a rywalem będzie trzecioligowa Świdniczanka, która w tym sezonie boryka się ze sporymi problemami, a ostatnio straciła jednego z kluczowych piłkarzy – Michała Zuberę, na rzecz lokalnego rywala czyli Avii. 25 stycznia puławianie zmierzą się z walczącą o utrzymanie w Betcliu I Lidze Pogonią Siedlce, a pierwszego lutego przyjdzie pora na starcie ze wspomnianą Avią. Następnie rywalem ekipy z Puław będzie kolejny pierwszoligowiec – Stal Rzeszów (ósmego lutego), a 12 lutego Wisła zagra z Bronią Radom. Trzy dni później drużyna będzie sparować z Koroną II Kielce, a 22 lutego rozegra sparingowy dwumecz. Część zawodników zagra przeciwko Resovii, a część zostanie oddelegowana na spotkanie z Żąbkową Żąbki.

Pierwszy mecz o punkty w 2025 roku Wiślacy zagrają w pierwszy weekend marca kiedy pierwszy się na wyjeździe z KKS 1925 Kalisz. Natomiast tydzień później do Puław przyjedzie krakowski Hutnik. Rozgrywki Betcliu II Ligi zakończą się 7-8 czerwca. **(BS)**

HARMONOGRAM MECZÓW KONTROLNYCH WISŁY PUŁAWY

18 stycznia: Świdniczanka • **25 stycznia:** Pogoń Siedlce • **1 lutego:** Avia Świdnik • **8 lutego:** Stal Rzeszów • **12 lutego:** Broń Radom • **15 lutego:** Korona II Kielce • **22 lutego:** Resovia oraz Żąbkovia Żąbki.

Śnieg przywitał piłkarzy Górnika

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna szykuje się do piłkarskiej wiosny. W środę podopieczni trenera Pavola Stano spotkali się na pierwszym w tym roku treningu, który odbył się w Milejowie

Bartosz Surman

Górnik przerwie zimową spędką na szóstym miejscu w tabeli dającym prawo do gry w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Przed łącznikami obecnie plasują się: Wisła Płock, Ruch Chorzów, Miedź Legnica, Arka Gdynia i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Natomiast po plecach zielono-czarnym depcze Wisła Kraków, a zapewne chociażby ŁKS Łódź nie powiedział w tym sezonie ostatniego słowa.

Wiosną szykuje się więc zażarta walka o miejsca w ścisłej czołówce, dlatego Adam Deja i spółka muszą się do walki o ligowe punkty jak najlepiej przygotować. A czasu wcale nie będzie dużo. W środę łącznikanie spotkali się na pierwszym treningu, który odbył się na boisku w Milejowie i miał charakter wprowadzający. Na zajęciach pojawiło się blisko 30 zawodników. Zabrakło Marko Roginicia i Davida Ogagi. W zajęciach wzięło udział z kolei pięciu zawodników klubowej Akademii – bramkarz Kuba Wilk (rocznik 2009) oraz zawodnicy z pola Michał Wachowicz, Patryk Pastusiak, Erwin Stadnicki (wszyscy rocznik 2007), a także Alan Duma (rocznik 2008). – Mamy 27 zawodników z pola, a do tego dochodzą jeszcze bramkarze. Dwóch piłkarzy jest kontuzjowanych bądź



Górnik Łęczna wznowił treningi prawie w pełnym składzie

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

chorych – powiedział przed pierwszym treningiem trener Pavol Stano.

Co dalej czeka piłkarzy Górnika? W czwartek drużyna przeszła badania krwi, a później odbyła dwie jednostki treningowe – jedna na boisku, druga na siłowni. W piątek i sobotę zaplanowano po jednym treningu, a w niedzielę piłkarze dostaną dzień wolnego.

Od poniedziałku przyjdzie czas na przygotowania do pierwszej gry kontrolnej 18 stycznia rywalem zielono-czarnych będzie Avia Świdnik,

a spotkanie zaplanowano na terenie rywala. Tydzień później Górnik pojedzie do Legia Training Center by tam zmierzyć się z dowodzoną przez Goncalo Feio Legią Warszawę. Kolejnym rywalem łącznikanie będzie Stal Rzeszów (29 stycznia w Woli Chorzelskiej), którą Górnik ograł w grudniu ograł w Betcliu I Lidze 3:0 i w tym sezonie o punkty z drużyną z Podkarpacia już nie zagra. Trzy dni później podopieczni trenera Stano zmierzą się z jedynym tej zimy zespołem z innego kraju – słowackim

FC ViON Zlaté Moravce, a mecz odbędzie się w Rącznej czyli centrum treningowym Cracovii.

Natomiast ósmego lutego w sprawdzianie generalnym przed ligą zielono-czarni zagrają w Sosnowcu z tamtejszym drugoligowym Zagłębiem. W pierwszym meczu o punkty zespół trenera Stano zmierzy się u siebie z ŁKS Łódź (spotkanie zaplanowano na 15-17 lutego). Patrząc na układ w tabeli, mecz z ekipą z Łodzi może być kluczowym w kontekście sytuacji w tabeli w kolejnych tygodniach.

Czy Górnikowi uda się utrzymać miejsce w strefie barażowej kibice przekonają się najpóźniej do 24-25 maja, bo na ten termin zaplanowano ostatnią kolejkę Betcliu I Ligi w sezonie 2024/2025

PLAN PRZYGOTOWAŃ GÓRNIKA ŁĘCZNA DO RUNDY WIOSENNEJ

9 stycznia: testy i badania • **18 stycznia:** sparing z Avią Świdnik (w Świdniku) • **24 stycznia:** sparing z Legią Warszawą (Legia Training Center) • **29 stycznia:** sparing ze Stalą Rzeszów (w Woli Chorzelskiej) • **1 lutego:** sparing ze słowackim FC ViON Zlaté Moravce (Cracovia Training Center) • **8 lutego:** sparing z Zagłębiem Sosnowiec (w Sosnowcu).

Chcą punktować od pierwszego meczu

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna wrócił do pracy po kilku tygodniach przerwy. – Po intensywniej ligowej rywalizacji dobrze mieć chwilę przerwy, którą można spędzić z najbliższymi i odpocząć od futbolu. Wracam wypoczęty oraz głodny walki o jak największą liczbę punktów – mówi Jakub Bednarczyk

Piłkarze zielono-czarnych stęsknili się już trochę za piłką. Trudno się dziwić, bo tym razem odpoczywali od 7 grudnia. A to oznacza, że mieli niemal miesiąc laby.

– Przerwa była bardzo długa, ale obecnie skupiamy się już na pracy. Gdy przed rokiem przygotowaliśmy się do rundy wiosennej pod wodzą trenera Pavola Stano, to było intensywnie, ale większość rzeczy robiliśmy z piłką i myślę, że w tym roku będzie podobnie. Nie uciekniemy od ciężkiej pracy, ale mamy pięć tygodni i z pewnością dobrze przygotowujemy się do rundy wiosennej. Wszyscy mają z tyłu głowy pierwszy mecz, ale istotną rolę odegrają także sparingi. Będziemy dążyli do tego, by z każdym kolejnym meczem kontrolnym nasza gra wyglądała lepiej, a drużyna się zgrywała. Wiadomo, że rozgrywki ligowe to zweryfikują i liczę na to, że będziemy punktowali

już od pierwszego meczu – przekonuje Adam Deja.

– Zakończyliśmy poprzedni rok, zdobywając sześć punktów w dwóch ostatnich starciach i trochę żalowało, że to już koniec rundy. Obecnie plasujemy się na szóstej pozycji w ligowej tabeli. Uważam, że to lokata dająca okazję do tego, żeby gonić drużyny znajdujące się przed nami. Aktualnym liderem jest Bruk-Bet Termalica Nieciecza i musiałby się wydarzyć cud, żeby ten zespół roztrwoniał tak dużą przewagę. Natomiast w piłce wszystko jest możliwe. W tej lidze zespół łapie serię dwóch-trzech zwycięstw, a losy tabeli mogą się odwrócić. Chcemy po prostu dobrze grać. Ważne, żeby nie brakowało nam zdrowia, ponieważ jeśli jest zdrowie, to można przygotować się jak najlepiej, co będzie zauważalne w lidze – dodaje pomocnik Górnika.

Jakub Bednarczyk też zdaje sobie sprawę, że z trenerem Pavolem

Stano lekko podczas zimowych przygotowań nie będzie. – Po intensywniej ligowej rywalizacji dobrze mieć chwilę przerwy, którą można spędzić z najbliższymi i odpocząć od futbolu. Wracam wypoczęty oraz głodny walki o jak największą liczbę punktów. Brakowało mi już trochę piłki. Cieszę się, że jestem znowu z drużyną i w pełni skupiam się na ciężkiej pracy. Po zakończeniu rundy jesiennej każdy miał 10-14 dni wolnego. Później realizowaliśmy zadania biegowe i siłowe przekazane przez sztab szkoleniowy. Już na początku okresu przygotowawczego czekają nas różne testy. Mam już za sobą jedno zimowe przygotowanie z trenerem Pavolem Stano i pamiętam, że to była bardzo intensywna praca. W tym roku spodziewam się podobnego jeśli nie jeszcze bardziej intensywnego okresu przygotowawczego. Uważam, że to za-

owocuje w lidze i w końcu rozgrywek będziemy mieli dużo mocy – mówi Bednarczyk.

– Nasz obecny dorobek punktowy wygląda dobrze, ale mogło być jeszcze lepiej. Niektóre spotkania były stykowe i mogliśmy je wygrać, jednak często kończyły się remisami. Przydarzyło nam się też kilka niepotrzebnych porażek. Wydaje mi się, że obecnie wszyscy mamy jeden cel. Chcemy zdobywać punkty i mam nadzieję, że tak też się stanie w rundzie wiosennej. Druga część sezonu jest długa. W piłce może się wydarzyć wszystko, natomiast chcemy realizować plan trenera oraz punktować. Po zakończeniu rozgrywek zobaczymy, co to nam przyniesie. Na samym początku sezonu trener powiedział, że mamy jasny cel, którym jest walka o awans do Ekstraklasy i nic się w tej kwestii nie zmieniło – zapewnia gracz ekipy z Łęcznej.

(BS)

Roman w Zniczu

PKO BP EKSTRAKLASA

Patryk Romanowski z Motoru Lublin tymczasowo przenosi się do innego klubu. 20-latek rundę wiosenną sezonu 24/25 spędzi na wypożyczeniu w Zniczu Pruszków

O tym, że popularny „Roman” zmieni w zimie klub mówiło się przynajmniej od kilku tygodni. Zawodnik na jesieni pojawił się na boisku tylko dwa razy. W lidze zagrał ostatnie 12 minut z Puszcą Niepołomice, a w Pucharze Polski wyszedł w podstawowym składzie na spotkanie z Unią Skierniewice (został zmieniony w 74 minucie).

– Prowadzimy rozmowy i zobaczymy, jak to się ułoży. To są zawodnicy, którzy potrzebują minut, żeby się rozwijać i patrzymy na nich właśnie pod tym kątem. „Roman” ma akurat dużą konkurencję, bo musi walczyć o miejsce w składzie z dwoma piłkarzami. W takiej sytuacji i dla zawodnika i dla klubu optymalnie będzie go gdzieś wypożyczyć – mówił nam pod koniec grudnia Paweł Golański, dyrektor sportowy Motoru.

Niedługo później pojawiły się informacje o zainteresowaniu ze strony zespołu z Betclie I ligi – Znicza. A w czwartek ekipa z Pruszkowa potwierdziła, że wypożyczyła zawodnika z Motoru na najbliższe pół roku.

Romanowski już w poprzednim sezonie zbierał doświadczenie w innym klubie – w drugoligowej Polonii Bytom. Dotarł z tym zespołem do baraży o awans. W sumie uzbierał 16 występów i zapisał na swoim koncie: gola oraz cztery asysty.

Znicz na półmetku rozgrywek zaplecza ekstraklasy zajmuje jedenaście miejsce w tabeli z dorobkiem 25 punktów. Ma obecnie dziewięć „oczek” przewagi nad strefą spadkową.

(LUKISZ)

Motor rozstał się z kapitanem

PKO BP EKSTRAKLASA W środowy wieczór Motor Lublin poinformował, że z klubem pożegnał się kapitan Rafał Król. Doświadczony pomocnik sam podjął decyzję, że wiosną nie założy już żółto-biało-niebieskiej koszulki

Łukasz Gładysiewicz

Kibicom Motoru popularnego „Królika” nie trzeba specjalnie przedstawiać. Pierwszą przygodę z lubelskim klubem pomocnik rozpoczął w 2008 roku. Przychodził wtedy do drużyny, która występowała na drugoligowych boiskach. Kolejne dwa sezony grał już w I lidze, a rozgrywki 2009/2010 zakończył z dorobkiem czterech goli w 29 występach.

Kolejny sezon spędził jednak w drugoligowym Zniczu Pruszków, a następnie wyjechał do Grecji. W tamtejszym zespole AE Doxa Kranoulas spotkał swojego brata... Kamila. Przed sezonem 2013/2014 młodszy z „Króli” znowu pojawił się w Lublinie. Tym razem na 3,5 roku. Żółto-biało-niebiescy spadli jednak do III ligi, z której przez długie lata nie mogli się wygrzebać.

W 2017 roku „Królik” zdecydował się na powrót do Stali Kraśnik, ale po raz trzeci związał się z Motorem w 2020 roku. Ponownie występował z nim w III, II i I lidze, a jesienią 2024 roku, w wieku 35 lat zadebiutował na boiskach PKO BP Ekstraklasy. Wystąpił w trzech meczach, w których przebywał na boisku około 30 minut. W sumie dla ekipy z Lublina rozegrał 290 spotkań, w tym 260 w lidze, 22 w Pucharze Polski i osiem w barażach.

Zdobył wiele ważnych bramek, ale na pewno jedną z tych najważniejszych będzie gol na wagę remisu w ostatniej kolejce sezonu 22/23. To trafienie dało podopiecznym Goncalo Feio remis w wyjazdowym starciu z Polonią Warszawa i co za tym idzie awans do baraży. Co działo się póź-



Rafał Król rozegrał dla Motoru 290 meczów. Wiosną założy jednak koszulkę innej drużyny

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

niej, każdy już wie, Motor awansował na zaplecze ekstraklasy, a później ponownie po grze w barażach, po 32 latach przerwy wrócił na najwyższy szczebel.

– To była trudna decyzja. Przeżyłem w Motorze wiele pięknych chwil i poznałem wielu niesamowitych ludzi. Dojrzałem jako piłkarz i jako człowiek. Gra dla tego klubu i przed takimi kibicami była zaszczytem. Dziękuję wszystkim za wsparcie przez te wszystkie lata. Motor pozostanie w moim sercu na zawsze – mówi na klubowym portalu Rafał Król.

Beniaminek zapowiada, że huczne pożegnanie kapitana planowane jest na weekend 22-23 lutego, kiedy drużyna Mateusza Stolarskiego zagra na Arenie z GKS Katowice. – Już teraz

zachęcamy do obecności wszystkich kibiców, by wspólnie uhonorować kapitana za lata gry dla Motoru – czytamy w komunikacie klubu.

Żadne słowa nie oddadzą tego ile zrobiłeś dla tego klubu. Współpracować z tobą to był zaszczyt i czysta przyjemność. Rafał po prostu dziękuję – napisał w mediach społecznościowych trener Mateusz Stolarski.

Co dalej z „Królikiem”? Już od dawna pojawiały się plotki, że 35-latek po raz kolejny założy koszulkę Stali Kraśnik. Niebiesko-żółci obecnie są liderem IV ligi lubelskiej i celują w awans. Czy pomoże im w tym doświadczony pomocnik? Wszystko na to wskazuje, ale na oficjalne potwierdzenie pewnie trzeba będzie jeszcze chwilę poczekać.

Wracają do gry

PKO BP EKSTRAKLASA

W piątek piłkarze Motoru rozegrają w Lublinie pierwszy mecz kontrolny podczas zimowych przygotowań. Drużyna Mateusza Stolarskiego o godz. 13 zmierzy się „pod balonem” z pierwszoligową Wisłą Płock. Spotkanie będzie jednak zamknięte dla kibiców i mediów.

To będzie jedyny sparing, który Motoru rozegra w kraju. Jeszcze w piątek drużyna ma wyjechać do Warszawy, a stamtąd w sobotę wyleci do tureckiego Belek, gdzie ma zaplanowane trzy kolejne spotkania.

Zmierzy się z węgierskimi zespołami: MTK Budapest FC i Szeged GA (oba mecze 17 stycznia) oraz gruzińskim Dinamo Batumi (24 stycznia). Do domu beniaminek PKO BP Ekstraklasy wróci dopiero na ostatni tydzień przygotowań. Walkę o punkty rozpocznie za to od domowego starcia z Lechią Gdańsk (sobota, 1 lutego, godz. 14.45).

Jaki plan na pierwszy sparing będą mieli lublinianie? – Będziemy starali się grać ofensywnie i strzelić jedną bramkę więcej – uśmiecha się Mateusz Stolarski. – Na pewno chcemy spokojnie wprowadzać zawodników i w tym meczu zagrają w wymiarze 45 minut – dodaje już poważnie trener żółto-biało-niebieskich.

(LUKISZ)

Trenują i rozglądają się za wzmocnieniami

BETCLIC III LIGA Nasze drużyny z grupy czwartej wróciły do treningów. Na razie o najciekawszy transfer postarała się Avia, która sprowadziła czołowego zawodnika od sąsiada zza miedzy – Michała Zuberę ze Świdniczanki. Na razie jest przede wszystkim sporo przymiarek, a wkrótce rozpoczną się wielkie testy, bo nasze drużyny pierwsze mecze kontrolne mają zaplanowane na 18 stycznia

Avia na razie pożegnała się oficjalnie z dwoma zawodnikami. Eryk Gala-ra przenosi się do KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a nowy klub w zimie będzie miał również Franciszek Wróblewski. Poza transferem Zuberę, w zimie trener Wojciech Szacoń chciałby sprowadzić przede wszystkim młodzieżowców. W przyszłym tygodniu kilku takich graczy ma się pojawić na testach. Najlepsi będą mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas sparingu z Górnikiem Łęczna (18 stycznia, miejsce do ustalenia).

Sporo dzieje się w Chełmiance. Z drużyny Grzegorza Bonina od-

chodzą: Mateusz Boczuński (powrót do Agrosu Suchawa), Dominik Stepień (testy w Mławianca Mława) oraz Jakub Knap (testy w Lewarcie Lubartów). W Świdniczance sprawdzany jest Oliwier Konojacki, a Marcel Złomańczuk wyjechał powalczyć o angaż w ekstraklasowej Puszczy Niepołomice. Nie jednak nie koniec. Michał Jerke, czyli podstawowy bramkarz biało-zielonych, który jesienią był tylko wypożyczony z Radomiaka, może przenieść się do drugoligowego Świtu Szczecin. Golkeeper od 7 stycznia przebywa na testach w tej drużynie.

Świdniczanka straciła Zuberę, sprawdza Konojackiego, a według



plotek do drużyny Łukasza Gieresza może trafić kilku bardziej doświadczonych graczy. Co ciekawe, mówi się nawet o transferze... Wojtka Białka, czyli legendy Avii. 42-latek strzelał jesienią gole dla IV ligowej Łady 1945 Biłgoraj. Mówi się też o przenosinach do „Świdni” Tomasa Tymosiaka, ostatnio zawodnika Lewartu Lubartów.

A skoro o zespole Wojciecha Stefańskiego mowa, to oprócz Knapa

Adrian Popiołek i jego koledzy rozpoczęli przygotowania od testów RAST

FOT. AVIA ŚWIDNIK

(Chełmianka) na testach jest dwóch innych, młodych graczy. Jak można się było spodziewać, to zawodnicy Motoru II Lublin, w którym wcześniej pracował szkoleniowiec. Nie ma za to tematu odejścia Krystiana Żelisko, który także był przymierzany do Świdniczanki.

Ostatni z naszych trzecioligowców – Podlasie na razie pożegnało dwóch zawodników. Biało-zieloni oficjalnie ogłosili, że Filip Kozłowski i Michał Pokora wiosną założą koszulkę innych klubów. Na wtorkowych zajęciach trener Artur Renkowski miał do dyspozycji 29 graczy, w tym dwóch testowanych.

(LUKISZ)

Mistrzynie prowadzi także w INTERNECIE

Aleksandra Mirosław imponuje znakomitymi startami na wspinaczkowej ścianie i nie inaczej rozpoczęła swój plebiscytowy marsz w głosowaniu Czytelników Dziennika Wschodniego. Po kilku dniach głosowania ON-LINE wyszorowała się na szczyt listy, ale... nie ma mowy o spokojnym oddechu. Konkurencja goni! To zapowiada emocje do samego końca plebiscytowej rywalizacji, z czego – rzecz jasna – jesteśmy bardzo zadowoleni.

O ile sportowe wyniki osiągnięte w 2024 r. wskazują sportowców z największymi szansami na miejsce w dziesiątce laureatów, o tyle reguły plebiscytów – zwłaszcza regionalnych, rządzą się swoimi prawami. Ciekawi jesteśmy jak licznie na swoich ulubieńców zagłosuje ogromne grono kibiców żużla. Już znać o sobie dają zwolennicy piłki ręcznej, pamiętający o wsparciu Magdy Balsam. Kolejne pytania tego typu nasuwają się same.



Raz jeszcze dziękując za nadesłane kupony wycięte z naszej gazety, czekając na kolejne, zachęcamy również do dalszego głosowania w wersji ON-LINE. Na naszej internetowej stronie (www.dziennikwschodni.pl) w zakładce (u góry) znajduje się hasło (NA ZIELONYM TLE): Sportowiec Roku. To właśnie tam można znaleźć nasz „internetowy

kupon” i oddać swój głos, na swojego faworyta. W przypadku głosowania ON-LINE, w ciągu doby można zagłosować TYLKO na jednego sportowca. Otrzyma on dzięki temu 5 PKT – O POŁOWĘ MNIEJ NIŻ W PRZYPADKU SPORTOWCA NR 1 W GŁOSOWANIU PAPIEROWYM”. Ale raz jeszcze przypominamy i uzasadniamy, że tzw. fi-

zyczne zaangażowanie przy dostarczaniu do siedziby naszej redakcji kuponu wyciętego z gazety, jest znacznie większe niż kliknięcie w klawiaturę. Stąd też „papierowy” głos na triumfatora wyceniliśmy podwójnie.

Kolejne plebiscytowe informacje – już w poniedziałek.

RED

ZASADY GŁOSOWANIA I WYBORU SPORTOWCA ROKU 2024

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY KOLEJNY PLEBISCYTOWY KUPON

Obok personaliów kandydata znajduje się pusta kratka, do której należy wpisać miejsce swoich DZIESIĘCIU wybrańców. W przypadku wyróżnienie 11 i więcej pozycji, kupon będzie nieważny.

Za pierwsze miejsce wybrany zawodnik otrzyma 10 tzw. małych punktów, za drugie – 9 pkt, itd., aż do 1 pkt za dziesiąte miejsce.

7 STYCZNIA 2025 r. ROZPOCZĘLIŚMY głosowanie drogą internetową. Głosować będzie można tylko na jedną osobę, przyznając jej 5 małych pkt.

ŁĄCZNA SUMA małych punktów zdobyta przez sportowca za pośrednictwem obu form głosowania, ustali KOLEJNOŚĆ KIBICÓW – CZYTELNIKÓW, OD 1 DO 20 MIEJSCA.

RÓWNOLEGLE z głosowaniem czytelników Dziennika Wschodniego swoje typowanie przedstawiają członkowie KAPITUŁY PLEBISCYTU, złożonej z byłych sportowców, przedstawicieli klubów i sportowych środowisk, sponsorów plebiscytu. Po zsumowaniu ich głosów powstanie LISTA EKSPERCKA – RÓWNIEMIEŻ OD 1 DO 20 MIEJSCA.

Zarówno na końcowej LIŚCIE KIBICÓW jak i końcowej LIŚCIE EKSPERTÓW, obowiązywała będzie identyczna punktacja, **tzw. dużych punktów**:

1 miejsce – 20 pkt, 2 miejsce – 19 pkt, 3 miejsce – 18 pkt, 4 miejsce – 17 pkt, 5 miejsce – 16 pkt, 6 miejsce – 15 pkt, 7 miejsce – 14 pkt, 8 miejsce – 13 pkt, 9 miejsce – 12 pkt, 10 miejsce – 11 pkt, 11 miejsce – 10 pkt, 12 miejsce – 9 pkt, 13 miejsce – 8 pkt, 14 miejsce – 7 pkt, 15 miejsce – 6 pkt, 16 miejsce – 5 pkt, 17 miejsce – 4 pkt, 18 miejsce – 3 pkt, 19 miejsce – 2 pkt, 20 miejsce – 1 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PLEBISCYTU POWSTANIE po zsumowaniu punktów z LISTY KIBICÓW i LISTY EKSPERCKIEJ.

PRZYKŁAD: jeżeli zawodnik zajmie 1 miejsce na LIŚCIE KIBICÓW, a u EKSPERTÓW uplasuje się na pozycji nr 5, otrzyma 20 i 16 pkt, co da mu łączny dorobek 36 pkt do klasyfikacji generalnej. **W PRZYPADKU** uzyskania identycznej liczby dużych punktów o kolejności zadecyduje wyższa pozycja na LIŚCIE KIBICÓW.

Zakończenie głosowania – w PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO

KUPON PLEBISCYTOWY



Plebiscyt Dziennika Wschodniego na najlepszego i najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego w 2024 roku

Wybierz nazwiska dziesięciu sportowców i wpisz do ramki obok proponowane miejsce w plebiscycie – od 1-10. Wytnij kupon i doręcz go do siedziby redakcji Dziennika Wschodniego drogą pocztową lub osobiście. Nasz adres: Dziennik Wschodni, 20-076 Lublin, Krakowskie Przedmieście 55 z dopiskiem na kopercie: SPORTOWIEC ROKU 2024. W PLEBISCYCIE wezmą udział wszystkie kupony wypełnione zgodnie z regulaminem i dostarczone do Dziennika Wschodniego do 20 lutego 2025 r. Regulamin dostępny na www.dziennikwschodni.pl

W KOLEJNYCH KOLUMNACH: (nr w głosowaniu internetowym) (imię i nazwisko, klub, dyscyplina) (miejsce w dziesiątce plebiscytu) – KOLEJNOŚĆ KANDYDATÓW ALFABETYCZNA

01	Magda Balsam	(MKS FunFloor Lublin – piłka ręczna)	☐
02	Piotr Ceglarz	(Motor Lublin – piłka nożna)	☐
03	Łukasz Gogola	(Azoty Puławy – piłka ręczna)	☐
04	Jakub Karolak	(Start Lublin – koszykówka)	☐
05	Marcin Komenda	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐
06	Malwina Kopron	(Wisła Puławy – rzut młotem)	☐
07	Dominik Kubera	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐
08	Klaudia Lefeld	(Górnik Łęczna – piłka nożna)	☐
09	Wilfredo Leon	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐
10	Anhelina Łysak	(Cement-Gryf Chełm – zapasy)	☐

11	Aleksandra Mirosław	(Kotłownia Lublin – wspinaczka sportowa)	☐
12	Adela Piskorska	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
13	Mateusz Rudyk	(Perła Polski Cycling Lublin – kolarstwo torowe)	☐
14	Monika Skinder	(Grupa Oscar Tomaszów Lubelski – narciarstwo klasyczne)	☐
15	Kacper Stokowski	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
16	Grzegorz Szczepański	(Edach Budowlani Lublin – rugby)	☐
17	Julia Szeremeta	(Paco Lublin – boks)	☐
18	Magdalena Szymkiewicz	(Polski Cukier AZS UMCS Lublin – koszykówka)	☐
19	Weronika Zielińska	(AZS AWF Biała Podlaska – podnoszenie ciężarów)	☐
20	Bartosz Zmarzlik	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐

Imię i nazwisko:

numer telefonu osoby głosującej:

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu plebiscytu NA NAJLEPSZEGO I NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W 2024 ROKU i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

data:

czytelny podpis:

ARKADY ELIZÓWKA

NOWOROCZNE OKAZJE

9900 zł / m²

MIESZKANIA 27 – 64 m²

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl



Arkady
ELIZÓWKA

JUŻ W SPRZEDAŻY

